

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 8

Warszawa, Sierpień 1951 r.

Rok VI

TREŚĆ NUMERU

KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W II KWARTALE 1951 R.	2
UWAGI O PLANOWANIU TERENOWYM W DROBNYM PRZEMYSŁE — <i>Ałam Żebrowski</i>	4
ROZWÓJ HANDLU SOCJALISTYCZNEGO A NAUKI EKONOMICZNE — <i>dr Tadeusz Dietrich</i>	10
O NOWE KADRY BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO — <i>inż. Fryderyk Topolski</i>	13
ZASADY ORGANIZACJI PRACY W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ — <i>Wojciech Szmidt</i>	16
ROZWÓJ WARSZAWY W PLANIE 6-LETNIM — <i>Edward Strzelecki</i>	26
ZESPOŁOWE OSZCZĘDZANIE W PRZEMYSŁE LEKKIM — <i>dr Jan Kordaszewski</i>	35
ROZWÓJ GOSPODARKI PLANOWEJ W BUŁGARII — <i>dr Iwan Matow</i>	42
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH: Robotnicy Leningradu walczą o oszczędność — <i>A. Kozyrew</i>	47
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ: Z kroniki współzawodnictwa i racjonalizatorstwa	53
KRONIKA ZAGRANICZNA: Przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji	56
WYDAWNICTWA NADESŁANE NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“ (II i III str. okładki)	



KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W II KWARTALE 1951 r.

Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w II kwartale br. zostały pomyślnie wykonane. Zobowiązania produkcyjne, podjęte przez masy pracujące dla uczczenia Święta 1 Maja dały gospodarce narodowej poważną dodatkową produkcję i przyczyniły się do wykonania z nadwyżką planu II kwartału. W II kwartale 1951 r. osiągnięto poważne wyniki w walce o obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji socjalistycznej oraz uruchomiono szereg nowych wielkich obiektów przemysłowych, opartych o nową technikę.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

I. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na II kwartał 1951 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 102,3%, a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła w porównaniu z II kwartałem ub. r. o około 29%. Plan na okres I półrocza 1951 r. został wykonany łącznie w 102,0%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji na II kwartał 1951 r., jak następuje:

	% wykonania planu na II kw. 1951 r.	W porównaniu z II kw. 1951 r. w %
Ministerstwo Górnictwa	104	119
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	102	121
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	106	128
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	105	127
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	103	134
Ministerstwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła	108	195
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	93	124
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	103	126
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	104	168
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	78	104
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	117	135
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	77	95

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się, jak następuje:

	% wykonania planu na II kw. 1951 r.	W porównaniu z II kw. 1950 r. w %
węgiel kamienny	103	110
przerób ropy naftowej	109	149
gaz ziemny	151	158
energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	100	116

	% wykonania planu na II kw. 1951 r.	W porównaniu z II kw. 1950 r. w %
rudy żelaza	105	119
rudy cynku surowe	106	117
surówka	108	110
stal surowa	102	111
wyroby walcowane	103	119
cynk	102	104
samochody ciężarowe	102	289
motocykle	103	181
rowery	104	111
urządzenia i maszyny dla budownictwa	113	229
maszyny i narzędzia rolnicze	119	130
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa niskiego napięcia	103	231
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa wysokiego napięcia	111	358
przewody gołe	101	117
kable słaboprądowe	133	152
odbiorniki radiowe lampowe	125	183
penicylina	114	131
garbniki syntetyczne	113	286
przędza sztucznego jedwabiu	104	116
włókno cięte	104	105
papier	103	115
tkaniny bawełniane	112	121
tkaniny wełniane	103	115
tkaniny jedwabne	111	132
skóry twarde	105	107
skóry miękkie	109	117
obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	120	160
meble	113	138
zapałki	100	119
porcelana stołowa	103	110
porcelana elektrotechniczna	111	138
olej rafinowany	112	130
papierosy	105	126
cukierki	104	131
wina	116	168
masło	117	158

Mimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji węgla brunatnego w 98%, koksu w 96%, ropy naftowej w 87%. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji obrabiarek do metali i drzewa w 99%, łożysk kulkowych w 95%, parowozów w 96%, wagonów towarowych krytych i platform w 91%, kabli silnoprądowych w 92%. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykonało plan produkcji sody kaucynowanej w 92%, sody kaustycznej w 99%, elektrod węglowych w 99%, tworzyw sztucznych w 87%, celulozy w 99%. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego wykonało plan produkcji piwa w 88%.

Mimo niewykonania w pełni planu produkcji w zakresie tych artykułów, produkcja węgla brunatnego wzrosła w porównaniu z II kw. 1950 r. o 4%, koksu o 4%, ropy naftowej o 3%, obrabiarek do metali i drzewa o 14%, łożysk kulkowych o 154%, parowozów o 17%, wagonów towarowych krytych i platform o 258%, kabli silnoprądowych o 16%, sody kaucynowa-

nej o 24%, sody kaustycznej o 8%, elektrod węglowych o 26%, tworzyw sztucznych o 94%, celulozy o 10%, piwa o 11%.

II. WZROST INWESTYCJI I BUDOWNICTWA

W II kwartale br. poważnie wzrosły w porównaniu z II kw. ub. r. rozmiary inwestycji dokonanych w gospodarce narodowej. Tempo realizacji planu inwestycyjnego było szybsze niż w roku ubiegłym. Nakłady środków finansowych z planu inwestycyjnego na r. 1951 w I półroczu tego roku wzrosły w cenach porównywalnych o 72% w porównaniu z I półroczem 1950 r. Szczególnie silny wzrost nakładów miał miejsce w ministerstwach przemysłowych.

Operatywny plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na II kw. 1951 r. został wykonany według wartości w około 104%, przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła ogółem w porównaniu z II kw. 1950 r. o około 55%.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji budowlanej na II kwartał 1951 r. jak następuje:

	° wykonania planu na II kw. 1951 r.	W porównaniu z II kw. 1950 r. w ° °
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego	111	179
Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli	104	124
Ministerstwo Górnictwa	101	158
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	102	115
Ministerstwo Kolei	104	156

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości, następujące ministerstwa nie wykonały planu produkcji budowlanej: Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (95% planu) oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów (83%). Mimo niepełnego wykonania planu, wartość produkcji budowlanej przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 78%, a przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Poczty i Telegrafów o 88%.

III. ROZWÓJ ROLNICTWA

Wiosenna akcja siewna miała przebieg pomyślny w całym rolnictwie.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych plan zasiewów został wykonany ogółem w 106%, przy czym wykonanie planu zasiewów w zakresie ważniejszych upraw przedstawiało się następująco:

	% wykonania planu	W porównaniu z r. ub. w %
Pszenica jara	111	112
Jęczmień jary	104	119
ziemniaki	101	122
buraki cukrowe	103	118

Obszar zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrósł w porównaniu z wiosenną akcją siewną 1950 r. o 139,3 tys. ha.

W II kw. 1951 r. nastąpiło dalsze umocnienie spółdzielni produkcyjnych, a liczba ich osiągnęła według stanu na dzień 30 czerwca br. 3.054.

Pomyślne przeprowadzenie zasiewów wiosennych umożliwiało zostało przez bardziej sprawne zaopatrzenie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze.

W okresie wiosennej kampanii siewnej dostarczono wsi ogółem około 51 tys. ton zbóż siewnych, co stanowi 100,4% planu i wzrost o 110% w porównaniu z r. ub. oraz około 89 tys. ton ziemniaków-sadzeniaków, co stanowi 85,7% planu i wzrost o 87% w porównaniu z r. ub. Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne został wykonany w 116%, dostawy nawozów sztucznych osiągnęły około 242,3 tys. ton w czystym składniku, co stanowi w porównaniu z sezonem wiosennym ub. r. wzrost o 5%.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM osiągnęła według stanu na dzień 30. VI. 1951 r. około 30,4 tys. traktorów, tj. wzrosła o około 43% w porównaniu ze stanem na dzień 30. VI. 1950 r.

Park traktorowy Państwowych Ośrodków Maszynowych wg stanu na dzień 30. VI. 1951 r. wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o 188%.

Wykonanie rocznego planu kontraktacji poszczególnych upraw przemysłowych według stanu na dzień 30. VI. 1951 r. przedstawiało się, jak następuje:

	% wykonania planu rocznego	W porównaniu ze stanem na 30. VI. 1950 r. w %
Buraki cukrowe	101	112
ziemniaki dla krochmalni	102	131
ziemniaki dla gorzelni	100	165
jęczmień browarny	103	155
rzepak jary	95	110
len — słoma	94	134
cykoria	91	103
tytoń	101	119
cnmiel	97	124

IV. ROZWÓJ TRANSPORTU I ŁĄCZNOŚCI

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) został wykonany w II kw. 1951 r. w 101%, a przewozy towarowe wzrosły o 19% w porównaniu z II kw. ub. r.

Koleje normalnotorowe wykonały kwartałny plan przewozów towarowych w 103%, co stanowi wzrost o 13% w porównaniu z II kw. 1950 roku.

Plan przewozów osobowych na kolejach normalnotorowych wykonany został jedynie w 96%, jednakże przewozy te wzrosły o 14% w porównaniu z II kwartałem ub. r. W II kwartale osiągnięto na kolejach normalnotorowych poprawę współczynnika obrotu wagonu towarowego o 6,7% w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyły o 84% poziom II kwartału ub. r. Przewozy osobowe wzrosły o 64% w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.

Przewozy towarowe w żegludze śródlądowej wzrosły o 36% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

Żegluga morska wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 124% przy wzroście o 69% w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 91%, przy czym przeładunek w portach ogółem wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. r. o 20%, w tym węgla o 26%, rud i innych masowych ładunków o 9%.

W II kwartale 1951 r. wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła o 12% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

V. WZROST OBROTU TOWAROWEGO

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła o około 13% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

W II kwartale 1951 r. nastąpił dalszy rozwój handlu uspołecznionego. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w porównaniu z II kw. ub. r. o około 29%.

Zwiększyło się zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniiony. Aparat uspołeczniiony dostarczył w II kw. 1951 r. do sieci detalicznej artykułów żywnościowych o około 11% więcej w porównaniu z II kw. r. ub. i artykułów przemysłowych o około 35%. Zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniiony wzrosło w zakresie mąki pszennej o około 47%, mleka o około 3%, masła o około 90%, cukru o oko-

ło 11%, jaj o około 10%, warzyw o około 30%, mydła o około 20%, obuwia skózanego o około 30%, radioodbiorników o około 33%, ubiorów damskich i męskich o około 47%, rowerów o około 47%. Natomiast nie zostały w pełni osiągnięte zadania planu w zakresie wzrostu sprzedaży mięsa.

W końcu II kw. br. czynnych było o 37% więcej placówek detalicznego handlu uspołecznionego, niż w tym samym okresie r. ub.

W II kw. 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 72% w porównaniu z II kw. 1950 r. a obroty w cenach bieżących o ponad 90%.

Skup artykułów rolnych w II kw. br. wzrósł w porównaniu z II kw. ub. r. W szczególności skup mleka wzrósł o około 42%, warzyw o około 36%, owoców o około 18%.

VI. WZROST ZATRUDNIENIA WYDAJNOŚCI PRACY I PŁAC

Według wstępnych danych w I półroczu 1951 r. liczba pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o około 7%.

W I półroczu rb. wydajność pracy w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosła na pracownika grupy przemysłowej ogółem o około 14% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

Większość gałęzi przemysłu przekroczyła zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy.

Średnie płace miesięczne pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosły w II kwartale 1951 r. o około 6% w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

UWAGI O PLANOWANIU TERENOWYM W DROBNYM PRZEMYŚLE

Adam ŻEBROWSKI

Minister Przemysłu Drobного i Rzemiosła

Rosnący stale, szczególnie zaś w latach 1950 i 1951, potencjał drobnego przemysłu sprawia, że zaczyna on odgrywać coraz większą rolę w zaopatrzeniu rynkowym i zaopatrzeniu przemysłu kluczowego. Podstawowe zadania drobnego przemysłu — obok uzupełniania produkcji przemysłu kluczowego w tych artykułach, których przemysł ten nie produkuje z uwagi na zbyt małe serie i nieopłacalność produkcji — to przede wszystkim produkcja artykułów na pokrycie potrzeb rynku lokalnego i rozbudowa sieci usługowej.

Te zadania produkcyjne i usługowe ma spełnić przemysł drobny wykorzystując w pełni surowce lokalne, tzn. surowce miejscowe i powstające w zakładach przemysłu kluczowego odpadki. Odpady te, nie nadające się do przeróbki w tym przemyśle, mogą być wykorzystane

w pełni przez drobne zakłady, gdzie możliwy jest zwiększony nakład pracy (przeważnie ręcznej), który daje — w oparciu o niższy koszt surowca — artykuł rynkowy pełnowartościowy o niskiej cenie.

Wreszcie do istotnych zadań przemysłu drobnego należy aktywizacja terenów, a przede wszystkim miast i miasteczek, zaniedbanych pod względem gospodarczym. Powstanie nowych, małych zakładów przemysłu terenowego i spółdzielni pozwoli na pełne wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego ludzi i maszyn, ożywi małe miasteczka, osiedla i włączy w ten sposób w nasze budownictwo gospodarcze te rezerwy, których nie może uruchomić i wykorzystać przemysł wielki.

Stosunkowo małe nakłady inwestycyjne dają w przemyśle drobnym poważne i szybkie efek-

ty produkcyjne. Dlatego też tego rodzaju inwestycje mają dla przyspieszenia aktywizacji zaniedbanych gospodarczo terenów szczególnie duże znaczenie.

Te zadania drobnego przemysłu zostały zaakcentowane w wypowiedziach Ob. Wicepremiera Minca na V i VI Plenum KC PZPR, przy czym na VI Plenum został podkreślony specjalnie silnie obowiązek zwiększenia masy towarowej rynkowej oraz podniesienia jakości towarów wytwarzanych przez przemysł terenowy i spółdzielczość pracy.

W świetle tych zadań należy się zastanowić nad odmiennością struktury organizacyjnej, metod planowania i kontroli wykonywania zadań w przemyśle drobnym w porównaniu do przemysłu kluczowego.

Struktura organizacyjna socjalistycznego przemysłu drobnego różni się zasadniczo od struktury przemysłu kluczowego. Składa się na to szereg przyczyn; do najważniejszych należy fakt, że pod tym pojęciem rozumiemy zarówno państwowy przemysł drobny jak i przemysł spółdzielczy z całą swoją specyfiką organizacyjną. Dalszą cechą charakterystyczną stanowi olbrzymia ilość zakładów i spółdzielni, przekraczająca dzisiaj 4 tys. jednostek, należących do wszystkich branż poza kopalnictwem węgla oraz produkcją hutniczą i zatrudniających setki tysięcy pracowników w drobnych warsztatach. Drobny przemysł uspołeczniony reprezentuje w 1951 r. ok. 8% całej produkcji przemysłowej naszego państwa i ma osiągnąć w wykonaniu zadań Planu 6-letniego w 1955 r. — 18%.

Te charakterystyczne cechy sprawiają, że struktura organizacyjna uspołecznionej drobnej wytwórczości musi być odmienna niż w przemyśle kluczowym. O ile w przemyśle kluczowym konsekwentnie realizowana jest zasada centralnego zarządzania, o tyle w przemyśle drobnym obowiązywać musi, zgodnie z doświadczeniami Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu miejscowego, zasada decentralizacji w zarządzaniu, przy zachowaniu w pełni uprawnień Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła, wynikających z jego zadań w zakresie koordynacji i nadzoru.

Zasada ta znalazła w pełni wyraz w organizacji przemysłu terenowego. Cały państwowy przemysł drobny o znaczeniu wojewódzkim i powiatowym został oddany wojewódzkim radom narodowym. Jedynie niewiele ponad 100 przedsiębiorstw, których produkcja posiada ogólnopaństwowe znaczenie, zostało zorganizowanych w 9 zarządkach przemysłu i poddanych bezpośredniemu zarządkowi Ministerstwa. Należą tu np. przedsiębiorstwa produkujące maszyny, wykonujące specjalne dostawy dla ważnych gałęzi przemysłu, produkujące galanterię metalową, sprzęt gospodarstwa domowego i żywienia zbiorowego, sprzęt sportowy i instrumenty muzyczne. Struktura organizacyjna, zasady planowania i kontroli dla tej części przemysłu drobnego reprezentującego ok. 13% produkcji całości, są takie same jak w przemyśle kluczowym.

Pozostała część państwowego przemysłu drobnego — na mocy uchwał Prezydium Rządu z dnia 21. X. 1950 r. i 3. II. 1951 r. została przekazana Zarządom Przemysłu Terenowego lub Wydziałom Przemysłu Materiałów Budowlanych jako przemysł terenowy podległy bezpośrednio Wojewódzkim Radom Narodowym. Zmiana ta dokonała się na przełomie I i II kwartału 1951 r. Zadanie na najbliższą przyszłość polega na jak najszybszym utworzeniu wojewódzkich, powiatowych i miejskich przedsiębiorstw i oddaniu przedsiębiorstw powiatowych i miejskich w bezpośredni zarządek Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych, tak, aby na szczeblu wojewódzkim — poza bezpośrednim zarządem przedsiębiorstwami wojewódzkimi — pozostały w zasadzie tylko funkcje zarządzania i koordynacji. W ten sposób zostaje zagwarantowany organizacyjnie wpływ bezpośrednio zainteresowanego gospodarza terenu na działalność przedsiębiorstw powołanych do zaspokojenia potrzeb lokalnego rynku.

Organizacyjna struktura spółdzielczości wyказује poważne odrębności. Przemysł spółdzielczy zorganizowany jest w czterech centralach a mianowicie: w Związku Spółdzielni Pracy, Centrali Rzemieślniczej, Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz Centrali Spółdzielni Inwalidów — podległych bezpośrednio Ministerstwu. W ciągu II połowy 1950 r. i I połowy 1951 r. zorganizowane zostały ogniw wojewódzkie, które sprawują bezpośredni nadzór nad spółdzielniami w terenie. Stworzenie ogniw wojewódzkich — Związków Branżowych ZSP, Związków Wojewódzkich Spółdzielni Rzemieślniczych, Ekspozytur Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz Oddziałów Centrali Spółdzielni Inwalidów — było zagadnieniem specjalnie ważnym na terenie niedawno utworzonych 3 nowych województw: opolskiego, zielonogórskiego i koszalińskiego, ale nie wszystkie centrale posiadały je do niedawna i na terenie starych województw. Dopiero stworzenie i usamodzielnienie ogniw wojewódzkich pozwoliło na pełniejsze wykorzystanie potencjału już istniejących i szybszy rozwój nowopowstałych spółdzielni. Taka organizacja spółdzielczości pracy dała centralom spółdzielczym organizacyjne powiązanie z terenem i umożliwiła w pełni ujęcie zdolności produkcyjnych spółdzielczości w przekroju wojewódzkim przez Wydziały Przemysłu i Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego.

Oczywiście proces organizacyjny drobnego przemysłu w przekroju wojewódzkim nie jest zakończony i będzie dokonany w najbliższym czasie w kierunku zorganizowania wojewódzkich, powiatowych i miejskich przedsiębiorstw przemysłu terenowego oraz dalszego krystalizowania się form organizacyjnych spółdzielczości na szczeblu wojewódzkim. Trzeba jednak stwierdzić, że już stworzenie wojewódzkich zarządków przemysłu terenowego i wojewódzkich ogniw spółdzielczości dało organizacyjne pod-

stawy dla zrealizowania zasady terenowego planowania drobnego przemysłu.

Terenowe planowanie drobnego przemysłu w ujęciu wojewódzkim zastosowano po raz pierwszy przy opracowywaniu planów na 1951 rok. Wprowadzenie tego rodzaju planowania wykazało w pełni konieczność dalszego rozwinięcia i pogłębienia planowania terenowego. Komórki planowania wydziałów przemysłu WRN i WKPG zbliżone bardziej do terenu mogą w sposób daleko lepszy ocenić możliwości produkcyjne i istniejące a nie wykorzystane rezerwy drobnego przemysłu. Przedyskutowanie i zatwierdzenie planów na plenum Wojewódzkich Rad Narodowych pozwoliło w sposób głębszy niż by to można było zrobić centralnie, zbadać produkcyjne możliwości i potrzeby terenu. Oczywiście różne województwa zrobiły to w różny sposób, wskutek czego wyłoniła się konieczność centralnego przeprowadzenia poważnej korektury. Należy podkreślić, że w znacznej mierze dzięki udziałowi władz terenowych w planowaniu możliwe było zwiększenie planu drobnego przemysłu na r. 1951 o prawie 100 % w porównaniu do planu na r. 1950 i prawie o 70 % w stosunku do przewidywanego wykonania.

Przy opracowywaniu planu na r. 1951 wystąpiło szereg błędów i niedociągnięć, co zresztą jest zrozumiałe z uwagi na zastosowanie po raz pierwszy w drobnym przemyśle metody planowania terenowego i brak doświadczenia aparatu planującego zarówno na szczeblu centralnym jak i władz terenowych. Doświadczenia jednak zebrane w tym okresie pozwolą na uniknięcie błędów w latach następnych oraz na udoskonalenie i podniesienie na wyższy poziom planowania terenowego.

Przy opracowywaniu operatywnych planów kwartalnych i miesięcznych następuje korekta planu rocznego. Znalazło to wyraz w nieustannym wzroście krzywej produkcji zarówno odnośnie całego przemysłu drobnego jak i poszczególnych województw, przy czym plany terenowe są stale wyższe od wytycznych Departamentu Planowania Ministerstwa PD i R. W ten sposób aparat planowania na szczeblu wojewódzkim, poznając coraz lepiej możliwości podległych mu zakładów i spółdzielni, opracowuje coraz bardziej mobilizujące zadania dla swych jednostek. Przekraczanie tych zadań świadczy o całkowitej realności planowania terenowego drobnego przemysłu.

O ile jednak przemysł drobny jako całość przekroczył plany produkcyjne w I kw. o 9 %, w miesiącu kwietniu o 13 %, w maju o 8 %, to jednak nie wszystkie województwa plany wykonały. W I kwartale planów nie wykonało 5 województw, w kwietniu 4, w maju 7. Sytuacja kształtuje się szczególnie niepomyślnie w województwach koszalińskim i lubelskim, które stale nie wykonują planów.

W województwach opolskim, zielonogórskim i warszawskim grozi również niewykonanie planu w I półroczu.

Szerszego omówienia wymaga planowanie asortymentowe, na odcinku którego występują największe niedociągnięcia i braki na szczeblu wojewódzkim.

Przede wszystkim kilka słów o ujęciu drobnego przemysłu w narodowym planie gospodarczym. Plan ten jako całość wyrażony jest w wartości w rozbiciu na piony organizacyjne, branże i województwa. Rozbicie wojewódzkie zawiera również podział organizacyjno-branżowy. W narodowym planie gospodarczym uwzględnione zostały ponadto specjalnie ważne lub specyficzne dla drobnego przemysłu asortymenty. Plan asortymentowy obejmuje ok. 530 zasadniczych grup artykułów w ujęciu ilościowym. Ta ujęta ilościowo w asortymentowe grupy część planu stanowi ok. 60 % całego planu wartościowego. Oczywiście jest to odsetek zbyt duży, ale usprawiedliwieniem może tu być fakt, że był to w zasadzie pierwszy plan drobnego przemysłu oraz że wśród pozycji narodowego planu asortymentowego znajdujemy grupy o bardzo szerokim zakresie, np. ubiory męskie, okrycia damskie bez bliższego określenia rozmiarów, rodzaju materiałów itd.

Jak z tego wynika, asortyment stanowiący ok. 40 % wartości całego planu pozostawiony został w r. 1951 wyłącznie terenowemu planowaniu. W tym zakresie WRN mogą swobodnie planować asortyment potrzebny na rynek wojewódzki w ramach posiadanych możliwości produkcyjnych i surowcowych. Ale możliwość wpływu na plan asortymentowy jest znacznie szersza i przekracza wskazane 40 %, bowiem i w ramach grup asortymentowych określonych narodowym planem gospodarczym drobnego przemysłu trzeba sprecyzować, o jakie artykuły chodzi, w sposób bardziej szczegółowy i odpowiadający potrzebom rynku. Rozpracowując np. pozycję konfekcji męskiej, przypadającej w ramach asortymentowego planu centralnego na dane województwo, wojewódzkie ogniwa planowania powinny ustalić, że na ogólną ilość np. 50 tys. ubrań męskich, które wyprodukować mają zakłady i spółdzielnie danego województwa w r. 1951 — na I kwartał przypada 11 tys. ubrań jasnych letnich (dla przygotowania na sezon letni), w II kwartale np. 4 tys. jasnych i 8 tys. ciemnych (na sezon jesienny), w III kwartale 13 tys. ciemnych zimowych, w IV kwartale 8 tys. ciemnych i 6 tys. jasnych. Ponadto na szczeblu wojewódzkim ustalić należy potrzebne rozmiary oraz proporcje poszczególnych gatunków (np. 20 % z tkanin o zawartości 0 % wełny, 40 % z tkanin o 30 % wełny, 30 % z tkanin o 60 % wełny, reszta z tkanin wełnianych 100 %). Wszystkie te ilości winny być uzgodnione z Wydziałem Handlu i właściwymi wojewódzkimi ogniwami dystrybucji, które znają zapotrzebowanie rynku i mając bilans dostaw z Centrali Odzieżowej i przerzutów z innych województw, mogą zobowiązać się do przyjęcia i rozprowadzenia określonych ilości według określonej specyfikacji rodzaju i rozmiarów. Tak opracowany plan asortymentowy rozdziela się z kolei na ogniwa wojewódzkie przemysłu terenowego i spółdzielczości,

które w porozumieniu z podległymi jednostkami rozdzielają je na poszczególne zakłady. Podobnie zresztą należy postąpić i z planem, którego asortymentowe opracowanie pozostawione jest całkowicie województwom. W tego rodzaju opracowaniu wyraża się pełna swoboda wojewódzkiego planowania.

Korekta planów, wynikająca z ich konfrontacji z realnymi możliwościami na szczeblu wojewódzkim, występuje oczywiście w różnych wariantach. Może się np. okazać, że plan określony centralnie dla danego województwa w zakresie poszczególnych pozycji asortymentowych jest nierealny, zbyt duży. Wydział Przemysłu winien zwrócić się w takim wypadku do Departamentu Planowania Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła o zmniejszenie odpowiednich pozycji planu, przedstawiając równocześnie dokładne uzasadnienie swego wniosku. Jeśli Departament Planowania uzna przedstawione motywy za słuszne i wystarczające — zmniejsza w odpowiednich pozycjach plan danego województwa, podwyższając równocześnie zadania produkcyjne innego lub innych województw, posiadających w tym zakresie większe możliwości produkcyjne, tak aby wykonanie planu narodowego było w pełni zapewnione.

Możliwe jest również, że zaplanowanej produkcji nie można wykonać w związku z nieplanowym przebiegiem zaopatrzenia, np. przydział tkanin o 30% wełny wyniósł dla danego województwa 20% zamiast 40%. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości uzyskania właściwego zaopatrzenia, należy operatywnie wprowadzić zmiany spowodowane niedociągnięciami zaopatrzenia, uzgadniając je uprzednio z Wydziałem Handlu oraz zainteresowanymi dystrybutorami.

Zmiany mogą też być spowodowane postulatami, wynikającymi ze stałego badania potrzeb rynku i stawianymi przez dystrybutorów. Analiza chłonności rynku i jego potrzeb była np. w momencie ustalenia szczegółowego planu niedostateczna i okazuje się, że zapotrzebowanie na ubrania męskie z tkanin wełnianych 100% (wracając do naszego przykładu) jest trzykrotnie wyższe, niż przyjęto przy opracowywaniu planu. I w tym wypadku należy plany odpowiednio zmienić — zawsze w porozumieniu z Wydziałem Handlu i dystrybutorami oraz w uzgodnieniu z Wojewożskimi ogniwami produkcyjnymi.

Planowanie drobnego przemysłu winna cechować operatywność i elastyczność. Trzeba stale pamiętać, że zmiany są możliwe, a nawet konieczne wszędzie tam, gdzie występuje potrzeba usunięcia błędów i niedociągnięć popełnionych na etapie planowania, ujawnionych zaś w toku wykonywania planów. Zmiany nie powinny jednak nigdy następować jednostronnie. Wydziały Przemysłu i pionierzy produkcyjne winny uzgadniać wnioski o zmiany w planie z Wydziałem Handlu i dystrybutorami i odwrotnie — wnioski wychodzące od aparatu dystrybucji winny być uzgodnione z odpowiednimi ogniwami producentów.

W ten sposób opracowane plany mogą z jednej strony w maksymalnym stopniu umożliwiać wykorzystanie potencjału produkcyjnego, z drugiej zaś uwzględniać możliwości i potrzeby rynku. Plany te obowiązują i muszą być wykonane.

Zasada operatywności i elastyczności w planowaniu nie stoi bynajmniej w sprzeczności z drugą podstawową zasadą — socjalistycznej dyscypliny planu. Na zagadnienie to trzeba zwrócić szczególną uwagę, ponieważ niektóre Wydziały Przemysłu wykazują skłonność do zbyt sztywnego pojmowania nakazu planu, niezależnie od dyktowanych potrzebami życia postulatów i od ujawnionych w toku realizacji błędów planowania. Zjawisko to występuje zwłaszcza ostatnio w stosunku do spółdzielczości, przemysł terenowy bowiem wykazuje w tym zakresie znacznie większy stopień operatywności.

Problem planu asortymentowego i jego właściwego wykonania tak w zakresie asortymentu planowanego centralnie, jak też asortymentu planowanego terenowo powinien być jednym z centralnych punktów zainteresowania Wojewódzkich Rad Narodowych na odcinku drobnego przemysłu. Jest to zadanie bardzo poważne i odpowiedzialne. Jeśli bowiem plan asortymentowy kontrolowany na szczeblu centralnym (wchodzący do narodowego planu gospodarczego) nie został wykonany w I kwartale w 50 pozycjach, co stanowiło 43% ogólnej ilości pozycji objętych sprawozdawczością kwartalną — to fakt ten dowodzi niezbitcie niedostatecznego zwrócenia uwagi na to zagadnienie na szczeblu zarówno centralnym jak i wojewódzkim.

Drugim zjawiskiem świadczącym m. in. o niedoskonałości planowania asortymentowego oraz o wciąż jeszcze niewystarczającym dostosowaniu programu produkcyjnego do potrzeb rynku, jest stałe wzrastanie (w przemyśle terenowym i spółdzielczym) remanentów wyrobów gotowych, w tej zaś liczbie remanentów artykułów niesezonowych i tzw. „niechodliwych“. Wzrost remanentów w przemyśle drobnym obrazują następujące wskaźniki:¹⁾

państwowy przemysł drobny

stan na 1. I. 1950 r.	63
stan na 1. I. 1951 r.	100
stan na 31. III. 51 r.	139

przemysł spółdzielczy²⁾

stan na 1. I. 1951 r.	100
stan na 31. III. 51 r.	124
stan na 31. V. 51 r.	157

Wzrost remanentów spowodowany został w znacznej mierze niewłaściwym planowaniem asortymentowym. Nieuzgodnienie planu asor-

¹⁾ — wskaźniki obliczono przyjmując stan na 1. I. 1951 r. jako 100.

²⁾ — remanenty „Spółnoty Pracy“ na szczeblu hurtu.

tymamentowego z dystrybutorem, błędne rozpracowanie terminów produkcji artykułów sezonowych, niedostosowane do potrzeb rynku, wytwarzanie artykułów w niewłaściwej proporcji rozmiarów i rodzajów — prowadzi do spiętrzenia remanentów i zamrożenia środków obrotowych. Wciąż jeszcze daje się zauważyć w drobnym przemyśle brak dostatecznego zrozumienia dla sprawy powiązania produkcji z potrzebami ludności, z wymaganiami rynku. Często jest np. zjawisko koniecznych zmian w programie produkcyjnym w związku z innym, niż zaplanowano, zaopatrzeniem. Zakłady i spółdzielnie idą zbyt często po linii oportunistycznej, produkując z faktycznie otrzymanego surowca artykuły najłatwiejsze, nie licząc się zupełnie z potrzebami rynku i nie uzgadniając zmian z dystrybutorami, w konsekwencji zaś wytwarzając masę towarową, która powiększy tylko remanenty.

W związku z tym zarysowuje się podwójna rola Wojewódzkich Rad Narodowych, które powinny poprzez Wydziały Przemysłu: 1) dopomagać wykonania przez przemysł drobny na swoim terenie asortymentu wchodzącego do planu narodowego; 2) wpływać na dostosowanie planu asortymentowego do potrzeb rynku w drodze stałej konfrontacji postulatów produkcji i dystrybucji, eliminowania przejawów samowoli produkcyjnej oraz nieliczenia się z potrzebami ludności.

Szereg pozytywnych osiągnięć wykazuje, że możliwości, jakie w tym zakresie mają Wojewódzkie Rady Narodowe, mogą być pogłębione i wykorzystane z pożytecznym skutkiem. W toku prac przygotowawczych do planów na r. 1951 opracowane zostały przy czynnym udziale Wydziałów Przemysłu oraz Wydziałów Handlu Prezydium WRN wykazy artykułów, których brak daje się odczuć na rynku, a których produkcję może podjąć drobny przemysł. Wykazy opracowane w niektórych województwach (np. m. st. Warszawa, Kraków, Wrocław) wykazały pełne zrozumienie wagi zagadnienia oraz dobrą znajomość rynku.

Wprowadzenie do programu produkcyjnego drobnego przemysłu nowych asortymentów — jedno z poważnych zadań, nałożonych na ten dział naszej gospodarki narodowej przez uchwałę Prezydium Rządu z dn. 8. XI. 50 r. — wymaga niewątpliwie dobrej znajomości potrzeb rynku i jego chłonności oraz inicjatywy terenowej. Jeżeli Wojewódzkie Rady Narodowe aktywnie włączą się do rozwiązywania tych zagadnień, jeśli wykorzystają swoje możliwości w tym kierunku, pozwoli to niewątpliwie na uzyskanie większych jeszcze osiągnięć w dziedzinie nowych asortymentów. Jeśli w pierwszych 5 miesiącach br. przemysł drobny rozpoczął produkcję 123 nowych artykułów (przemysł porcelanowo-fajansowy — 3, lekki metalowy — 48, środków transportowych — 1, chemiczny — 20, papierniczy — 14, skórzany — 5, drzewny — 19, odzieżowy — 1, różne — 12) umożliwiła to również i oddolna, terenowa ini-

cyjatywa, wskazująca potrzeby i możliwości produkcyjne.

Szczególnie ważnym zagadnieniem stojącym przed władzami terenowymi jest rozwinięcie terenowego przemysłu materiałów budowlanych. Uchwała Prezydium Rządu z dn. 21 października 1950 r., ustalająca nową organizację tego przemysłu i przekazująca go w gestię Wojewódzkich Rad Narodowych wychodziła z założenia, że możliwości produkcyjne ucznyci, rozrzuconych w terenie drobnych zakładów przemysłu materiałów budowlanych, zostaną wykorzystane w największym stopniu, jeśli zostaną włączone w zakres zainteresowania władz terenowych. Zadania na tym odcinku mogą być wykonane z jednej strony przez podniesienie produkcji w czynnych już zakładach, z drugiej zaś strony przez uruchomienie licznych nieczynnych zakładów, których ilość w stosunku do ogólnej ilości zakładów terenowych przemysłu materiałów budowlanych wynosi 35 %. Stwierdzić jednak należy, że wykonanie planu w poszczególnych województwach przebiega bardzo niepomyślnie. W najważniejszym asortymencie (cegła pełna i dziurawka) np. terenowy przemysł materiałów budowlanych nie wykonał planu na I kwartał w 12 województwach. Konieczne jest intensywne i operatywne zajęcie się zagadnieniami przemysłu materiałów budowlanych przez Wojewódzkie Rady Narodowe celem zapewnienia wykonania planu rocznego.

Planowanie w zakresie usług różni się znacznie od planowania produkcji i w jeszcze większym stopniu związane jest ze znajomością warunków terenowych, potrzeb, przyzwyczajzeń ludności itd. Planowanie centralne powinno się w tej dziedzinie ograniczyć wyłącznie do podania zasadniczych wytycznych wskazujących na kierunek rozwoju i jego etapy, regulujących założenia organizacyjne i ustalających podstawowe wskaźniki gospodarcze. Opracowanie planu szczegółowego należy do władz terenowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich.

Specyficzny charakter planowania usług polega na tym, że potrzeby i wygoda konsumenta winny być uwzględniane w szczególnie dużej mierze. Powinny zatem powstawać takie punkty usługowe i w takich miejscach, gdzie konsument może być najlepiej obsłużony. W tej dziedzinie trzeba się liczyć również z lokalnymi zwyczajami i tradycjami. Wojewódzkie Rady Narodowe do niedawna zupełnie nie doceniały zagadnienia właściwej organizacji, lokalizacji oraz poziomu jakościowego aparatu usługowego. Znalazło to m. in. wyraz w niewłaściwej polityce lokalowej, która spowodowała rozmieszczenie uspołecznionych punktów usługowych (w odróżnieniu od punktów handlowych) w sposób nie liczący się zupełnie z potrzebami ludności.

Sytuacja, jaką mamy obecnie na odcinku usług, dowodzi niewątpliwie, że brak wytycznych Ministerstwa oraz zbyt małe zaintereso-

wanie tą sprawą ze strony władz terenowych spowodowały poważne braki i niedociągnięcia w organizacji usług. W niektórych potrzebnych i pożytecznych dziedzinach nie rozwinięto w ogóle usług, brak np. punktów przerabiających stare ubrania na ubranka dziecięce, brak pogotowia krawieckiego. Niedostateczny rozwój usług w zakresie usług instalacyjnych, remontów i napraw motocykli i rowerów, radioaparatów, łódówek itp., zbyt mała ilość pralni chemicznych — jeśli wspomnieć niektóre tylko, ostro występujące braki — spowodowały niedostateczną obsługę klienta i długie terminy wykonania usług. Poważnym zaniedbaniem było niedostateczne uwzględnienie potrzeb ludności wiejskiej w zakresie usług. Na lukę w tej dziedzinie zwróciło uwagę Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 186 z dn. 23 maja 1951 r., które wskazało kierunek i środki rozwinięcia działalności aparatu usługowego spółdzielczości pracy.

Zadaniem władz terenowych jest dopilnowanie, by rozwój sieci usługowej dostosowany był jak najściślej do istotnych potrzeb ludności. W ten sposób przyczynią się one do usprawnienia zaspokajania codziennych potrzeb i podniesienia stopy życiowej człowieka pracy.

Omawiając zagadnienie planowania usług, trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie dużo jest jeszcze do zrobienia. W planie na r. 1951 problem usług wystąpił po raz pierwszy jako specjalny dział drobnej wytwórczości. Nie było jednak wypracowanych właściwych metod planowania usług, tak że np. usługi produkcyjne zostały tylko ujęte globalną sumą wartości w poszczególnych gałęziach przemysłu — bez bliższego sprecyzowania rodzaju usług. W przyszłości planowanie usług pójść powinno m. in. po linii bliższego określenia rodzajów usług, przyjmując za podstawę nomenklaturę raczej zbliżoną do listy rzemiosł, stosowanie bowiem tylko podziału na gałęzie przemysłu według nomenklatury GUS zaciemnia obraz planowanych zadań w tym zakresie.

Planowanie w drobnym przemyśle powinno — jak z uwag powyższych wynika — uwzględniać specyfikę organizacyjną, produkcyjną i usługową tego działu naszego gospodarstwa narodowego oraz — co za tym idzie — powinno coraz bardziej i coraz konsekwentniej wzmacniać udział władz terenowych w planowaniu. Po tej linii idzie praca nad usprawnieniem planowania operatywnego w r. 1951, doświadczenia zaś okresu poprzedniego zostaną uwzględnione w będących już w toku pracach nad planem na r. 1952.

Można już dziś stwierdzić, że zadania z dziedziny planowania drobnego przemysłu znajdują coraz silniejszy wyraz w pracach Wojewódzkich Rad Narodowych, zwłaszcza jeśli idzie o m. st. Warszawę, m. Łódź, woj. krakowskie i wrocławskie; znaczną poprawę można zaobserwować w woj. białostockim, poznańskim, rzeszowskim, zielonogórskim i lubelskim. Dalsze województwa powinny dokonać poważnego

wysiłku, by podnieść poziom swej pracy planistycznej.

Natomiast specjalnego zwrócenia uwagi wymaga sprawa udziału władz terenowych w kontroli wykonania planu, zagadnienie to bowiem, jak dotychczas, nie zostało przez nie w sposób właściwy zrozumiane i postawione.

Kontrola wykonania planu jest istotnym elementem operatywnego planowania. Tylko właściwa organizacja kontroli może dać w wyniku gwarancję wykonania i przekroczenia planu oraz zapewnić pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego i zaspokojenie potrzeb rynku.

Sprawozdawczość telegraficzna oraz miesięczna i kwartalna może, a nawet musi być wykorzystywana dla operatywnej kontroli planu zarówno przez wojewódzkie ogniwa organizacyjne przemysłu terenowego (WZPT i Wydziały Przemysłu Materiałów Budowlanych Prezydentów WRN) i spółdzielczego, jak też przez Wydziały Przemysłu. Analiza sprawozdań zawczasu pozwala na wykrycie zagrożonych pozycji planu oraz na podjęcie kroków, zapewniających jego wykonanie. Niedopuszczalna jest taka sytuacja, w której władze terenowe zaskoczone są niewykonaniem planu i nie mogą ani wytłumaczyć jego przyczyn, ani wskazać, jakie środki zaradcze zostały podjęte dla zapobieżenia niewykonaniu planu.

Kontrola wykonania na szczeblu wojewódzkim powinna obejmować w zasadzie wszystkie elementy planu. Nie można ograniczyć się wyłącznie do kontroli globalnego wykonania planu województwa według wartości w cenach niezmiennych. Trzeba natomiast systematycznie kontrolować wykonanie w poszczególnych pionach organizacyjnych i branżach. Analiza stosunku wykonania planu według wartości w cenach niezmiennych i w cenach zbytu powinna wskazywać te jednostki organizacyjne, w których proporcja ta wykazuje poważniejsze odchylenia, co z kolei należy poddać szczegółowemu zbadaniu dla wyjaśnienia tego zjawiska.

Asortymentowemu wykonaniu planu — o czym już była wyżej mowa — należy poświęcać coraz to więcej uwagi, specjalnie uwzględniając na szczeblu wojewódzkim stopień pokrycia potrzeb rynku lokalnego.

Obok zagadnienia kontroli ilościowej postawić trzeba silnie problem jakości wyrobów i usług drobnego przemysłu. Ważnym zadaniem władz terenowych jest dopilnowanie, by jakość wykazywała stałą i systematyczną poprawę. Trzeba pamiętać, że drobny przemysł, produkując artykuły masowego spożycia i świadcząc usługi na rzecz ludności pracującej, jest ważnym czynnikiem, wpływającym na stopień i tempo podnoszenia się stopy życiowej w Polsce Ludowej.

Kontrola wykonania planu zatrudnienia nie może się ograniczać również tylko do kontroli ilościowej. Przedmiotem zainteresowania władz terenowych musi się stać także proporcja pomiędzy zatrudnieniem pracowników produkcyj-

nych i nieprodukcyjnych. Właśnie na szczeblu wojewódzkim powinna rozgrywać się aktywna i nieustająca walka o likwidację przerostów administracyjnych, o zdrową strukturę zatrudnienia, o podwyższenie wydajności pracy.

Zagadnieniu kształtowania się kosztów i walce o ich obniżenie poświęcono dotychczas na szczeblu wojewódzkim zbyt mało uwagi. Kontrola wykonania planu powinna objąć i ten niezmiernie ważny odcinek. Wojewódzkie ognia przemysłu terenowego i spółdzielczości oraz Wydziały Przemysłu powinny, wykorzystując możliwość bezpośredniego i bliskiego kontaktu z zakładami i spółdzielniami, stwierdzić, co zostało zrobione dla osiągnięcia założonych w planie oszczędności, a tym samym dla obniżenia kosztów własnych. Trzeba zainteresować się nieuzasadnioną żadnymi obiektywnymi warunkami rozpiętością kalkulacji w różnych zakładach i spółdzielniach, co przy obowiązującej jeszcze w znacznym zakresie dla drobnego przemysłu zasadzie cen kalkulacyjnych, prowadzi do chaotycznego, niezdrowego układu cen na niektóre artykuły rynkowe. Nie można np. przejść bez bliższego zbadania przyczyn obok takiego faktu, że cena koszuli popelinowej w spółdzielni bieliźniarstwa miarowego wynosi 180 zł, podczas gdy taka sama koszula z produkcji masowej w sklepie Spółnoty Pracy kosztuje 205 zł.

Władze terenowe, kontrolując wykonanie planu, winny badać czy wykorzystany został w pełni potencjał produkcyjny województwa oraz czy zrobiono wszystko dla jego maksymalnego podniesienia. Wojewódzkie Rady Narodowe, jako właściwy gospodarz terenu powinny

wykazać żywe zainteresowanie i wykorzystać poważne swoje możliwości w tym zakresie. Śledząc bacznie postępy w uruchomieniu nieczynnych zakładów i wprowadzaniu do produkcji nieczynnych maszyn, mogą władze terenowe wpłynąć na szybsze i sprawniejsze zwiększenie potencjału przemysłowego oraz na tempo i wielkość osiągniętych tą drogą efektów produkcyjnych. Stopień wykorzystania surowców miejscowych i odpadkowych, wskazywanie możliwości rozwinięcia produkcji opartej na tym właśnie lokalnym zaopatrzeniu, inicjatywa w kierunku wytwarzania coraz to nowych artykułów z surowca miejscowego i odpadkowego — to wszystko sprawy, które w ramach kontroli wykonania planu powinny być przedmiotem bezustannej uwagi zarówno wojewódzkich ogniw organizacyjnych drobnego przemysłu, jak i władz terenowych.

Jak z powyższego — niewyczerpującego zresztą — przeglądu widać, tematyka kontroli wykonania planu na szczeblu wojewódzkim jest niezmiernie bogata i różnorodna. Tym bardziej zatem zachodzi konieczność zapewnienia systematyczności i ciągłości pracy na tym odcinku. Temu właśnie celowi służyć mają narady sprawozdawcze miesięczne i kwartalne na szczeblu Wydziałów Przemysłu Prezydów WRN, wprowadzone zarządzeniem Prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości z dnia 4 maja 1951 r. Narady te są powołane do kontroli wykonania operatywnych planów kwartalno-miesięcznych i powinny stać się prawdziwą szkołą planowania i kontroli dla wojewódzkich ogniw ogarnizacyjnych i władz terenowych.

ROZWÓJ HANDLU SOCJALISTYCZNEGO A NAUKI EKONOMICZNE*)

dr Tadeusz DIETRICH

Minister Handlu Wewnętrznego

Pierwszym podstawowym zadaniem handlu uspołecznionego jest zapewnienie ścisłej spójni między produkcją i konsumpcją, a więc zapewnienie systematycznego zaopatrzenia klasy pracującej i uchronienie jej przed wyzyskiem. Istniejąca do r. 1948 przewaga prywatnego kapitału handlowego stwarzała na rynku niebezpieczeństwo żywiolowego gromadzenia towarów i wyrastania na tym tle trudności w dziedzinie zaopatrzenia mas pracujących w miastach. W latach 1945—47 byliśmy świadkami szeroko rozwiniętych prób spekulacyjnego rozstroju rynku.

Bitwa o handel i przechylenie szali na korzyść handlu uspołecznionego poderwały grunt dla żywiolowego kształtowania się rynku i umożliwiło planowe zaopatrzenie kraju. Nie znaczy to oczy-

wiście, aby tym samym wykorzenione zostały źródła spekulacji.

Próby spekulacji są elementem walki klasowej rozgrywającej się na odcinku handlu, przy czym formy spekulacji są zmienne i na poszczególnych etapach różne.

Zadaniem handlu uspołecznionego jest stawianie im czoła i ich pokonywanie. Jedną z najostrzejszych walk na tym odcinku była walka o opanowanie rynku mięsnego i zbożowego zwycięsko przeprowadzona w ubiegłych latach.

Wiążąc konsumenta miejskiego i wiejskiego z socjalistycznym przemysłem, handel w okresie przejściowym zmienia swą strukturę organizacyjną i formę działania, wszczepiając się, w miarę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, coraz głębiej w organizm gospodarczy kraju. U podłoża tych przeobrażeń leży często walka ideologiczna z resztkami oddziały-

*) Referat wygłoszony w ramach I Kongresu Nauki Polskiej.

wania przeżytków burżuazyjnych teorii (socjaldemokratycznych i trade-unionizmu). Jednym z takich etapów była reorganizacja spółdzielczości, jako wynik walki z fałszywymi poglądami na sprawę autonomii spółdzielczej, niecelowości powiązania planów spółdzielczych z planem narodowym i krzewienia teorii o rzekomej wyższości form uspołdzielczania od form unarodowiania gospodarki, co prowadziło do przeciwstawiania spółdzielczości Państwu. Źródłem tych teorii był socjaldemokratyzm i odchylenie prawicowe oraz zrodzone na tym tle fałszywe poglądy na funkcje Państwa Ludowego w okresie przejściowym.

W wyniku tej reorganizacji wzmocniła się spółdzielczość, a przede wszystkim powstała i silnie rozwinęła się spółdzielczość wiejska w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu.

Ekonomika handlu winna więc przeciwstawić handel socjalistyczny Polski Ludowej handlowi kapitalistycznemu okresu przedwojennego, ujawnić zależność handlu przedwojennego od ośrodków zagranicznych, dać obraz jego prymitywizmu i zacofania, uwypuklić jego rolę służebną względem klas wyzyskujących, podkreślić wielkość nakładów inwestycyjnych w handlu uspołecznionym w okresie po wyzwoleniu i ich znaczenie dla kraju, omówić podstawy i znaczenie walki o handel uspołeczniony, omówić jego formy organizacyjne, w szczególności znaczenie powiązania handlu detalicznego z radami narodowymi, uwypuklić jego funkcje społeczne i jego wyższość nad handlem kapitalistycznym.

Drugim zadaniem handlu uspołecznionego w okresie przejściowym do socjalizmu jest jak najsilniejsze powiązanie socjalistycznego przemysłu z wielomilionową masą drobnych, rozproszonych gospodarstw chłopskich, będące konkretną formą realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego. W tym zakresie w latach 1945 — 1947 70% ogólnej sumy obrotów przechodziło przez handel prywatny, a 90% punktów handlowych na wsi znajdowało się w rękach prywatnych.

Tego rodzaju stan rzeczy mógł prowadzić do prób podrywania sojuszu robotniczo-chłopskiego, ponieważ między tymi klasami stał kapitał prywatny.

Zadaniem ekonomiki handlu jest więc zbadać etapy i formy rozwoju spójni ekonomicznej miasta i wsi, przeciwstawianie form tej spójni w warunkach okresu przejściowego do socjalizmu i w socjalizmie spójni ekonomicznej w okresie kapitalizmu, omówienie funkcji, roli i znaczenia spółdzielczości wiejskiej w zakresie zaopatrzenia i zbytu, jej wpływu na przeobrażenie społeczne wsi.

Następnym podstawowym zadaniem handlu uspołecznionego w okresie przejściowym jest oddziaływanie na rozwój produkcji rolnej i na proces jej socjalistycznej przebudowy przez opanowywanie elementów żywiołowości i wią-

zanie produkcji rolnej z planem zaopatrzenia rynku.

W trybie operacji handlowych realizowały się więc wielkie akcje podejmowane w latach ubiegłych przez Partię i Rząd. Podjęta w r. 1947 akcja „przemysł dla wsi“ przerzuciła na wieś towarów przemysłowych na ogólną sumę 50 mld. w walucie sprzed 29.X.1950 r. W latach 1946-50 przeszło przez aparat handlowy miliony ton nawozów sztucznych, maszyn rolniczych na sumę 9 mld. zł (w walucie sprzed 29.X.1950 r.), setki tysięcy ton ziarna siewnego i maki przednówkowej, dziesiątki tysięcy koni i bydła importowanego. Szereg z tych akcji było objętych długoterminowymi kredytami.

Podjęta w r. 1949 akcja „H“ zapewniła chłopom opłacalne ceny i zbyt trzody chlewnej, stała się potężnym czynnikiem pobudzającym wzrost produkcji zwierzęcej na skalę niemożliwą do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym. Dodatkowe klauzule tegoroczne w zakresie kontraktacji hodowli, zapewniające szereg ulg i przywilejów w cenach i podatkach oraz powiązanie dostaw ze sprzedażą węgla, stanowią dalszy przykład oddziaływania uspołecznionego handlu na rozwój produkcji rolnej. Wielkim elementem tego oddziaływania jest system kontraktacyjny, obejmujący wiele rodzajów upraw roślinnych oraz skup jaj, mleka, drobiu i świń.

W związku z tym zadaniem ekonomiki handlu jest omówienie wielkiej pomocy Państwa Ludowego i jego funkcji organizatorskich w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej, podkreślenie całkowitej zmiany warunków ekonomicznych na wsi w dziedzinie zbytu, zagadnienie opłacalności cen i pewności zbytu, zbadanie bodźców, jakie stwarza dla rozwoju gospodarki rolnej uspołeczniony skup, zagadnienie rozwoju nowych upraw, rozszerzenie rynku zbytu przez wejście w głąb wsi i rozbudowę punktów skupu, etapów i form walki klasowej w dziedzinie skupu, ekonomicznego oddziaływania przez Państwo na rynek przez gromadzenie zapasów i zabezpieczenie równomiernego zaopatrzenia ludności, walka z fałszywymi teoriami, że gospodarka socjalistyczna jest gospodarką obchodzącą się bez rezerw towarowych i zapasów.

Następnym zadaniem handlu uspołecznionego w okresie przejściowym do socjalizmu jest wyzwalanie i gromadzenie rezerw tkwiących w gospodarce narodowej i oddawanie ich na usługi budownictwa socjalistycznego. Jednym z takich źródeł było poderwanie i przejęcie poważnej części źródeł akumulacji prywatnego kapitału handlowego, bazowanej w pierwszych latach po wyzwoleniu w dużej mierze na przechwytywaniu części dochodu narodowego. Wystarczy wspomnieć, że w samym r. 1947 prywatny kapitał handlowy przechwycił z dochodu narodowego olbrzymią sumę ponad sto mld. zł w dawnej walucie.

Handel socjalistyczny jest — jak mówi towarzysz Stalin — handlem bez wielkich i ma-

łych spekulantów. Handel socjalistyczny jest częścią ogólnej rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Podobnie jak w całości reprodukcji tak i w tej części, w której występuje handel odtwarzają się nie tylko towary, lecz także stosunki społeczne.

W handlu kapitalistycznym odtwarzają się stosunki kapitalistyczne, w handlu socjalistycznym stosunki właściwe dla socjalizmu.

Proces uspołeczniania handlu jest procesem rozszerzania bazy, w której odtwarzają się stosunki właściwe dla socjalizmu.

Handel socjalistyczny w przeciwstawieniu do handlu kapitalistycznego spełnia funkcje z dziedziny usług materialnych, zatrzymując na pokrycie kosztów tych usług ekwiwalent nie przekraczający w Polsce w detalu 6,8%. Niezależnie jednak od tego, iż handel socjalistyczny na odcinku obrotu towarowego ogranicza i wypiera dochody klas pasożytniczych, wyzwala on rezerwy tkwiące w gospodarce narodowej przez obniżenie kosztów, przez walkę z ponadnormalnymi ubytkami naturalnymi, przez mobilizację zdecentralizowanej masy towarowej, przez oddziaływanie na rozwój uspołeczniania produkcji drobnotowarowej i jej wzrost, przez oddziaływanie na przemysł i produkcję w ogóle. Handel uspołeczniiony można przyrównać — jak to uczynił towarzysz Stalin — do magazynu pełnego towarów, których wartość przeciwstawia się sile nabywczej ludności, zabezpieczając stabilność waluty i realny poziom płac. Porównanie lat 1945-1951 z okresem szaleńczego inflacyjnego i spekulacyjnego lat 1918-1924, jak również porównanie z tym, co się dzieje w zakresie podwyższania cen i stałego obniżania stopy życiowej mas pracujących państw imperialistycznych daje wymowny obraz porównania dwóch ustrojów — ustroju anarchii burżuazyjnej i ustroju uspołecznionej gospodarki planowej.

Handel uspołeczniiony, zaspokajając potrzeby konsumpcyjne mas pracujących, stanowi dźwignię w dziedzinie podnoszenia wydajności pracy i jej socjalistycznej dyscypliny. Handel uspołeczniiony, obejmując żywienie zbiorowe, jest elementem społecznego wyzwolenia kobiety i przyspiesza proces jej uświadomienia społecznego oraz aktywnego włączenia się w budownictwo socjalizmu.

Wszystkie te zagadnienia winny być poddane szczegółowej analizie, zbadane przez ekonomikę handlu i stać się materiałem dla wyprowadzenia na tej podstawie praw ekonomicznych, które rządzą omawianymi zjawiskami.

Zadaniem handlu uspołecznionego w okresie przejściowym jest przyczynianie się do stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących kraju.

Jeśli wziąć za podstawę r. 1937, to okaże się, że konsumpcja na głowę mieszkańca w kraju wzrosła bardzo silnie we wszystkich podstawowych artykułach konsumpcyjnych. Rynek rozszerzył się bardzo poważnie skutkiem wzrostu

stopy życiowej milionów ludzi pracy, których spożycie przed wojną było niepomiaralnie ograniczone.

Szczególnie silny wzrost spożycia nie tylko artykułów pierwszej potrzeby, ale szeregu artykułów wyższego rzędu, jak konserwy, przetwory owocowe, wyższe gatunki tkanin, obuwie, rowery itp. charakterystyczny jest dla ludności wiejskiej, która jeśli chodzi o pracującego chłopą, wyszła w okresie władzy ludowej z cechującego ją przedtem prymitywizmu i zacyfowania. Ten wzrost konsumpcji i dobrobytu zadowolają masy pracujące zwycięstwem proletariatu, szybkiemu procesowi industrializacji kraju i wielkim nakładom inwestycyjnym na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego narodu. W świetle doświadczeń budownictwa socjalizmu w Polsce, ujawnia się pełne bankructwo, zarówno burżuazyjnych teorii o przeciwstawieniu inwestycji — konsumpcji, jak i teorii o zmniejszającej się stopie wydolności inwestycyjnej.

Ogromny wzrost stopy życiowej mas pracujących nie jest jednoznaczny jednak z usunięciem wszelkich trudności rynkowych. Siła nabywcza ludności wyprzedza okresami podaż dóbr konsumpcyjnych bądź to dlatego, że nieuspołecznione drobnotowarowe w swej masie rolnictwo nie nadąża w rozwoju produkcji, bądź to dlatego, że obrót towarowy nie nadąża za szybkością przebiegu środków płatniczych, bądź też dlatego, że rozwój produkcji jest wyprzedzany przez nowo powstające potrzeby stale rozszerzającego się rynku.

Stąd zadaniem ekonomiki handlu jest zbadanie i omówienie wzrostu spożycia jako wyniku rozwoju i zmian strukturalnych w gospodarce narodowej w Polsce Ludowej, zbadanie wpływu tych zmian na mobilizację mas pracujących do walki o socjalizm, zbadanie roli handlu w walce o podnoszenie dobrobytu mas pracujących, form i metod oddziaływania na produkcję, nowych form organizacji obrotu towarowego, skracania obiegu środków obrotowych, dróg przewozu, metod analizy popytu konsumpcyjnego, form prawidłowego podziału masy towarowej, form obsługi i systemów płac w handlu, środków walki o obniżenie kosztów, rozrachunku gospodarczego, wpływu rozwoju instytucji żywienia zbiorowego na wyzwolenie kobiety i roli handlu w dziedzinie obniżania cen. Wreszcie zadaniem handlu w okresie przejściowym jest wypełnianie funkcji w dziedzinie świadomego realizowania prawa wartości i redystrybucji dochodu narodowego.

Narodowy plan gospodarczy wyznacza wielkość zatrudnienia, wielkość funduszu płac, wielkość nakładów inwestycyjnych, wielkość nagromadzeń budżetowych, akumulacji itd.

Państwo Ludowe realizując Narodowy Plan Gospodarczy świadomie stosuje prawo wartości i ustala poziom cen w gospodarce uspołecznionej. Poprzez system cen następuje planowy częściowy przelew akumulacji między gałęziami

gospodarki narodowej i w określonym zakresie redystrybucji dochodu narodowego. Udział handlu w tych procesach znajduje swój wyraz w planach handlu i jest zgodnie z założeniem tych planów urzeczywistniany, stanowiąc poważną dźwignię rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Rola więc handlu i ekonomiki handlu w okresie przejściowym do socjalizmu jest niezwykle poważna i obejmuje swym zakresem ogromne dziedziny życia gospodarczego kraju.

Jest to handel z gruntu różniący się od handlu kapitalistycznego. Ta różnica jakościowa mu-

si być w pełni zrozumiana przez naszą ekonomikę handlu.

Handel socjalistyczny jest linią styku z milionowymi rzeszami konsumentów. Handel socjalistyczny jest potężnym ogniwem oddziaływania propagandowego, jest tym samym potężnym instrumentem w walce ideologicznej w okresie budowy podstaw socjalizmu. Wzorem dla naszego handlu uspołecznionego jest handel radziecki, wyrosły w walce z przeciwnościami, handel, którego gmach budowali Lenin i Stalin i którego zadania nakreśliła Wielka Partia Bolszewików.

O NOWE KADRY BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

inż. Fryderyk TOPOLSKI

Dyrektor Generalny w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie wicepremier Minc, zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.¹⁾ Tak rozpoczął swój referat Sekretarz KC PZPR tow. Zenon Nowak na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Budownictwo przemysłowe jako ściśle wyodrębniona gałąź gospodarki narodowej jest tworem nowej, socjalistycznej gospodarki w Polsce. Stosunkowo niewielkie budownictwo przemysłowe w Polsce przedwrześniowej było technicznie zacofane i obsługiwane — zarówno w dziedzinie opracowania projektów, dostawy maszyn i urządzeń, jak i nadzoru wykonawstwa — głównie przez kapitalistyczne firmy zagraniczne. Do własnych sił i możliwości polskiej myśli technicznej władze sanacyjne nie miały żadnego zaufania; zresztą nie znajdowały w tym interesu osobistego, w przeciwieństwie do koneksji z kapitałem zagranicznym.

Nowa dziedzina gospodarki narodowej — budownictwo przemysłowe — winna obsłużyć w Planie 6-letnim około 40% ogólnego wykonawstwa inwestycyjnego, sięgając olbrzymiej sumy 30 mld. zł produkcji budowlano-montażowej.

Dopiero od początku bieżącego roku, zgodnie z Ustawą o reorganizacji władz naczelnych w dziedzinie budownictwa z dn. 30. XII. 50 r., zostały utworzone dla budownictwa przemysłowego właściwe ramy organizacyjne w postaci oddzielnego ministerstwa, które powołane jest do uporządkowania i właściwego ustawienia ogromnej ilości problemów i pilnych zadań, rozproszkowanych dotąd w pstrej mozaice form i instytucji.

Zadaniem niniejszego artykułu jest naświetlenie jednego z czołowych zadań, stojących przed nowym resortem — zagadnienia dopływu kadr kwalifikowanych.

Korzystając z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego w dziedzinie przygotowania kadr kwalifikowanych dla gospodarki socjalistycznej, zadania na rok szkolny 1951/52 zostaną podzielone w sposób następujący:

kadry z wyższym wykształceniem (magistrów-inżynierów, inżynierów, planistów, ekonomistów itp.) przygotowywać będą uczelnie wyższe, podporządkowane Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki;

kadry o średnim zawodowym wykształceniu specjalnym w dziedzinie budownictwa przemysłowego (techników, techników normowania, kosztorysowców, planistów), jak również kadry kwalifikowanych robotników *specjalności niemasowych* (np. montażu konstrukcji stalowych przemysłowych urządzeń elektrycznych, budowy pieców przemysłowych, obsługi specjalnych maszyn i sprzętu) kształcić będzie resort budownictwa przemysłowego we własnej sieci uczelni typu technikum i podstawowych szkół rzemieślniczych, przejmowanych częściowo od dawnego Ministerstwa Budownictwa, częściowo od Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, częściowo tworzonych od nowa;

kadry o średnim wyszkoleniu zawodowym, nie związanym wyłącznie z budownictwem przemysłowym (finansistów, księgowych, administratorów, specjalistów w dziedzinie obrotu towarowego itp.), oraz kadry kwalifikowanych robotników *specjalności masowych* (jak np. murarzy, cieśli, stolarzy, betoniarzy, zbrojarzy) kształcić będzie Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w swojej sieci liceów i szkół rzemieślniczych;

niezależnie od wyżej wymienionych form kształcenia długofalowego, Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego organizuje w ramach swoich ośrodków zawodowego szkolenia szeroką sieć kursów różnych stopni i kwalifikacji, mających na celu przede wszystkim:

a) podniesienie kwalifikacji zawodowych na wszystkich szczeblach przygotowania zawodowego (w ścisłym powiązaniu z praktycznym opanowaniem wyższej kwalifikacji);

1) Nowe Drogi Nr 4/22, str. 53.

b) opanowanie nowego zawodu w sensie przysposobienia zawodowego (pomocy przysposobionej do zawodu), jak np. kursy operatorów do pracy na koparkach, spychaczach, betoniarkach itp. maszynach oraz sprzęcie budowlanym, co jest szczególnie ważne przy wprowadzaniu masowej mechanizacji robót na dużych budowach;

c) opanowanie nowej technologii, nowych instrukcji i przepisów na krótkotrwałych (np. 10 — 15-dniowych) kursach całodziennych. Dotyczy to takich zagadnień, jak np. opanowanie nowej metody formowania i zbrojenia prefabrykatów, przygotowania zapraw, opanowanie nowych instrukcji dla sporządzenia planu techniczno-przemysłowo-finansowego, planu zaopatrzenia materiałowego itp.

Elementem wyjściowym dla sporządzenia planu nauczania we wszystkich resortach i na poszczególnych stopniach jest plan zapotrzebowania sił kwalifikowanych.

Zapotrzebowanie to w ramach resortu budownictwa przemysłowego przedstawia orientacyjnie poniższa tabela:

odnośnie poszczególnych grup kwalifikowanych pracowników. Postulowane nasycenia procentowe oparte są w przybliżeniu na doświadczeniach radzieckich.

2. Metoda obecnie zastosowana zrywa z kapitalistycznym przeżytkiem wiązania kwalifikacji z zajmowanym stanowiskiem. Inżynier czy technik związany jest ze stanowiskiem (komórką) pracy, a nie ze stanowiskiem służbowym, podczas gdy inżynier w systemie kapitalistycznym musi koniecznie zajmować stanowisko kierownicze. Przeżytki powyższe w świadomości naszych planistów powodują m. in. zaniżone plany zapotrzebowania kadr z wyższym wykształceniem, podczas gdy cechą ustroju socjalistycznego jest coraz wyższy poziom nasycenia gospodarki wysokokwalifikowanymi kadrami, systematyczne podnoszenie poziomu ogółu robotników do poziomu kwalifikowanych techników, eliminowanie ciężkiej niezmechanizowanej pracy przez pracę mechanizmów, wymagającą odpowiedniego przygotowania zawodowego.

3. Metoda zastosowana przewiduje z natury

		1951 r.	1952 r.	1953 r.	1954 r.	1955 r.	R A Z E M
	Stan zatrudnienia w tys. w resorcie budownictwa przemysłowego	145	150	156	162	169	
Specjaliści z wyższym wykształceniem	Nasycenie postulowane w % całości zatrudnienia	1,0	1,3	1,7	2,2	2,7	
	Potrzebna ilość specjalistów	1420	1960	2680	3590	4520	
	Ubytek naturalny	30	40	50	70	90	280
	Postulowany przyrost	570	760	960	1000	1300	4590
Specjaliści ze średnim wykształceniem technicznym	Nasycenie postulowane w % całości zatrudnienia	5,2	5,6	6,6	8,0	9,2	
	Potrzebna ilość specjalistów	7500	8300	10200	12900	15600	
	Ubytek naturalny	200	200	200	300	400	1300
	Postulowany przyrost	1000	2100	2900	3000	3500	12500
Specjaliści ze średnim wykształceniem administrac.	Nasycenie postulowane w % całości zatrudnienia	3,5	3,7	4,0	4,2	4,4	
	Potrzebna ilość specjalistów	5100	5550	6100	6700	7400	
	Ubytek naturalny	150	150	200	200	300	1000
	Postulowany przyrost	600	700	800	900	900	3900
Robotnicy kwalifikowani	Nasycenie postulowane w % całości zatrudnienia	29	31	34	37	40	
	Potrzebna ilość wykwalifikowanych	42000	46500	53000	60000	60000	
	Ubytek naturalny	1500	1500	2000	2000	2500	9500
	Postulowany przyrost	6000	8000	9000	10000	10500	43500

Metodę zastosowaną przy obliczeniach. zawartych w tabeli charakteryzują następujące elementy:

1. Jest to metoda bilansowa, ujmująca całość kształt zatrudnienia i nasycenia procentowego

rzeczy stały wzrost zapotrzebowania na kadry kwalifikowane w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego, podczas gdy stosowane dotąd we wszystkich bodaj resortach obliczenia wykazywały duże wahania zapotrzebowania w po-

szczególne lata Planu 6-letniego i ogólną tendencję malejącą, począwszy od roku 1953.

Tradycyjnie przyjęte i stosowane dotąd kierunki szkolenia oraz nabyte kwalifikacje w ramach istniejących siatek i programów szkół średnich i wyższych w żadnym wypadku nie mogą zadowolić potrzeb nowej dziedziny gospodarki narodowej — budownictwa przemysłowego.

Na wyższych technicznych zakładach naukowych mamy obecnie Wydziały Inżynierii Lądowej, Wodnej i Sanitarnej.

W średnich szkołach zawodowych z reguły reprezentowane jest tylko budownictwo ogólne, rzadko instalacje sanitarne i elektryczne.

Programy wszystkich powyższych wydziałów, z częściowym tylko wyjątkiem Wydziału Inżynieryjno-Budowlanego Politechniki w Gliwicach, nie uwzględniają wcale albo uwzględniają w absolutnie niewystarczającym zakresie takie podstawowe kierunki specjalizacji budownictwa przemysłowego, jak:

1. Inżynierowie i technicy budowli przemysłowych (konstruktorzy i kierownicy robót).

2. Inżynierowie i technicy organizacji i mechanizacji robót.

3. Inżynierowie i technicy instalacji przemysłowych z podziałem na: ogrzewnictwo, wentylację i klimatyzację oraz roboty wodno-kanalizacyjne.

4. Inżynierowie i technicy montażu urządzeń elektrycznych.

5. Inżynierowie i technicy montażu konstrukcji przemysłowych.

6. Inżynierowie i technicy prefabrykacji.

7. Inżynierowie i technicy budowy pieców przemysłowych.

8. Inżynierowie i technicy robót podziemnych (metro).

Poza tym niedostatecznie uwzględnione są takie kierunki, jak: normowanie i kosztorysowanie, planowanie i ekonomika robót itp. Charakterystyczny jest np. fakt, że budownictwo wodne, obejmujące w planie tylko ok. 4% ogólnych nakładów inwestycyjnych, jest reprezentowane na naszych wyższych uczelniach aż przez 6 Wydziałów i Oddziałów, podczas gdy do dnia dzisiejszego nie ma w Polsce ani jednego Wydziału Budownictwa Przemysłowego, który by w stopniu niezbędnym obejmował wymienione wyżej kierunki specjalizacji.

Nie lepiej przedstawiają się obecnie sprawy w szkolnictwie średnim i podstawowym. Szkoły budowlane podlegające dotąd Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego nie prowadzą żadnego (jak np. w Krakowie) szkolenia praktycznego lub prowadzą je w karykaturalnie zawężonym zakresie (2 tygodnie szkolenia praktycznego rocznie — jak np. w Bytomiu), przy czym warsztaty szkoleniowe są nieodpowiednio umieszczone i fatalnie wyposażone (z wyjątkiem stolarskich).

Szkoły średnie i podstawowe, podporządkowane dawnemu Ministerstwu Budownictwa są lepiej wyposażone; niemniej należy wymienić takie fakty, jak:

a) brak wszelkiego zainteresowania dla praktycznego szkolenia instalatorów (tzw. sanitarnych) w Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Nr 1 w Warszawie — mimo istnienia odpowiedniego wydziału i mimo istnienia, zresztą zupełnie zaniedbanego, warsztatu;

b) wysłanie jedynej posiadanej przez szkoły tego resortu koparki z Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Nr 4 we Wrocławiu do normalnych robót w Legnicy, gdzie z trudem i tylko dorywczo uczniowie szkoły mogą być przeszkalani w jej obsłudze;

c) brak opieki i planu w stosunku do młodzieży odbywającej praktyki wakacyjne. Na skutek powyższego, uczniowie nie są powiązani ze swą przyszłą specjalnością i miejscem pracy, a w praktyce, wobec braku kontroli, ograniczają się z reguły do noszenia cegły, mieszania wapna itp. czynności.

Przykładów podobnych można mnożyć bardzo wiele. Powyższy stan rzeczy należy uzupełnić stwierdzeniem, że kakofonia 1^{1/2}, 2, 3 i 4-letnich szkół podstawowych, średnich, liceów i technikum w najlepszym wypadku posiada opracowane siatki godzin, natomiast brak jest zupełnie opracowanych programów, podręczników, skryptów względnie innych pomocy naukowych.

Niemniejsza od nomenklatury szkół różnorodność istnieje w formie składania egzaminów końcowych, prac dyplomowych oraz w uzyskiwanych tytułach zawodowych.

W tym stanie rzeczy entuzjazm i wysiłki młodzieży, jak i części grona pedagogicznego idą częstokroć na marne i nie przynoszą należytego pożytku gospodarce narodowej.

Przedstawiony powyżej stan rzeczy i przytoczone fakty nasuwają wnioski odnośnie konieczności:

1. centralnego prawidłowego planowania zapotrzebowania kwalifikowanych kadr zarówno ilościowo jak i według szczegółowej nomenklatury (specjalizacji); plany te rozpracowuje resort, a kontroluje i zatwierdza Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego;

2. centralnego kierownictwa i kontroli realizacji planów; funkcję tę spełnia również Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przez resorty: Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki (Departament Studiów Technicznych), Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego (Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego) i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego — odnośnie ośrodków, szkół, uczelni i wydziałów im podporządkowanych;

3. utworzenia już w roku bieżącym — na razie przynajmniej na 2 wyższych uczelniach — Politechnikach: Warszawskiej i Gliwickiej Wydziałów Budownictwa Przemysłowego w oparciu, przynajmniej częściowym, o istniejące zakłady, katedry oraz grono profesorów i specjalistów z produkcji budowlanej. Częściowo specjalizacja w dziedzinie budownictwa przemysłowego może być w okresie przejściowym ulokowana przy innych istniejących Wydziałach.

łach jak np. Oddział Instalacji (Urządzeń) Przemysłowych przy Wydziale Mechanicznym, Oddział Montażu Urządzeń Elektrycznych przy Wydziale Elektrycznym. Wielką pomoc w powyższym zakresie okażą siatki godzin i programy oraz plany organizacyjne, opracowane już przez grono profesorów i specjalistów budownictwa przemysłowego;

4. szybkiej reorganizacji i unifikacji szkół, przejmowanych przez resort budownictwa przemysłowego od Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli oraz z Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — w zasadzie na bazie:

- a) 4-letnich technikum dla absolwentów 7-klasowej szkoły powszechnej;
- b) technikum i szkół wieczorowych mistrzów dla pracujących podmistrzów, brygadzystów i przodujących robotników;
- c) 2-letnich zasadniczych szkół rzemieślniczych dla szkolenia robotników w specjalnościach niemasowych. Absolwenci szkół (z wyjątkiem szkół mistrzów i rzemieślniczych) winni otrzymywać tytuł technika i stosownie do tego nabywać jednolite kwalifikacje bez

względem na stanowiska pracy, które w przyszłości mogą zająć (kolejno brygadzystów, podmistrzów, mistrzów, zastępców względnie kierowników robót, kierowników budów itp.);

5. analogicznej do poprzedniego punktu pilnej reorganizacji i unifikacji szkół, pozostających w ramach Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego;

6. ujednolicenia i uporządkowania drogą odpowiednich planów, instrukcji i przepisów zakresu i form szkolenia kursowego.

Zbliża się nowy rok szkolny. Pozostało bardzo mało czasu na reorganizację i przygotowanie do nowych, trudnych zadań naszych wyższych uczelni, technikum, szkół średnich i podstawowych. Jesteśmy w toku odpowiedzialnej kampanii naboru odpowiednich kandydatów do szkół wszelkich typów.

Stoi przed nami równie odpowiedzialne zadanie skompletowania i doboru kadr pedagogicznych.

Nie wolno tracić ani jednej drogocennej minuty z uwagi na wykonanie pilnych zadań, które stawiają przed nami Partia i Plan 6-letni.

ZASADY ORGANIZACJI PRACY W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

Wojciech SZMIDT

Organizacja pracy jest procesem historycznym zależnym od rozwoju sił wytwórczych i panujących stosunków produkcji. W kapitalistycznych stosunkach produkcji, w których środki produkcji znajdujące się w ręku garstki kapitalistów są instrumentem wyzysku mas pracujących, organizacja pracy oraz cały system płacy stanowią środki wzmocnienia wyzysku. Oparta na tych przesłankach organizacja pracy folwarku kapitalistycznego bazowała na niezbędnym minimum stałych pracowników najemnych i na dużej masie robotników sezonowych, donajmowanych dorywczo w okresie pilnych prac polowych (np. przy żniwach, wykopkach, pieleniu buraków itp.). Obszarnik zatrudniał ponadto stale niewielką ilość nadzorców (karbowych, ekonomów), którym codziennie przydzielano odpowiednią ilość ludzi do pracy. W związku z tym zaobserwować możemy jeszcze jedną cechę charakterystyczną gospodarstwa kapitalistycznego, a mianowicie niski stopień jego mechanizacji, którego przyczyną tkwiła przede wszystkim w niskiej cenie siły roboczej, a ponadto w możliwościach stałego powiększania wyzysku człowieka.

W ustroju socjalistycznym istnieje zgodność sił wytwórczych i stosunków produkcji, dzięki czemu powstają nowe formy organizacji pracy właściwe tym stosunkom. Dlatego też kapitalistyczna organizacja pracy jako sprzeczna z narastającymi nowymi siłami wytwórczymi musiała zostać wyrugowana przez nowe formy,

zgodne z tymi siłami, a więc przez formy socjalistyczne.

Socjalistyczna organizacja pracy w przedsiębiorstwach rolnych zarówno w gospodarstwach państwowych jak i w zespołowych opiera się na następujących założeniach: 1)

1. praca posiada charakter kolektywny, zespołowy, przy zachowaniu indywidualnej odpowiedzialności członka zespołu za przydzielony mu odcinek pracy i zbiorowej odpowiedzialności za wykonanie całości pracy;
2. wydzielone do określonych prac kolektyw (grupy robocze) posiadają stały skład osobowy, który sprzyja specjalizacji i podwyższaniu kwalifikacji członków danego zespołu roboczego, co umożliwia między innymi wprowadzenie indywidualnej odpowiedzialności za wykonanie danej pracy;
3. jednostce roboczej zostają przydzielone na dłuższy okres czasu niezbędne środki produkcji, które umożliwiają jej normalny tok pracy i za które dana jednostka pracy odpowiada oraz troszczy się o ich stan;
4. każda jednostka robocza otrzymuje konkretne zadanie produkcyjne wynikające z planu produkcyjnego.

Podstawową formą socjalistycznej organizacji pracy w rolnictwie jest stała brygada pro-

1) Prof. Ryszard Wielburski, prof. Tadeusz Rychlik: „Ekonomika Socjalistycznych Przedsiębiorstw Rolnych” — Warszawa 1950. Instytut Ekonomiki Rolnej, str. 95.

dukcyjna. Stałość oznacza tutaj niezmiennosc podstawowego składu osobowego brygady oraz trwały przydział miejsca pracy i środków produkcji. W ten sposób zorganizowana brygada wytwórcza zmierza wprost do likwidacji płynności elementu ludzkiego i likwiduje brak indywidualnej odpowiedzialności za powierzoną pracę, a ponadto staje się ona ważnym czynnikiem wdrażania zasad socjalistycznej dyscypliny pracy. Właściwa organizacja brygady pozwala na szerokie rozpowszechnianie doświadczeń przodowników pracy i racjonalizatorów.

Najbardziej dojrzałą formą zespołowego socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego są kołchozy radzieckie. Przyjrzyjmy się więc z kolei prawidłowej organizacji pracy kołchozu.

Należy pamiętać o tym, że w pierwszym okresie socjalistycznej przebudowy wsi w Związku Radzieckim, w kołchozach pracowano gromadnie. Praca tak zorganizowana była jednak mało wydajna, a ponadto rezultatem tego systemu było słabe wykorzystanie siły pociągowej i maszyn rolniczych. W ostatecznej konsekwencji gromadny system pracy pociągnął za sobą brak zainteresowania kołchoźników rezultatami pracy i nie zapewniał dostatecznych środków podniesienia wydajności pracy. Stały rozwój i umacnianie się gospodarki kołchozowej przyniosło nową formę organizacji pracy, a mianowicie — brygadę kołchozową. Forma ta przeszła skomplikowaną drogę rozwoju. Do r. 1932²⁾ przeważały jeszcze w kołchozach brygady terytorialne i sezonowe. Brygady terytorialne tworzone były według miejsca zamieszkania kołchoźników i nie były one związane ani z określonymi środkami produkcji, ani też z określonymi częściami pól. Niemniej jednak brygady terytorialne były już poważnym krokiem naprzód w porównaniu z pracą gromadną. W tych pierwszych brygadach kołchoźnicy, wczorajsi chłopcy indywidualni nabyli przyzwyczajenia do pracy kolektywnej i poznali jej wyższość nad pracą indywidualną.

Brygady sezonowe tworzone na krótki okres czasu celem wykonania prac jednego rodzaju, np. brygada siewców, kosiarzy itp. Zwykle po zakończeniu pracy brygada rozwiązywała się. Doprowadziło to do braku odpowiedzialności osobistej za uprawianie pola i za przydzielone środki produkcji oraz do braku zainteresowania wynikami pracy. Brygady sezonowe odegrały jednak także swoją rolę. Wykazały one kołchoźnikom korzyści płynące ze społecznego podziału pracy w procesie wytwórczym.

W rezultacie opisanego procesu historycznego wykształciła się i utrzymała w kołchozach stała brygada produkcyjna, która usunęła braki, jakie posiadały brygady sezonowe i terytorialne, a wykorzystwała ich strony dodatnie. W ten sposób rozwijając się dalej jako wyższa forma organizacji pracy stała się potężnym instrumentem wzmocnienia kołchozów.

CK WKP(b) po zbadaniu doświadczeń organizacji pracy w przodujących kołchozach, zalecił organizować pracę we wszystkich kołcho-

zach w oparciu o stałe brygady produkcyjne. Podstawowe zasady organizacji tych brygad zostały po raz pierwszy określone w uchwale CK WKP(b) z dnia 4. 2. 1932 r. w następujący sposób: „Najważniejszą jednostką organizacji pracy w kołchozach powinna być brygada. CK uznaje za celowe organizowanie w kołchozach brygad o stałym składzie. Jako zasada obowiązuje wykonanie wszystkich prac rolnych na danym polu lub części pola w ciągu całego roku przez jedną i tę samą brygadę. Brygadzie przydziela się na czas jej pracy niezbędne maszyny, narzędzia i sprzężaj, za stan których brygada jest całkowicie odpowiedzialna“.

W r. 1935 w związku z postanowieniami o podwyższeniu urodzajności i wprowadzeniu płodozmianów, postawiono dalszy krok na drodze wzmocnienia stałej brygady kołchozowej. Ustalono mianowicie zasadę przydzielania pól lub części pól płodozmianu stałej brygadzie polowej na cały okres rotacji.

Lutowe Plenum CK WKP(b) w 1947 r. wykazało istnienie poważnych braków w organizacji pracy w kołchozach wyrażające się tym, że w wielu gospodarstwach zespołowych miało miejsce naruszanie podstawowej zasady organizacji pracy, którą jest tworzenie stałych brygad produkcyjnych, co prowadzi do braku osobistej odpowiedzialności za nieracjonalne użytkowanie ziemi i uniemożliwia wzrost zbiorów. Ażeby zlikwidować ten stan rzeczy, na podstawie uchwał Lutowego Plenum CK WKP(b) Rada Ministrów ZSRR powzięła w dn. 19. 4. 1948 uchwałę³⁾ „O środkach polepszenia organizacji, podniesienia wydajności i uporządkowania wynagrodzenia za pracę w kołchozach“.

Ponieważ kołchoz jako przedsiębiorstwo skupiające w sobie wiele gałęzi produkcji może być uważany za przedsiębiorstwo wielowarsztatowe, toteż z konieczności wydzielone działy wytwórczości obsługują odpowiednie grupy kołchoźników. Tym też tłumaczy się różnorodność brygad produkcyjnych, z których — według rodzajów dokonywanych prac — można wyodrębnić kilka najtypowszych, a mianowicie: brygadę polową, hodowlaną, ogrodniczą, remontowo-budowlaną itp.

W scalonych kołchozach, gdzie podział pracy jest bardzo silnie rozwinięty i zróżnicowany, spotykamy pewne specyficzne brygady, jak np. transportową, przygotowywania paszy itp. Ilość, rozmiar i skład brygad zależy od szeregu warunków wpływających na podział pracy, a więc od wielkości, nastawienia gospodarczego i intensywności gospodarstwa.

W odróżnieniu od organizacji pracy w przemyśle, brygady polowe w gospodarstwie rolnym oparte są nie na specjalizacji pracy przy poszczególnych operacjach, lecz na obsłudze stałego obszaru gruntów i na kolejnym wykonywaniu wszystkich niezbędnych operacji siłami całej brygady. Zjawisko to wywołane jest

³⁾ W. Adrianowa — „Za dalszej uluśnię organizacji i opłaty truda w kołchozach“. — „Bolszewik“ 12/48.

²⁾ Jak wyżej, str. 230.

pewną specyfiką ekonomiki rolnictwa, gdyż poszczególne operacje — jak siew, bronowanie itp. nie zachodzą na siebie równolegle w czasie całego okresu produkcji, lecz następują po sobie.

Jeśli chodzi o wielkość brygad, to doświadczenia pracy kołchozów wykazały, że średnia wielkość brygady waha się od 30 do 50 ludzi, a w kołchozach zbożowych o bardzo dużych rozmiarach może ona nawet dochodzić do 80 ludzi. Jednym z ważniejszych kryteriów wielkości brygady jest możliwość wykorzystania przez nią w należyty sposób środków produkcji brygady traktorowej MTS, tak aby jedna brygada traktorowa mogła stale współpracować z jedną i tą samą brygadą polową kołchozu. Natomiast najmniejsze brygady polowe spotykamy w tych kołchozach, gdzie występuje duża ilość pracochłonnych upraw technicznych, których produkcja jest jeszcze mało zmechanizowana.

Omawiana poprzednio wielkość brygady odnosi się jedynie do brygady polowej, gdyż brygada hodowlana, ze względu na zupełnie odmienne cele i z uwagi na całkowicie różny sposób produkcji, składa się zazwyczaj z 5 do 10 ludzi, w zależności od intensywności, rozmiaru i rodzaju hodowli.

Skład wszystkich brygad dobrany jest według zamiłowań, uzdolnień i kwalifikacji członków. Oprócz tych elementów zasadniczych występuje tu jeszcze moment produkcyjnej celowości, tzn., że przydział danego pracownika do danej brygady zależy ponadto od celowości interesów całego kołchozu.

Uogólniając, powiedzieć można, że zestawienie brygady polowej zależy od: 1) wielkości kołchozu, 2) figury pól, 3) ilości płodozmianów, 4) kierunku produkcji, 5) wielkości i ilości brygad traktorowych pracujących w kołchozie.

Gdy kołchoz zorganizował już brygady polowe, może w ich ramach wydzielić mniejsze jednostki pracy zwane grupami (ogniwami, sekcjami) w tych kołchozach, które zajmują się nader pracochłonnymi uprawami, zwłaszcza roślin technicznych, a więc takich, których uprawa jest na obecnym etapie stosunkowo mało zmechanizowana. Do roślin tego rodzaju możemy np. zaliczyć bawełnę, burak cukrowy, len, mak, kok-sagiz itp. Wyodrębnione do uprawy tych kultur grupy składają się przeważnie z 7 do 10 ludzi, i nie stanowią one samodzielnych jednostek pracy, lecz działają w ramach konkretnej brygady polowej, ewentualnie ogrodniczej (zwłaszcza w warzywnych kołchozach podmiejskich). Grupa jest komórką organizacyjną wprowadzoną w latach 1932/33, a szeroko rozpowszechnioną już w r. 1936. W grupie, będącej małą komórką składającą się z kilku osób, łatwiej wyrabia się poczucie odpowiedzialności, którego brak może wystąpić w jednostce wieloosobowej, jaką jest brygada.

W kołchozach, w których przydziela się grupom więcej niż jedną uprawę przemysłową lub okopową, można każdej grupie przydzielać

w zasadzie nie więcej niż dwie lub trzy uprawy⁴).

Przydział upraw poszczególnym grupom musi być tak zaplanowany, aby dana jednostka pracy mogła we właściwym czasie wykonać wszystkie podstawowe prace na przydzielonej działce z uwzględnieniem równomiernego zatrudnienia wszystkich członków grupy w poszczególnych odcinkach czasu. Zasadą przy organizowaniu grupy powinno być wykonywanie przez grupę wszystkich prac na przydzielonych działkach własnymi siłami. Osobowy skład grupy zatwierdza zarząd kołchozu, a przydziału pracowników dokonuje sam brygadier wraz z wyznaczonym grupowym, przy uwzględnieniu życzeń poszczególnych kołchoźników.

Działki przydzielane są grupom na różne okresy. Uprawy wieloletnie na przykład przydziela się na tyle lat, ile lat uprawy te rosną; uprawy jednoroczne przydziela się na jeden rok, oziminy na dwa lata itd.

Zarówno przewodniczący kołchozu jak i poszczególni brygadierzy czuwają nad tym, aby w ciągu całego okresu robót polowych nie zachodziły żadne zmiany w składzie osobowym grup.

Zaznaczyć przy tym należy, że grupy wydzielają się wyłącznie do pracy przy uprawach pracochłonnych i mało zmechanizowanych. Dlatego też nie tworzy się grup do upraw zbożowych, gdyż w ten sposób przez rozdrobnienie pól podkreśliło by się rolę mechanizacji, która jest jedną z najważniejszych dźwigni podniesienia poziomu rolnictwa.

Na czele grupy stoi grupowy, wybierany przez brygadiera spośród członków brygady i zatwierdzany przez zarząd kołchozu. Analogicznie do stanowiska grupowego w grupie, na czele brygady stoi brygadier, który jest bezpośrednim kierownikiem produkcji na odcinku pracy swojej brygady. Brygadierzy dobierani są spośród najlepszych członków kołchozu. Ważne bowiem jest nie tylko to, żeby brygadier znał organizację i technikę poszczególnych prac, ale też aby umiał kierować ludźmi i był dla członków brygady wzorem i autorytetem. Brygadiera wyznacza zarząd kołchozu, a w pracy brygadier podlega bezpośrednio przewodniczącemu kołchozu. Przewodniczący wydaje brygadzie wszelkie zlecenia i dyrektywy za pośrednictwem brygadiera. Polecenia brygadiera są dla członków brygady obowiązujące. W wypadku gdy kołchoźnik uważa polecenie brygadiera za niesłuszne, może złożyć na niego zażalenie, ale niezależnie od tego obowiązuje go wykonanie tego polecenia.

Brygadier w swojej pracy opiera się na aktywie brygady, na naradach z przodownikami i na naradach produkcyjnych całej brygady. Brygadier wydaje zlecenia kołchoźnikom na okres kilku dni lub czasami na jeden dzień. Wykonanie zlecenia jest kontrolowane przez brygadiera.

⁴) Tadeusz Orlewicz — „Zarys wiadomości o socjalistycznym rolnictwie”. — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1951, str. 102 — 103.

Jeżeli chodzi o inne brygady organizowane w produkcji roślinnej, to jak już wspominaliśmy, utworzenie ich jest uzależnione od potrzeb produkcyjnych kołchozu, np. przy dużym sadzie może zająć potrzeba wydzielenia brygady sadowniczej, natomiast przy małym sadzie połączonym z warzywnikiem wystarczy stworzenie grupy warzywniczo-sadowniczej w ramach brygady polowej.

W związku z podziałem brygady polowej na grupy, należy zaznaczyć, że podział grupowy jest tylko podziałem pomocniczym, opartym na podziale zasadniczym, tj. na brygadowej formie organizacji pracy.

Nieco odmiennie przedstawiają się zasady podziału pracy w produkcji zwierzęcej. Różnicę tę determinuje inny sposób produkcji i posługiwanie się odmiennymi środkami produkcji. Jednostką wytwórczą w produkcji zwierzęcej jest ferma hodowlana grupująca w sobie te same gatunkowo zwierzęta (np. trzodę chlewną, drób, owce itp.). Częstożeroć fermę utożsamia się z jednostką pracy, jaką jest brygada, występująca także w produkcji zwierzęcej. Praktycznie rzecz biorąc, w zależności od rozmiarów ferm, w jednej fermie może pracować jedna lub większa ilość brygad, i na odwrót, jedna brygada może niekiedy objąć kilka małych ferm. Często zdarzają się takie wypadki, że ferma pokrywa się z brygadą, ale nie jest to regułą. Podział produkcji zwierzęcej na pewne klasyfikacyjne jednostki wytwórcze, jakimi są fermy i zastosowanie brygadowego podziału pracy, zostało wprowadzone znacznie później niż brygadowa forma organizacji pracy w produkcji roślinnej, a w szczególności w wytwórczości polowej. CK WKP(b) po zebraniu doświadczeń przodujących kołchozów i ich ferm hodowlanych poleciło organizować pracę w oparciu o stałe brygady hodowlane. Decyzja ta pomogła kołchozom utrwalić oraz wzmocnić fermy hodowlane, zlikwidować płynność kadr i brak odpowiedzialności osobistej za pielęgnację zwierząt i ich wydajność.

Również odmienny jest czasokres wydzielania brygad hodowlanych od polowych. W statucie artelu rolnego określono ten okres dla brygady hodowlanej na trzy lata.

Każdej brygadzie hodowlanej zarząd kołchozu przydziela zwierzęta produkcyjne, niezbędny do obsługi inwentarz martwy, siłę pociągową i zabudowania dla zwierząt.

Kierowników ferm i brygadierów wyznacza zarząd kołchozu na okres nie krótszy niż dwa lata. Wewnętrzna organizacja pracy w brygadzie oparta jest na podstawie stałego przydziału określonych zwierząt poszczególnym kołchożnikom pracującym na fermie. Zlikwidowano w ten sposób brak odpowiedzialności osobistej za pielęgnację i wychów zwierząt domowych. Oczywiście jest rzeczą, że liczebność brygad hodowlanych jest znacznie mniejsza niż brygad polowych. Wynika to, jak już wspominaliśmy, z odmiennych sposobów produkcyjnych jednej i drugiej brygady. Zazwyczaj mo-

żna przyjąć, że brygady hodowlane nie są większe od grup wydzielonych w brygadach polowych.

Zatrzymując się nieco dłużej nad zagadnieniem organizacji pracy w kołchozach i podkreślając niektóre szczegóły w organizowaniu brygad chcieliśmy zapoznać czytelnika z wzorem socjalistycznego systemu organizowania procesów pracy w zespołowym gospodarstwie rolnym, w tym celu, aby łatwiejszym się stało zrozumienie błędów i niedociągnięć popełnionych u nas w pierwszej fazie powstawania spółdzielni produkcyjnych.

Gdy błędy te podzielimy na pewne grupy, to zobaczymy, że są one podobne do tych, jakie miały miejsce dawniej w kołchozach. Znając drogi ich przezwyciężenia w Związku Radzieckim, stosunkowo szybko można je było rozpoznać i usunąć, zanim jeszcze zdążyły zapuścić korzenie. Jak już mówiliśmy na początku, popełnione błędy w organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych możemy podzielić na trzy grupy:

1. gromadna forma organizacji pracy,
2. wydzielanie brygad czasowych,
3. organizowanie brygad według kryteriów nieprodukcyjnych.

Rozpatrzmy więc pierwszy z omawianych błędów, to jest gromadną formę organizacji pracy. Praca zorganizowana w ten sposób polegała na tym, że wszyscy wychodzący do roboty pracowali wspólnie. Przydzielający pracę, określał codziennie stanowisko pracy każdego pracującego, tak że miejsca pracy i jej rodzaj zmieniały się ciągle, do tego nawet stopnia, że ten sam pracownik zatrudniony był raz w produkcji zwierzęcej, raz znów w roślinnej itp. W ten sposób żaden z członków spółdzielni nie mógłby nigdy wyspecjalizować się w konkretnym rodzaju pracy, a rzekoma wszechstronność stawiała się de facto dyletantyzmem na wszystkich odcinkach. Poza tym w systemie tym zanikała zupełnie indywidualna odpowiedzialność za wykonanie powierzzonej pracy, co zarysowało się szczególnie wyraźnie na dłuższych odcinkach czasu, gdyż efektów wielu nakładów pracy w rolnictwie, zwłaszcza zaś w produkcji roślinnej nie można ocenić wcześniej niż przed upływem okresu wegetacyjnego rośliny, trwającego nieraz i 10 miesięcy (przy niektórych oziminach). Oprócz wymienionych już niedociągnięć system gromadny nie wytwarzał wewnątrz spółdzielni zespołów roboczych mogących ze sobą współzawodniczyć, a więc utrudniał tym samym wprowadzenie współzawodnictwa pracy. Na tym nie kończą się jednak mankamenty tego systemu. Uniemożliwiał on przede wszystkim planowe prowadzenie gospodarstwa zespołowego, gdyż przy płynnym elemencie pracowniczym trudno było zaplanować właściwą ilość dniówek obrachunkowych, a znajomość ilościowego nakładu pracy jest koniecznym elementem planu, zarówno jeśli chodzi o sporządzenie bilansu pracy jak i o ustalenie przewidywanego rozdziału dochodów w części należącej za pracę.

W gromadnym systemie pracy członek spółdzielni produkcyjnej żyje właściwie z dnia na dzień, od przypadku do przypadku, gdyż nie wie, co i dlaczego będzie wykonywać następnego dnia, poza tym częste zmiany stanowisk pracy mogą się niejednokrotnie wydać osobiście krzywdzące.

Ten najprymitywniejszy system organizacji pracy, a ściślej powiedziawszy ten system dezorganizujący normalny tok robót spotykany był u nas nagminnie w początkowym stadium organizowania spółdzielni produkcyjnych. Na starych wsiach jest on jeszcze i dziś często spotykany, gdyż chłopci przyzwyczajeni do gospodarowania indywidualnego nie potrafią od razu wykorzystać organizacyjnie zespołowego charakteru pracy.

Przy systemie gromadnym wszyscy członkowie spółdzielni i wielu członków ich rodzin, wraz z przewodniczącym, pracują doraźnie wszędzie tam, gdzie wymaga tego konieczność chwili.

Poznanie szkodliwości i niecelowości tej formy organizacji pracy przez samych członków spółdzielni produkcyjnej jest bardzo ważną rzeczą. Tylko bowiem na podstawie zorganizowania pewnych zespołów roboczych może spółdzielnia dojść do utworzenia właściwych brygad roboczych, a przez to do socjalistycznej organizacji pracy, jako do elementu, który częstokroć decyduje o powodzeniu produkcji, o jej rozmiarach, towarowości i dochodowości samej spółdzielni. Dlatego też gromadnej formy organizacji pracy nie można traktować jako etapu przejściowego, jako pewnej konieczności, przez którą musi przejść spółdzielnia produkcyjna na drodze swego rozwoju. Uświadomienie sobie błędów tej formy organizacji pracy, przy jednoczesnym poznaniu zalet prawidłowej organizacji pracy, pozwoli każdej nowopowstającej spółdzielni produkcyjnej z miejsca zastosować u siebie prawidłowe formy brygadowej organizacji pracy.

Można więc powiedzieć, że nieco wyższą formą organizacji pracy było tworzenie brygad niestałych. U podstaw tego systemu leżały najgłębiej przyzwyczajenia kapitalistycznego sposobu gospodarowania na folwarku obszarniczym. Forma organizacyjna niestałych brygad przeważała w tych spółdzielniach produkcyjnych, które zawiązały się na bazie dawnych majątków obszarniczych lub też przekształciły się na tej samej bazie z dawnych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, które gospodarowały wspólnie, organizując procesy pracy w formie niestałych grup roboczych. Jedyne kryterium tworzenia tego rodzaju grup stanowiła pilna potrzeba doraźnego wykonania jakiegoś zadania, a więc np. przeprowadzenie żniw, pielnie buraków, dokonanie wykopek itd. A więc kryterium podziału miało charakter celowy, wynikający z normalnego toku produkcji.

Asumpt do wydzielania tych brygad dawała zazwyczaj spółdzielnia wspólnie przeprowadzona akcja żniwna lub siewna, do której wydzielano pewne mniej więcej stałe grupy. Poza tym stosunkowo wcześniej wysuwa się żywiołowe

wydzielanie pewnej liczby członków do prac hodowlanych. Przy czym występuje tu ciekawe zjawisko, będące pozostałością przyzwyczajenia chłopca jako drobnotowarowego wytwórcy. Jak wiadomo, spółdzielnia produkcyjna występuje ostro do walki z tymi przeżytkami, a między innymi i z pozostałością upośledzenia kobiety wiejskiej w stosunku do mężczyzny. Pewnym spięciem na tej płaszczyźnie była właśnie hodowla, w której chłopci pracowali na ogół niechętnie uważając, że jest to praca „niemęska“. Zjawisko to szczególnie silnie uwypukliło się w woj. wrocławskim. Z drugiej znów strony w tym samym czasie dał się zauważyć pęd wielu spółdzielni do tworzenia tzw. brygad koniarskich, zwanych także „koniarzowymi“ a składających się z tych członków, którzy pracowali wyłącznie sprzężajem konnym.

Na tym odcinku więc przechodzimy niepostrzeżenie do trzeciej, wyższej formy organizacji pracy, to jest do tworzenia nieprawidłowych brygad roboczych. Nieprawidłowych w dwojakim znaczeniu:

- a) ze względu na przyjęcie nieprodukcyjnego kryterium podziału,
- b) ze względu na niestałość ich składu osobowego.

Drugipunkt wymaga bliższego sprecyzowania. Otóż jeżeli brygada sezonowa była grupą ludzką zorganizowaną docelowo, która po wykonaniu swoich zadań rozwiązywała się, o tyle w tym wypadku, brygada wydzielona nieprawidłowo miała określony skład ludzi stałych i niestałych, przy czym ci niestali pracowali raz w tej a raz w innej grupie w zależności od potrzeb chwili. Stosunek pracowników niestałych do stałych określany był przynajmniej jak 1:2 na korzyść niestałych; a więc brygady zorganizowane w ten sposób, oparte o stały skład członków były załącznikiem późniejszych stałych brygad wytwórczych.

Forma wydzielania nieprawidłowych brygad roboczych jest więc wyższą formą, cięższą już bardziej do prawidłowej socjalistycznej organizacji pracy, ale korzeniami swymi tkwiącą jeszcze we wzorach kapitalistycznych. W tym typie błędnego podejścia do organizacji pracy spotykamy się między innymi z terytorialnym kryterium podziału jednostek pracy.

Praktycznie rzecz biorąc, system taki wyglądał w ten sposób, że w spółdzielni produkcyjnej tworzone z reguły dwie brygady robocze: polową i podwórzową, a więc jednostkę zajmującą się wykonywaniem wszelkich prac, wychodzących poza obręb podwórza roboczego w najszerszym tego słowa znaczeniu, i jednostkę działającą w obrębie tegoż podwórza. Podział, jak widzimy, par excellence terytorialny. Brygada podwórzowa w tym ujęciu zakresowo obejmowała następujące prace:

- a) ściśle podwórzowe, a więc utrzymywanie porządku w obrębie podwórza roboczego,
- b) hodowlane, związane z obsługą inwentarza hodowlanego,
- c) obsługę inwentarza roboczego,
- d) prace rzemieślnicze.

Cytowana organizacja pracy stanowiła pewien typowy schemat, w którym odróżnić można było kilka wariantów, a mianowicie, wydzielanie oddzielnej brygady hodowlanej lub rzemieślniczej, niezależnie od istnienia brygady podwórzowej.

W omawianym systemie występowała niestałość składu osobowego poszczególnych brygad.

Zobrazujemy omawiane grupy błędów przykładami terenowymi. W RZS Zdziechowice⁵⁾ pow. Środa, członkowie spółdzielni stworzyli trzy brygady robocze: kobiecą, męską i „koniarszą”. W skład pierwszej grupy weszło 16 kobiet na stałe, a 18 dorywczo, w skład drugiej 14—16 mężczyzn, a w skład trzeciej 6 ludzi, którym przydzielono 24 konie.

Tak więc potencjał roboczy poszczególnych jednostek pracy był zupełnie rozmaity. Oczywiście w tym stadium organizacyjnym, brygdom takim nie przydzielano ani środków produkcji, ani ziemi.

Podobnie rzecz się miała ze spółdzielnią produkcyjną Węgierskie⁶⁾ w pow. Środa, której członkowie zorganizowali trzy nieprawidłowe brygady, to jest: podwórzową, z magazynierem na czele, polową, i „koniarszą”. O ile błędy i niecelowość wyodrębniania brygady podwórzowej zostały już omówione, o tyle nie naświetliliśmy jeszcze niesłuszności tworzenia oddzielnej brygady „koniarszej”. Przede wszystkim w systemie tym powstają dwie przeciwstawne sobie brygady, tzn. jedna pracująca ręcznie a druga końmi. Do czego prowadzi dalej taki stan rzeczy? Do tego, że brygada „koniarsza” otrzymuje inne środki produkcji, tak że wyposażenie jej jest znacznie silniejsze niż brygady pieszej. Poza tym w systemie tym nie może być mowy o stałym przydziale ziemi (pól) brygadzie, gdyż większość roślin uprawnych wymaga nie tylko nakładu pracy sprzężajnej, ale i ręcznej. A więc płynie z tego logiczny wniosek, że więź produkcyjna narzucona przez jedność cyklu wytwórczego, zostaje naderwana w tym systemie, na skutek tego, że na otrzymanie jednego produktu składa się praca dwóch brygad. Różnorodny wkład tej pracy w uzyskanie odpowiedniej ilości i jakości produktu jest więc trudno wymierzalny. Ponadto zanika tu odpowiedzialność za uzyskane plony. Tak więc widzimy, że system ten jest szkodliwy i nie przynosi spółdzielniom żadnych pozytywnych korzyści.

Prawidłowy system na tym odcinku powinien wyglądać w ten sposób, że wszystkie konie przydziela się na stałe brygadzie polowej i odpowiedzialny za ich stan jest brygadier brygady polowej, który przydziela konie do odpowiednich prac, a spośród członków swojej brygady wyznacza woźniców, to jest tych, którzy będą pracować przydzielonymi końmi. W ten sposób dobrani woźnicy zostają wyznaczeni co najmniej na rok i przez ten czas stale

pracują tymi samymi końmi. Woźnica odbiera rano konie od stajennego, który wchodzi w skład brygady hodowlanej i oddaje mu je po robocie, przy czym do obowiązków stajennego należy przeprowadzenie wszelkich zabiegów pielęgnacyjnych wokół zwierzęcia, a więc żywienie, oprzątanie, czyszczenie itp. Przeciętnie stajennemu przydziela się do obsługi 10 do 12 koni.

Podany system pracy woźniców jest systemem wzorcowym. W praktyce jednakże wiele spółdzielni produkcyjnych postępuje nieco inaczej. Woźnica mianowicie sam wykonuje wszystkie czynności stajennego przy koniach, tak że właściwie cała opieka nad zwierzęciem i odpowiedzialność za jego stan spada wyłącznie na woźnicę.

W naszych warunkach u podstaw tworzenia i umacniania stałych brygad produkcyjnych leżeć muszą te same zasady, które poznaliśmy przy omawianiu organizacji brygad kołchozowych. Podstawowe trzy elementy przedstawiają się następująco:

1. Stały skład brygady.

2. Przydzielenie brygadzie stałego obszaru produkcji.

3. Przydzielenie brygadzie na stałe niezbędnych środków produkcji.

Jak więc widzimy, myśl przewodnia i sama koncepcja oraz ogólne założenia zasad organizacji pracy opierają się na wzorach organizacji pracy w kołchozach radzieckich. Pod tym względem nasze spółdzielnie produkcyjne znajdują się w szczęśliwym położeniu, gdyż mogą w pełni korzystać z bogatego dorobku Związku Radzieckiego. W ten sposób, została im zaoszczędzona olbrzymia droga, jaką kroczyć musiały kołchozy, zanim znalazły właściwe rozwiązanie zagadnienia organizacji pracy.

Do praktycznego wprowadzenia w życie tych zasad w naszych spółdzielniach produkcyjnych przyczyniły się w niemałym stopniu wycieczki chłopów polskich do ZSRR, w czasie których wielu członków spółdzielni produkcyjnych zapoznało się z zasadami socjalistycznej organizacji pracy.

Oczywiście nie od razu możemy zastosować u siebie pełne formy organizacji pracy, które mamy dziś w ZSRR, gdyż formy te są wynikiem długoletniej pracy gospodarstwa kolektywnego, a stosowanie ich w nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej byłoby częstokroć niemożliwe. Dlatego przyjęto u nas tylko te podstawowe formy organizacji pracy, które dla naszych spółdzielców są zrozumiałe i możliwe do zastosowania na obecnym etapie rozwoju gospodarczego i politycznego spółdzielczości produkcyjnej.

Tak więc, jeśli chodzi o stałość brygady, to zrozumiała jest rzeczą, że w miarę przybywania do spółdzielni produkcyjnej nowych członków, skład brygad będzie musiał ulegać pewnym modyfikacjom, a nawet może się zdarzyć i taki wypadek, że zaistnieje np. konieczność zastąpienia dwóch dotychczasowych brygad polowych trzema brygadami. Dlatego też stałość brygady, w znaczeniu czegoś niepodlegającego częstym i głębokim zmianom, wystąpi dopiero

⁵⁾ Jerzy Solecki — „W Zdziechowicach dobrze gospodarzą”. — „Spółdzielnia Produkcyjna” Nr 5/51.

⁶⁾ Marian Knasiak — „Trzeba usprawnić organizację pracy”. „Spółdzielnia Produkcyjna” nr 5/51.

w tych spółdzielniach, które zgrupowały w sobie 100% mieszkańców gromady, tak że ich areal jak i ilość członków można uważać za stałą w tym sensie, że ta ostatnia wielkość może się zmieniać tylko wewnątrz samej spółdzielni przez naturalne zmiany warunków ludnościowych, ale nie przez przystępowanie nowych członków do spółdzielni.

Pozostaje do omówienia zagadnienie, które stanowi równocześnie pewną różnicę pomiędzy naszymi brygadami polowymi, a brygadami kołchozowymi. Otóż problemem tym jest czasokres tworzenia brygad polowych, odpowiadający w Związku Radzieckim okresowi trwania rotacji płodozmianu, a u nas okresowi jednorocznemu. Ten stan rzeczy, jest wynikiem tego, że dotychczas nasze spółdzielnie produkcyjne, które krystalizowały dopiero swój stały areal ziemi, nie mogły wprowadzić u siebie płodozmianów i rozpocząć w ten sposób gospodarki długofalowej, zaplanowanej z uwzględnieniem kilkuletniej perspektywy rozwojowej, lecz opierały się jedynie w swojej gospodarce polowej na corocznych przejściach siewnych. Rzecz jasna, że w tym stanie rzeczy, można jedynie operować rocznym okresem produkcyjnym, a to z uwagi na możliwość strukturalnych zmian w ustalonym schemacie produkcji, który przecież decyduje o rozmiarze i rozmieszczeniu wytwórczych jednostek pracy.

Drugą konsekwencją tego stanu rzeczy jest różnica, jaką możemy zaobserwować przy porównaniu warunków naszych spółdzielni produkcyjnych z warunkami kołchozów. Otóż liczebność brygady polowej w naszych warunkach jest zwykle na początku niższa od brygady kołchozowej i to zarówno z uwagi na mniejszą ilość członków spółdzielni produkcyjnej, jak i z uwagi na znacznie mniejszy przeciętny obszar. Ponadto zobrazujemy jeszcze i dalsze różnice a mianowicie mniejsze zróżnicowanie brygad, i ogólnie rzecz biorąc, mniejszą ich ilość, co spowodowane jest nie tylko mniejszymi rozmiarami przestrzennymi spółdzielni produkcyjnej, ale także słabszym rozwojem ubocznych gałęzi produkcji, które dla sprawnej wytwórczości wymagają wydzielania oddzielnych brygad roboczych. Na ogół rzecz biorąc w naszych spółdzielniach spotykamy się zazwyczaj z dwiema brygadami, to jest z brygadą hodowlaną i polową. Nie ma bowiem takiej spółdzielni, która by nie mogła przeprowadzić u siebie tego zasadniczego podziału pracy, pozwalającego na wydzielenie u siebie brygady polowej i hodowlanej. Nie ma takiej spółdzielni dlatego, że każda produkcja roślinna opiera się na zwierzęcej i na odwrót — każda spółdzielnia musi posiadać inwentarz żywy, którym powinna się opiekować specjalna grupa ludzi — a więc brygada hodowlana.

Ilościowo jest to jednak najprymitywniejszy stan brygad w spółdzielni produkcyjnej, który nie pozwala na należyte rozwinięcie współzawodnictwa pracy. Dlatego dążeniem każdej spółdzielni powinno być możliwie natychmiastowe tworzenie dwóch brygad polowych, choćby mniejszych, a to celem porównania wyni-

ków ich pracy pomiędzy sobą, celem podciągnięcia pracy jednej brygady przez drugą.

Między brygadą hodowlaną i polową trudno jest zorganizować współzawodnictwo, gdyż kryteria tego współzawodnictwa są zupełnie różne ze względu na zupełnie odmienny sposób produkcji i ze względu na różnorodność uzyskiwanego produktu. Natomiast pomiędzy brygadami polowymi organizacja współzawodnictwa jest łatwa, gdyż sposób produkcji jest ten sam, podobnie jak i otrzymywany produkt jest tu jednolity.

Zajmiemy się z kolei poznaniem zakresu prac, wewnętrzną organizacją i zasadami wydzielania poszczególnych brygad produkcyjnych. Zaczniemy więc od najliczniejszej i najbardziej rozpowszechnionej brygady, to jest od brygady polowej ⁷⁾, która jest podstawową jednostką pracy w spółdzielni produkcyjnej i od której należytego i sprawnego działania zależą częściowo wyniki gospodarcze całej spółdzielni.

W niewielkich spółdzielniach zrzeszających mniej niż 25 gospodarstw, tworzy się w zasadzie jedną brygadę polową, a obok niej brygadę hodowlaną.

Wiemy, że w kołchozach istnieje zazwyczaj kilka brygad polowych i hodowlanych, dzięki temu pomiędzy tymi jednostkami rozwija się wspaniałe ruch współzawodnictwa pracy i to zarówno indywidualnego jak i zespołowego. Jednak na obecnym etapie rozwoju naszych spółdzielni produkcyjnych większa ilość brygad polowych od dwóch będzie zjawiskiem raczej rzadkim, zależnym zresztą od wzrostu ilościowego liczby członków i umacniania się zespołowego gospodarstwa.

Pewnym kryterium przy organizowaniu brygad polowych jest ich liczebność, która musi gwarantować odpowiedni potencjał siły roboczej zdolny do zabezpieczenia przydzielonego odcinka produkcji. Jeżeli więc wydzielą się więcej niż jedną brygadę, trzeba dążyć do tego, aby każdej przydzielić co najmniej 25 — 30 osób. Ważną przy tym jest rzeczą, aby potencjał siły roboczej obu brygad był mniej więcej równy, aby nie wydzielać z góry brygad słabszych i mocniejszych. Każdy członek spółdzielni oraz wszyscy członkowie jego rodziny muszą być zaliczeni do którejś brygady. Brygady organizuje się przy tym w miarę możliwości w ten sposób, aby ich członkowie mieszkali w pobliżu, przez co ułatwi się im kontakt z brygadierem i grupowymi.

Poza brygadami pozostaje jedynie personel administracyjny i usługowy, a więc przewodniczący, księgowy, magazynier, stelmach, kowal itp.

Wróćmy jednak do brygady polowej, ażeby zapoznać się ze sposobem przydziału pól jako podstawy trwałej więzi terenowej danej brygady. Zastanówmy się przede wszystkim nad odpowiedzią na zasadnicze pytanie, jaka jest celowość stałego przydziału pól dla brygady?

⁷⁾ Stefan Kuhl — „Brygada Polowa“. „Spółdzielnia Produkcyjna“ nr 5/1950.

Jest rzeczą jasną, że wydajność plonów z hektara zależy od należytej pielęgnacji zasiewów, od właściwej uprawy gleby, od terminowo przeprowadzanych zasiewów i całego kompleksu zabiegów agrotechnicznych. O ile następujące po sobie operacje, wykonuje jeden i ten sam człowiek, lub jeden i ten sam zespół ludzi, wówczas zabiegi te przeprowadzane są z większą starannością, gdyż wykonawca wie, że od jego pracy zależy wydajność danej kultury. Gdy natomiast kto inny siewa, a kto inny nawozi dane pole, to wówczas troska i odpowiedzialność za rezultaty pracy rozplývają się i nie można ustalić, kto swoją część zabiegów przeprowadził dobrze, a kto źle. Jest to tym trudniejsze do uchwycenia, że w rolnictwie większość operacji nie może być powtórzona.

Skoro wiemy, że okres wegetacyjny zbóż jarych wynosi przeciętnie 5 miesięcy a ozimin dochodzi niejednokrotnie do 10 miesięcy, a prace przygotowawcze wybiegają po kilka miesięcy naprzód, wówczas jesne się dla nas stanie, że roczny przydział pól jest minimalnym okresem, który gwarantuje należyte związanie nakładów pracy brygady z rezultatami wytwórczymi w postaci osiągniętych zbiorów. Wspominaliśmy już o przyczynach, dla których aż do momentu wprowadzenia płodozmianów, nie można organizować brygad na dłuższy okres czasu.

Okres rotacji bowiem, zamknięty obsiewami tej samej rośliny na tym samym polu, od którego rozpoczęło się zmianowanie, może trwać w zależności od przyjętych przez daną spółdzielnię produkcyjną ilości pól płodozmiennych od 5 do 11 lat, przy czym przeciętnie będzie on trwał 7 lub 9 lat, zgodnie z założeniami płodozmianów williamsowskich, które obecnie spółdzielnie produkcyjne zaczynają u siebie wprowadzać.

Niesłuszną rzeczą byłoby jednak przydzielać brygadzie danych upraw w całości, tak że np. jedna brygada polowa miałaby owies, kartofle i buraki cukrowe, a druga żyto, pszenicę, lucernę itp. W ten sposób zatraciłby się bowiem miernik porównawczy wyników pracy dwóch brygad. Jeżeli natomiast wszystkie pola zostaną podzielone na pól (przy dwóch brygadach polowych) i równe ich części przydziela się brygadam, wówczas, biorąc pod uwagę ich równy potencjał roboczy, obie brygady będą mogły ze sobą współzawodniczyć, a efektem tego współzawodnictwa i jego miarą porównawczą będą uzyskane plony, ustalone oddzielnie dla każdej brygady.

Za równym przydziałem pól pomiędzy brygady przemawia również i ten moment, że w przypadku, gdyby brygady miały różne rośliny do uprawy, to wówczas wystąpiłyby duże dysproporcje w czasowym zapotrzebowaniu rąk do pracy, tak że siły robocze nie byłyby racjonalnie rozłożone na przestrzeni całego roku.

Drugim momentem wielkiej doniosłości jest przydzielenie brygadzie odpowiednich środków produkcji, niezbędnych do uprawy przydzielonych kultur. Cały inwentarz zarówno żywy jak i martwy, zostaje przez spółdzielnię

przydzielony do brygad, które troszczą się o niego i odpowiadają za jego stan.

Pracę w brygadzie organizuje i kieruje nią brygadier poprzez przydział codziennych zadań członkom brygady. Brygadiera wyznacza zarząd spółdzielni, a zatwierdza ogólne zebranie członków spółdzielni. Brygadier podlega wprost przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej. Dyspozycje przewodniczącego dla brygady docierają do niej przez codzienne narady gospodarze z brygadierami, a więc za pośrednictwem brygadiera. Ważną rzeczą jest dobór odpowiedniego człowieka na stanowisko brygadiera. Do zajęcia tego stanowiska predysponują takie cechy, jak: wybijająca się fachowość zarówno w znajomości uprawy roli jak i odpowiedniego zestawiania i obsługiwanie maszyn rolniczych, zdolności dydaktyczne pomocne przy szkoleniu członków brygady i zaznajamianiu ich z nowoczesnymi zdobyczami agrotechniki. Celem racjonalnego ułożenia współpracy pomiędzy brygadierem, a przewodniczącym, ten ostatni powinien kategorycznie przestrzegać zasady, aby bez wiedzy brygadiera nie odrywać członków brygady od wyznaczonych im prac, a to celem zachowania jednolitości kierownictwa i uniknięcia w ten sposób zahamowań w pracy. Ponieważ często występuje konieczność chwilowego oderwania członków brygady do jakichś nagłych prac, w takim wypadku przewodniczący nie powinien czynić tego bez porozumienia się z brygadierem. Ponieważ zakres pracy jest bardzo szeroki, dlatego też od jego walorów osobistych w znacznym stopniu zależy właściwa działalność brygady i jej osiągnięcia produkcyjne.

W organizowaniu brygad polowych dużą pomoc okazuje spółdzielnia Państwowy Ośrodek Maszynowy, który z uwagi na zgranie współpracy między brygadą polową i traktorową⁸⁾ wysuwa niektóre postulaty co do wielkości brygady polowej, przydziału dla niej pól oraz odpowiednich środków produkcji. Od strony formalnej współpraca między tymi brygadami opiera się na umowie pomiędzy POM, a spółdzielnią produkcyjną, która to umowa, określa cel tej współpracy, tj. zorganizowanie wspólnej walki o wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych. Dlatego też właściwa współpraca pomiędzy POM a spółdzielnią produkcyjną koncentruje się we współdziałaniu brygady traktorowej z polową. Traktorzyści z brygady traktorowej pracując przez dłuższy okres czasu w tej samej spółdzielni, poznają lepiej warunki terenowe, glebowe itp., przez co mogą pracować znacznie wydajniej, niż w warunkach nieznanych, na które natrafiają przy pracy wykonywanej po raz pierwszy. Dlatego też zarówno POM jak i spółdzielnia produkcyjna dążą do tego, aby współpraca brygady traktorowej z polową była długotrwała i ażeby wybiegała ona znacznie dalej poza jeden rok. Pra-

⁸⁾ Inż. St. Rossowski — „Współpraca brygady ciągnikowej z brygadą polową” — „Traktorzysta i Mechanik” Nr 3/51. Aleksander Kłos — „Brygada traktorowa” — „Spółdzielnia Produkcyjna” Nr 2/51.

cując bowiem co najmniej jeden rok na tych samych polach, traktorzyści mogą je dobrze poznać co pozwoli na właściwe ustalenie kierunku pracy i wybranie najbardziej dogodnych zagonów i właściwego podziału robót między trakcją maszynową i konną. Stała współpraca obu tych brygad pozwoli wreszcie brygadzie traktorowej na założenie na terenie spółdzielni produkcyjnej warsztatu naprawczego i pomieszczenia dla traktorów.

Jednocześnie współpraca brygady traktorowej z polową posiada jeszcze dwa bardzo ważne aspekty. Mianowicie wpływa ona, zarówno na umocnienie jednej jak i drugiej brygady. Przydzielenie brygadzie traktorowej stałego miejsca pracy jest powiązane jednocześnie z utrwaleniem stałości składu osobowego i przydziału środków produkcji, tak że za każdą maszynę odpowiada określony członek brygady traktorowej. Wzorowa współpraca brygady traktorowej i brygady polowej powinna doprowadzić do tego, ażeby zniknęły bezpowrotnie „koczujące” brygady traktorowe, złożone z 6 do 8 traktorów i wędrujące od spółdzielni do spółdzielni oraz zmieniające, zarówno swój skład osobowy jak i wyposażenie, uzależnione od każdorazowych doraźnych potrzeb. W praktyce jednak dalecy jesteśmy od tego idealnego stanu. Najważniejszą rzeczą na obecnym etapie jest stałe powiązanie traktorzysty z brygadą polową. Dlaczego traktorzysty a nie brygady traktorowej? Otóż dlatego, że najczęściej w małych spółdzielniach produkcyjnych lub w spółdzielniach produkcyjnych porozrzucanych w różnych miejscach na terenie działalności danego POM nie będzie dostatecznej ilości pracy jednocześnie dla całej brygady traktorowej, a ponadto spółdzielnia nie zawsze będzie mogła dostarczyć odpowiednią ilość ludzi pracujących na maszynach towarzyszących traktorom. Dlatego też mówimy obecnie o łączności pomiędzy traktorzystą i brygadą polową.

Najważniejszą jest rzeczą, aby jeden i ten sam traktorzysta wykonywał wszystkie prace mechaniczne dla danej spółdzielni; w przeciwnym bowiem wypadku nigdy dobrze nie pozna on warunków terenowych oraz specyficznych właściwości gleby itp. Ponadto, jeżeli traktorzysta tylko dorywczo pracuje w danej spółdzielni, to wówczas często wykonuje prace z mniejszą dokładnością, zwracając główną uwagę na szybkość pracy, na przekroczenie normy. Ten niezdrowy stosunek do pracy w spółdzielni produkcyjnej likwiduje stały przydział traktorystom miejsca pracy. Oczywiście wzorem, do jakiego powinien dążyć każdy POM jest ścisła współpraca całej brygady traktorowej z brygadą polową.

Trwała więź brygady traktorowej z polową przyczynia się do obniżenia kosztów własnych POM zwłaszcza w zakresie nieprodukcyjnych dojazdów do różnych miejsc pracy, a ponadto ułatwia ona planowanie operatywne POM i stwarza realne podstawy jego wykonania.

Z chwilą umacniania się brygady polowej zaistniała konieczność racjonalniejszej organiza-

cji wewnętrznej brygady, takiej organizacji, która by ułatwiła brygadierowi kierowanie i nadzorowanie prac członków brygady. Trudności na tym odcinku powstały z uwagi na duże oddalenie pól i na jednoczesność pracy brygady w różnych miejscach, tak że brygadierowi ciężko było w ten sposób kontrolować przebieg prac całości brygady. Brygadier często nie był w stanie kierować należycie pracą każdego członka brygady, a ponadto duże kompleksy pól i duże ilości ludzi w brygadzie utrudniały sprawiedliwą ocenę ilości i jakości wykonywanej pracy⁹⁾. Trudności tego rodzaju potęgują się przy uprawie roślin okopowych i pastewnych z uwagi na ich wielką pracochłonność wyrażającą się w następującym porównaniu: jeżeli na 1 ha zbożowych zużywa się przeciętnie 20 dniówek obrachunkowych, to na uprawę jednego ha ziemniaków przypada średnio 60 dniówek, a przy uprawie buraków cukrowych 80 — 100 dniówek obrachunkowych. Dlatego też nasze spółdzielnie produkcyjne idąc za wzorem kołchozów radzieckich, zaczęły wydzielać w ramach brygad polowych, specjalne grupy przeznaczone do uprawy kultur pracochłonnych. Grup takich tworzy się zazwyczaj 2 — 4 w jednej brygadzie.

Utworzenie grup nie oznacza jednak przydzielenia im środków produkcji, które w dalszym ciągu pozostają w dyspozycji brygadiera.

Jednym z ważniejszych elementów w organizowaniu grupy jest odpowiedni dobór członków grupy i zachowanie składu osobowego tej jednostki pracy na cały okres jej trwania. Tylko bowiem w ten sposób będzie można ustalić indywidualną odpowiedzialność za uzyskane wyniki pracy. Osiąga się to, np. przez indywidualny przydział rządków buraka cukrowego pod opiekę konkretnego członka, który w danych rządkach przeprowadza osobiście wszelkie prace. Przy stałym składzie grupy zawiązuje się pomiędzy jej członkami więź solidarności i przyjaźnielskiej współpracy, co ułatwia zorganizowanie zespołowego współzawodnictwa pracy pomiędzy grupami. Grupą kieruje grupowy wyznaczony przez brygadiera. Członków grupy natomiast dobiera brygadier łącznie z grupowym, przy czym skład osobowy grupy, jak i osoba grupowego muszą być zatwierdzone przez zarząd spółdzielni produkcyjnej. Przy doborze odpowiednich ludzi do grupy uwzględnia się zawsze życzenia i chęci samych członków spółdzielni, tak, aby grupa składała się z ludzi, zamiłowanych w swojej pracy i chętnie pracujących razem w danym zespole.

Jeżeli chodzi o osobę grupowego, to pracuje on na równi z innymi członkami grupy, natomiast brygadier w przypadku, gdy brygada jest duża i wykonuje szeroki zakres prac, może być zwolniony od pracy fizycznej i wykonuje wówczas tylko funkcje o charakterze organizacyjnym i kierowniczym. Grupowy odpowiada za pracę swojej jednostki, a więc za ilościowe i ja-

⁹⁾ Jerzy Solecki — „Tworzymy grupy w brygadach polowych” — „Spółdzielnia Produkcyjna” Nr 4/51.

kościowe rezultaty pracy, za dobrą organizację, za terminowość wykonania robót itp.

Wydzielenie grup znacznie ułatwia i usprawnia właściwą organizację procesów pracy, przez specjalizację i zindywidualizowanie odpowiedzialności za efekty pracy. Oczywiście samo wydzielenie grup jest jeszcze niewystarczające, gdyż spółdzielnia stale musi dążyć do ich umacniania.

Drugim typem brygady występującej w niektórych spółdzielniach produkcyjnych w produkcji roślinnej obok brygad polnych jest brygada warzywniczo-sadownicza, wydzielana w tych gospodarstwach zespołowych, które posiadają duże tereny uprawy warzyw lub duże sady, a więc zazwyczaj w podmiejskich spółdzielniach produkcyjnych. Oczywiście brygada warzywniczo-sadownicza nie będzie tak liczna jak polowa, ale wyodrębnienie jej ze względu na specjalizację pracy na tym odcinku jest bardzo pożądane. O ile w chwili obecnej tylko nieliczne spółdzielnie posiadają takie brygady, to w najbliższej przyszłości liczba ta znacznie wzrośnie, a to na skutek zakładania przez spółdzielnie nowych sadów i zwiększanie powierzchni upraw warzyw, zwłaszcza w okęgach podmiejskich i w okolicach natężenia akcji wczasowej, a więc wszędzie tam, gdzie duże skupiska ludzkie muszą być bieżąco zaopatrywane w świeże warzywa i owoce.

Jeżeli chodzi o organizowanie procesów pracy w produkcji zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych, to należy zaznaczyć, że w chwili obecnej jest ona mało rozwinięta i że ma przed sobą kolosalne perspektywy rozwojowe, tym bardziej, że prawie wszystkie gospodarstwa zespołowe w początkowym stadium swego istnienia są niedoinwentarzowane, a posiadane sztuki częstokroć dobierane są przypadkowo, i nie dają gwarancji dostatecznie wysokiej produkcji. Dlatego też organizacja pracy w hodowli w poważnym stopniu nie dorównuje jeszcze wzorom radzieckim, które dostosowane są do wielkiej ilości inwentarza hodowlanego. Najczęściej też możemy się spotkać w naszych spółdzielniach produkcyjnych z jedną brygadą hodowlaną, która obsługuje wszystkie fermy (przypominamy, że fermy są jednostkami produkcyjnymi grupującymi w sobie jednorodny inwentarz hodowlany, np. ferma trzody chlewnej, ferma drobiu itp.). Natomiast w Związku Radzieckim przy bardzo silnej rozbudowie ilościowej hodowli, często na jednej fermie pracuje kilka brygad roboczych.

Organizację pracy w brygadzie hodowlanej należy rozpatrywać oddzielnie dla poszczególnych ferm¹⁰⁾. I tak np. na fermie bydła oborowy obsługuje przeciętnie 35 do 40 sztuk krów i zadaje im pasze objętościowe, jak słomę, siano i okopowe, poi je, pasie w lecie oraz wywozi nawóz. Dojarce przydziela się 8—14 krów, przy czym dojarka karmi je już tylko paszami treściwymi, doi, czyści, i oprząta sta-

nowiska, tak że zachowana jest indywidualna odpowiedzialność każdej dojarki za stan i produktywność przydzielonych zwierząt.

Przy małej ilości krów zdarza się również i taka sytuacja, że dojarka sama zadaje pasze objętościowe. W każdym razie przy organizacji pracy na fermie bydła ważną jest rzeczą, żeby nie oddzielać od siebie funkcji opieki wania się zwierzęciem od dojenja, gdyż w takim wypadku dojarka nie może odpowiadać za wydajność mleka od krowy, którą opiekuje się kto inny. Wprost od organizacji pracy zależy tu wynagrodzenie, które kształtuje się proporcjonalnie do osiąganey wydajności¹¹⁾.

Poznawszy już zasady organizacji pracy w produkcji zwierzęcej i roślinnej, wspomnieć należy jeszcze o jednej brygadzie, pośrednio-produkcyjnej, to jest o brygadzie remontowobudowlanej, która występuje tylko w bardzo niewielkiej ilości gospodarstw zespołowych. Geneza tej brygady rozpowszechnionej szeroko w Związku Radzieckim po drugiej wojnie światowej — to przede wszystkim zniszczenia i ogólne niedoinwestowanie spółdzielni produkcyjnej na odcinku budynków gospodarskich i inwentarzowych, a z drugiej strony konieczność zachowania niskich kosztów budowy przez spółdzielnię produkcyjną oraz słuszną obawa spółdzielni przed zaciąganiem dużej ilości długoterminowych pożyczek inwestycyjnych, których spłaty na długie lata obniżą dochodowość spółdzielni produkcyjnej i których państwo z kredytów inwestycyjnych może udzielać tylko w bardzo ograniczonych rozmiarach.

Celem działalności brygady remontowobudowlanej jest:

1. samodzielne przeprowadzanie wszelkich remontów i napraw budynków,
2. dopomaganie przedsiębiorstwom budowlanym w wykonywaniu zasadniczych robót budowlanych,
3. stawianie nowych budynków i urządzeń pod kierunkiem instruktora budownictwa wiejskiego lub majstra budowlanego.

Ze względu na bardzo specyficzne, nierolnicze zadania brygady remontowobudowlanej dobiera się dla jej składu przede wszystkim fachowców budowlanych — murarzy, cieśli, stolarzy, blacharzy, dekarzy itp. Nie będą to fachowcy w ścisłym tego słowa znaczeniu, chodzi jednak o to, ażeby członkowie brygady remontowobudowlanej nie byli ludźmi surowymi, i żeby posiadali pewną praktykę w pracach budowlanych. W ten sposób dobrana jednostka robocza pod nadzorem instruktora budownictwa wiejskiego lub pod kierunkiem zaangażowanego przez spółdzielnię produkcyjną majstra budowlanego wyucza się poszczególnych rodzajów prac i po pewnym czasie może już zupełnie samodzielnie przeprowadzać poważ-

¹⁰⁾ A. Rem „Organizacja pracy na fermach hodowlanych“, „Spółdzielnia Produkcyjna“ Nr 7—8/50.

¹¹⁾ O czym będzie mowa w jednym z następnych numerów „Gospodarki Planowej“ w artykule: „Wynagrodzenie za pracę w spółdzielniach produkcyjnych“.

niejsze roboty budowlane. Utworzenie brygady remontowo-budowlanej opiera się na dwóch zasadach:

1. nie może się ono odbyć kosztem uszczerbku produkcji,
2. musi się ono odbyć na bazie dostarczenia członkom tej brygady pełnego zatrudnienia.

Brygada remontowo-budowlana, ze względu na swój specyficzny charakter, licznie będzie znacznie mniejsza od brygady polowej, wielkość jej bowiem będzie kształtować się na poziomie brygady hodowlanej, a więc mniej więcej 5—8 ludzi.

Na zakończenie poświęcimy kilka słów organizacji pracy wewnątrz zarządu spółdzielni produkcyjnej. Członkowie zarządu dzielą poszczególne funkcje pomiędzy siebie w ten sposób, że nad całością prac gospodarstwa zespołowego czuwa przewodniczący, a poszczególne działy po kilka lub po jednym przydziela się pod opiekę poszczególnym członkom zarządu. Ważną przy tym jest rzeczą, żeby przewodniczący umiał kolektywnie prowadzić spółdzielcze gospodarstwo, porozumiewając się co do ważniejszych decyzji nie tylko z pozostałymi członkami zarządu, ale także z aktywnymi członkami produkcyjnej, to jest z przodownikami pracy, z brygadierami, z grupowymi itp. Tylko zespołowe prowadzenie gospodarstwa spółdzielni produkcyjnej może zapewnić jej szybki rozwój i należyłą organizację pracy.

W ten sposób organizacja pracy w spółdzielni produkcyjnej, która ma za zadanie jak najracjonalniejsze powiązanie ze sobą poszczególnych ludzi w odpowiednich zespołach roboczych i która gwarantuje właściwy przydział środków produkcji dla tych ludzi, jest niezbędnym elementem jak najekonomiczniejszego przeprowadzenia całego procesu produkcyjnego. To zadanie gospodarcze wynika niejako z celu bardziej ogólnego, którym jest racjonalna organizacja spółdzielni produkcyjnej jako socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego. Należyta organizacja pracy staje się więc jednym z czynników oddziaływających na osiągnięcie tego ogólnego celu całej spółdzielni. Tak jak każda praca ludzka jest ona elementem najważniejszym w procesie produkcyjnym, a od jej właściwego zorganizowania zależą w ogromnej mierze wyniki działalności gospodarczej spółdzielni produkcyjnej.

Wprost z organizacją pracy łączy się ściśle zagadnienie należytego wynagradzania za pracę. Socjalistyczna organizacja pracy opiera się bowiem na pracy normowanej i na wynagrodzeniu realizowanym według przepracowanych dniówek obrachunkowych. Tylko bowiem to powiązanie organizacji pracy i wynagrodzenia za pracę stwarza słuszne przesłanki takiego pokierowania pracą, które przyniesie spółdzielni produkcyjnej jak największe rezultaty gospodarcze, stworzy silne fundamenty jej produkcji, zapewni jej dużą towarowość i dochodowość, a więc tym samym przyczyni się do wzrostu dobrobytu członków spółdzielni.

ROZWÓJ WARSZAWY W PLANIE 6-LETNIM

Edward STRZELECKI

Zast. Przewod. Prezydium RN w m. st. Warszawa

Zagadnienie planowego rozwoju wielkiego miasta stanowi problem w znacznym stopniu odmienny od rozwoju poszczególnych dzielnic kraju.

Miasta formują się, poprzez długie wieki, w ciągu życia wielu pokoleń, ustalają zwykłe swój kształt przestrzenny, swą budowę wewnętrzną i swój wygląd zewnętrzny. Wszystkie cechy miast powiązane są nierozzerwalnie mnóstwem nici z warunkami życia i dziejami narodów, które miasta tworzyły — toteż znaleźć w nich można odbicie minionych okresów historycznych, a równocześnie najbardziej skondensowany wyraz współczesnej epoki.

Miasta stołeczne, w których koncentrują się niejako losy społeczeństw, szczególnie mocno i intensywnie reprezentują swój naród.

W ciągu ostatnich kilkuset lat naszej historii Warszawa była niewątpliwie sercem kraju i terenem najważniejszych wydarzeń i rozstrzygnięć w jego dziejach, dlatego też powiązania naszej stolicy z krajem są szczególnie mocne.

Zburzona barbarzyńsko przez hitlerowców, miała Warszawa zniknąć z powierzchni ziemi i pozostać tylko jako nazwa historyczna, na wieczną przestrogę dla sił, które by ośmielały

się oprzeć faszyzmowi. Druzgocąca klęska zadana hitleryzmowi przez armię radziecką oswobodziła Warszawę i powołała ją do nowego życia.

Wielki problem odbudowy i przebudowy naszego miasta zarysował się w całej pełni od chwili, gdy historyczna decyzja Rządu uznała grunty Warszawy za stolicę kraju i siedzibę jego władz naczelnych. Gorączkowa praca zawrzała na ruinach niemal natychmiast po oswobodzeniu, przybierając stale na rozmiarach i kształtując stopniowo pierwsze zarysy planu odbudowy.

Podstawę przestrzenną dla odbudowy miasta stworzył dekret o komunalizacji gruntów na obszarze miasta Warszawy. Dekret ten stanowi istotną podwalinę wszystkich poczyną odbudowy, on bowiem był zasadniczym pociąganiem wyzwalającym koncepcje urbanistyczne z więzów i skrupowań, jakie nakładała na nie prywatna własność gruntowa. Najbardziej widocznymi osiągnięciami, które powstały w okresie planu 3-letniego dzięki uspołecznieniu gruntów w Warszawie są wielkie przebiecia Trasy W—Z i Nowej Marszałkowskiej. Ale oprócz tych magistralnych arterii, zawdzięczamy de-

kretowi setki mniejszych rozwiązań i decyzji, przekształcających korzystnie naszą stolicę i dających podstawę dla realizacji nowych większych i mniejszych założeń w dziedzinie budownictwa.

W okresie planu 3-letniego zarysowały się zasadnicze wytyczne odbudowy i przebudowy Warszawy. Treść ich płynęła bezpośrednio z podstawowych idei, określających ustrój i kierunek rozwoju Polski Ludowej. Nowa socjalistyczna epoka wysunęła program Stolicy według skali swych potrzeb i zadań. Warszawa ma stać się stolicą socjalistycznej Polski, ma być miastem, które w całej pełni będzie mogło pełnić zadania związane z kierownictwem państwa ludowego, w którym nowe wielkie potrzeby życia społecznego i kulturalnego będą mogły być całkowicie zaspokojone, ma być równocześnie miastem o silnym nurcie życia przemysłowego, miastem posiadającym mocną bazę wielkoprzemysłowej ludności robotniczej. Przemysłowy kłuczowy skoncentrowany w odpowiednio usytuowanych dzielnicach miasta winien uzyskać dostateczną przestrzeń na swe potrzeby, dobre połączenia z koleją i dogodne linie komunikacyjne wewnątrz miasta. Miejska sieć komunikacyjna winna ulec przebudowie, głównie przez przebiecie nowych arterii magistralnych, przedłużenie dawnych i budowę dróg pozwalających na przepływ ruchu tranzytowego przez peryferie miasta.

W swym ukształtowaniu przestrzennym miasto winno zachować podstawowy układ ustalony przez wieki — dąży się do tego, by w zabudowie odtworzyć wszystkie cenne zabytki architektury okresów minionych, oczyszczone od naleciałości i zniekształceń okresu kapitalistycznego.

Dzielnice powstałe w okresie kapitalizmu, zabudowane z reguły ciasno i koszarowo, pozbawione zieleni i przestrzenności, winny ulec gruntownej przebudowie — podobnie jak zaniedbane dotąd przedmieścia zamieszkałe dawniej przeważnie przez ludność robotniczą. Nowe osiedla mieszkaniowe, powstające w tych przebudowanych dzielnicach, winny uzyskać ołok mieszkań racjonalnie pomyślanych i dobrze wyposażonych w urządzenia użytkowe, szeroką sieć zakładów usługowych, zaspokajających najpilniejsze potrzeby mieszkańców.

Taki mniej więcej schemat odbudowy przekształca zasadniczo dawną Warszawę, pozostawiając jednakże, a nawet uwypuklając wartościowe elementy dawnej architektury i urbanistyki.

Pierwsze szerokie i pełne sformułowanie wytycznych przebudowy i odbudowy Warszawy dał Prezydent Bolesław Bierut w swym referacie wygłoszonym w dniu 3 lipca 1949 roku na Konferencji Warszawskiej PZPR. Wytyczne te znalazły swój prawny wyraz w ustawie o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950—1955, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 21 lipca 1950 r.

Dziś mamy za sobą pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego i zbliżamy się do połowy dru-

giego roku tego planu, mamy więc możliwość dokonania przeglądu głównych działów planu w związku z uzyskanymi już osiągnięciami.

Ludność Warszawy niemal całkowicie usunięta przez hitlerowców jesienią 1944 roku z dzielnic położonych na lewym brzegu Wisły zaczęła, jak wiadomo, powracać licznie i szybko do ruin miasta bezpośrednio po jego oswobodzeniu, próbując znaleźć jakiekolwiek pomieszczenie. O tempie tego powrotu daje pojęcie fakt, iż w dniu 15 maja 1945 roku, to jest w niepełne cztery miesiące po wyzwoleniu miasta, mieszkało już w Warszawie lewobrzeżnej 187.900, a na Pradze 190 tys. osób. Fala powrotu słabła później stopniowo, lecz trwała w ciągu kilku lat następnych aż do 1948 r., a przyrost ludności wyrażał się w liczbach następujących (w tysiącach mieszkańców):

1945 —	311,6
1946 —	64,9
1947 —	37,6
1948 —	28,9
1949 —	35,0
1950 —	45,4

Rozwój ludnościowy Warszawy w okresie między 1945 i 1951 rokiem rozbić można na dwa okresy: w pierwszym, trwającym do roku 1948, przeważającym elementem przyrostu ludności jest powrót dawnych mieszkańców miasta; w drugim, mimo osłabienia fali powrotu, zaczyna działać z wzrastającą siłą dynamika nowej Warszawy — napływają do niej we wzrastającym tempie nowi pracownicy.

Olbrzymia przewaga kobiet, która w r. 1945 wynosiła w liczbach ogólnych 154 kobiety na 100 mężczyzn, malała z roku na rok i według danych meldunkowych na 1 stycznia 1951 roku wynosiła już tylko 122 kobiety na 100 mężczyzn — co nie odbiega już znacznie od stosunku zaobserwowanego przez przedwojenny spis powszechny 1931 roku, który wykazał 119 kobiet na 100 mężczyzn. Na to dość szybkie wyrównywanie się liczby mężczyzn i kobiet wpływa zapewne liczny napływ młodych pracowników mężczyzn, przede wszystkim do przemysłu budowlanego.

Struktura wieku ludności dzisiejszej Warszawy może być w pełni oświetlona dopiero przez opracowanie wyników spisu ludności 1950.

Obecnie rozporządzamy tylko fragmentarycznymi bądź orientacyjnymi danymi, uzyskanymi w drodze dochodzeń reprezentacyjnych.

Z danych powyższych wynika, że odsetek dzieci do lat 10 jest dotąd znacznie niższy w Warszawie niż w 1931 roku.

Wpływa na to mniejsza ilość dzieci urodzonych w czasie wojny, natomiast powojenne roczniki, począwszy od 1947 roku odznaczają się znaczną i wciąż rosnącą liczebnością. — Wysoka stopa urodzin, wzrastająca od lat kilku mimo osiągnięcia znacznego poziomu, stanowi zjawisko bardzo dodatnie i dość wyjątkowe dla wielkiego miasta. Stawia to jednak na porządku dziennym poważne potrzeby w dziedzinie po-

łożnictwa i urzędów żłobkowych — zapowiadając równocześnie przyszły wzrost liczebności roczników dzieci w wieku szkolnym.

Roczniki młodzieży od lat 10 do 20 są już stosunkowo obficie reprezentowane, natomiast ludność w wieku od 20 do 30 lat jest stosunkowo mniej liczna niż w 1931 roku. Gdy w czasie przedwojennego spisu stanowiła ona 23 % całej ludności, obecnie nie osiąga 18 % (w 1946 r. ta grupa wieku nie osiągała 15 %). Odbijają się w tym stosunku wielkie straty naszej młodzieży, poniesione w czasie wojny i okupacji. —

Jeżeli chodzi o Warszawę — to można przypuszczać, iż luka powyższa zmniejszona już od 1946 roku, ulegnie stopniowemu wyrównaniu drogą napływu młodych pracowników spoza Warszawy. Odwrotny obraz dają roczniki powyżej lat 40 — są one obecnie znacznie mocniej obsadzone niż przed wojną. Reasumując, możemy stwierdzić, iż obecna Warszawa jest miastem o ludności starszej niż przed wojną, że jednak proces odmładzania się następuje szybko dwoma drogami: poprzez napływ młodzieży do pracy w Stolicy i dzięki wysokiej stopie urodzin, która utrzymuje się od lat kilku.

Zagadnienie związane ze składem ludności stanowi problem stosunku liczebnego zawodowo czynnych do zawodowo — biernych. Wyraża on aktywność ludności w pracy, którą miasto ma do wykonania.

Przewidywania i obliczenia dotyczące sześciolatki brały pod uwagę, że pod koniec r. 1955 liczba zawodowo-czynnych przekroczy liczbę zawodowo-biernych (odsetek zawodowo-czynnych przekroczy 50 %). Kluczową sprawą dla tego stosunku jest stopień zatrudnienia kobiet, szczególnie wobec ich przewagi liczebnej. Ścisłą odpowiedź na pytanie, jaka jest liczba czynnych zawodowo dadzą nam dopiero dane ostatniego spisu powszechnego. Należy jednak podkreślić, że już obecnie według szacunkowych obliczeń na r. 1951 odsetek ten jest bliski 50 %.

Pewne uzasadnienie tego wysokiego poziomu zatrudnienia stanowi omawiana wyżej struktura wieku z mocną obsadą roczników starszych oraz fakt ogromnego zapotrzebowania na pracę w Warszawie. — Gdyby nawet dzisiejsze szacunki liczby zatrudnionych były obliczone z nadmiarem, zdają się one wskazywać, iż w tej dziedzinie w ciągu sześciolatki przekroczymy poziom pierwotnie przewidywany.

Jak już wspominaliśmy wyżej, jedną z podstawowych wytycznych w budowie nowej Warszawy jest postulat stworzenia w niej mocnego pionu przemysłowego jako bazy zatrudniającej liczną ludność robotniczą.

Dla przedwojennej Warszawy obok wielkiego przemysłu, skupiającego w swych zakładach bogatą w piękne rewolucyjne tradycje klasę robotniczą Stolicy, charakterystyczna była duża liczba średnich i drobnych zakładów rzemieślniczych.

Hitlerowcy celowo i planowo niszczyli warsztaty pracy, tak że po oswobodzeniu zastaliśmy tylko ruiny. Oczywiście przemysł drobny i rzemiosło szybciej zaczęły powstawać z upadku, jednakże odbudowa drobnych warsztatów była

najczęściej prowizoryczna, a warunki pracy nie odpowiadały podstawowym wymaganiom zarówno pod względem technicznym jak warunków pracy.

Program przemysłowy Planu Sześcioletniego daje się wyrazić w następującym sformułowaniu: znaczna rozbudowa przemysłu kluczowego — rozbudowa, modernizacja i uspołecznienie przemysłu drobnego.

Ogromny rozmach robót budowlanych na terenie Warszawy wysunął na pierwszy plan w dziedzinie przemysłu — budownictwo.

W ciągu całej sześciolatki rola budownictwa jako przemysłu zatrudniającego największą liczbę robotników nie ulega wątpliwości. Będziemy więc mieli olbrzymie natężenie budownictwa ogólnego, polegającego na wznoszeniu, rozbudowie lub odbudowie budynków mieszkalnych, budynków szkolnych, budynków dla potrzeb nauki, kultury, zdrowia, administracji itp. Budownictwo to da około 36 milionów m.³ nowej kubatury oraz miliony kubatury wyremontowanej. Przed wojną ogólna kubatura budynków w Warszawie wynosiła 103 mln. m.³, z czego zniszczeniu uległo niemal trzy czwarte, gdyż około 74 mln. m.³. Do r. 1950 to jest do początku Planu 6-letniego zdołano odbudować ogółem około 30 mln. m.³. Ogromny rozwój osiągnie budownictwo przemysłowe — dalej różne roboty inżynierskie lądowe i wodne, roboty sieciowe elektryfikacyjne i telekomunikacyjne.

Warszawski przemysł budowlany nie przestanie pracować i po Planie Sześcioletnim — potrzeby Stolicy stwarzają po temu wystarczające warunki, dlatego też budownictwa nie możemy traktować w warunkach naszego ustroju jako zjawiska koniunkturalnego o charakterze sezonowym. W najbliższym dziesięcioleciu w dziedzinie budownictwa zmieniać się mogą raczej typy robót, jednak ogólne natężenie pracy nie słabnie. Dla budownictwa warszawskiego w okresie sześciolatki charakterystyczne będzie coraz lepsze zaopatrzenie w sprzęt oraz wypracowywanie najekonomiczniejszych metod wykonawstwa, umożliwiających pracę sposobami nowoczesnymi przy uwzględnieniu szerokiej akcji współzawodnictwa we wszystkich jego formach.

Budownictwo warszawskie ma z natury rzeźczy charakter lokalny — inna, bo ogólnokrajowa będzie rola takich gałęzi przemysłu, jak przemysł metalowy, elektrotechniczny, odzieżowy i spożywczy, które według Planu Sześcioletniego utworzą w Warszawie swe poważne ośrodki.

Wymienione wyżej przemysły i przed wojną stanowiły główny trzon prywatnego przemysłu warszawskiego, którego zakłady były jednak chaotycznie rozrzucone w różnych dzielnicach miasta. Obecnie są one grupowane planowo w przemysłowych dzielnicach centralnych, jak Wola, Żerań, Kamionek, Grochów, Okęcie i Śłużewiec oraz w Warszawskim Zespole Miejskim.

Lokalizacja ta odbywa się zgodnie z potrzebami gospodarki, z wymaganiami racjonalnej i higienicznej zabudowy miasta, a także w harmonii z robotniczym budownictwem mieszkaniowym

uwzględniającym optymalne warunki bytowe klasy robotniczej.

Spośród tych zakładów na szczególną uwagę zasługują: wielka fabryka samochodów osobowych, której budowa jest już daleko posunięta, trzy zakłady elektrotechniczne, dwie fabryki narzędzi oraz Warszawskie Zakłady Odzieżowe.

Prócz wymienionych wyżej gałęzi przemysłu wielki rozwój uzyskają zakłady przemysłu chemicznego, poligraficznego (Dom Słowa Polskiego i Drukarnia Naukowo-Techniczna przy ul. Mińskiej) oraz wytwórnie materiałów budowlanych, a przede wszystkim betonów lekkich, betonów wibrowanych, strunobetonów, oraz rur azbestowych.

Omawiając rozwój ilościowy przemysłu warszawskiego musimy podkreślić, że wszystkie powstające zakłady budowane są z zastosowaniem najnowszych zdobyczy technicznych. Wartość produkcji przemysłu warszawskiego wzrosła wg planów sześciolatki więcej niż 4,5 raza.

Już dziś przewidzieć można, iż realizacja przekroczy i te śmiałe założenia.

Obok przemysłu kluczowego rozwijać się będzie przemysł drobny i rzemiosło — mają one spełnić rolę przemysłu uzupełniającego przemysł kluczowy oraz przemysłu pomocniczo-usługowego.

Plan Sześcioletni przewiduje zmianę profilu tych działów wytwórczości w kierunku skierowania ich na wytwarzanie artykułów deficytowych, będących przedmiotem bezpośredniej konsumpcji. Do produkcji w tych działach winny być wykorzystane przede wszystkim odpadki przemysłu kluczowego.

W rozmieszczeniu swym zakłady przemysłu usługowego dążyć muszą do najlepszej możliwie obsługi ludności, a w związku z tym winny być lokowane w dzielnicach mieszkaniowych ze szczególnym uwzględnieniem nowopowstałych osiedli.

Jak już wspominaliśmy, w okresie 6-lecia nastąpi szybkie i planowe uspołecznienie przemysłu drobnego. Również na odcinku rzemiosła nastąpią przekształcenia: niewątpliwie pewna część rzemieślników uzna za korzystne dla siebie przystąpienie do spółdzielni tworzonych na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń, gdyż spółdzielnie te umożliwiają swym członkom korzystanie z lepszego — nowoczesnego sprzętu. Pozostałe rzemiosło indywidualne korzystać będzie z pomocy i opieki państwa.

Zagadnienie mieszkaniowe potraktowane zostało w ramach Planu Sześcioletniego jako jeden z naczelných problemów tego planu.

O podstawowej roli tego problemu decyduje chociażby fakt, iż pojemność mieszkań limituje wielkość kadr ludzkich, niezbędnych dla produkcji, że wpływa na wydajność pracy tych kadr, że oddziałują bezpośrednio na stan zdrowotny ludności i jej możliwości rozwojowe. Dlatego też Plan Sześcioletni postuluje stworzenie rozległego programu budowy osiedli i mieszkań pracowniczych.

W 1939 r. na jedną izbę przypadało zatem 2,13 osoby. Podczas wojny zniszczono około 75 %

mieszkań. Spis przeprowadzony w Warszawie 4 miesiące po wyzwoleniu miasta zarejestrował 86,6 tys. mieszkań i 165,8 izby, czyli nieco więcej niż jedną czwartą stanu przedwojennego. Ale trzeba pamiętać, że znaczną część tych izb i mieszkań z r. 1945 stanowiły różne piwnice i prowizorycznie sklecone pomieszczenia, które powracająca ludność w ciągu 3 miesięcy przystosowała do użytku, aby mieć jakiś dach nad głową. W świetle tych uwag jasne jest, że podany wyżej odsetek 75 % zniszczonych mieszkań nie jest wygórowany.

Do pierwszego stycznia 1949 r. przybyło od momentu spisu w r. 1945 okragło 125 tys. izb przy równoczesnym przyroście ludności, wynoszącym 227 tys. mieszkańców. Przybywało zatem trochę mniej niż dwie osoby na izbę. Z obliczeń szacunkowych można wnosić, że podobny stosunek przyrostu izb i ludności utrzymał się do końca 1950 r. Dzięki powyższemu stosunkowi przyrostu izb i ludności, ogólna przeciętna ludności na izbę jest w Warszawie niższa niż przed wojną. W najbliższym okresie jednak stosunek ten może ulec pogorszeniu, gdyż z jednej strony przyrost ludności ostatnio szybko wzrastał, z drugiej strony, odbudowa miasta weszła w tę fazę, w której konieczne jest usuwanie licznych ruder, domów zagrożonych usytuowanych niewłaściwie w stosunku do konieczności odbudowy.

Ogólny rachunek liczby izb nowozbudowanych bądź odbudowanych i zestawienia tych liczb z przyrostem mieszkańców dają tylko najogólniejszą charakterystykę stosunków mieszkaniowych.

Dla Warszawy szczególnie charakterystyczne są wielkie przemiany w rozmieszczeniu ludności w mieszkaniach różnej wielkości, osiągnięte dzięki publicznej gospodarce lokalami. Obraz tych przemian daje niżej załączone zestawienie.

Rok	Przeciętna liczba osób przypadająca na 1 izbę w mieszkaniach o liczbie izb:					
	1	2	3	4	5	6 i więcej
1939	3,8	2,2	1,6	1,3	1,1	0,9
1947	3,2	2,0	1,8	1,8	1,9	1,9

Szczegółowe dane statystyczne, jakimi rozporządzamy nie sięgają poza rok 1947. Nowe światło na sprawę rzuca materiał narodowego spisu ludności 1951 r., ale z posiadanych materiałów wynika, że w dziedzinie wykorzystania mieszkań już do r. 1947 dokonany został zasadniczy przełom — olbrzymie dysproporcje w zagęszczeniu mieszkań zostały wyrównane przez znaczne zmniejszenie zagęszczenia mieszkań najmniejszych, a podniesienie natomiast zagęszczenia mieszkań większych. Mieszkańcy dawnych mieszkań większych odczuwają zatem pogorszenie sytuacji, mieszkańcy 1 i dwuizbowych — poprawę. Nowym faktem w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej jest uchwalona przez Sejm w roku bieżącym Ustawa o rozciągnięciu zakresu publicznej gospodarki mieszkaniami na wszystkie wyjęte dotąd spod kwaterunku mie-

szkania. Działanie tej ustawy przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia różnic w zagęszczeniu mieszkań.

Plan 6-letni przewiduje w Warszawie budowę nowych osiedli.

Jednocześnie zostaną przeprowadzone kapitalne remonty bądź podłączenia do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w domach obejmujących 190 tys. izb, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach.

Nowe budownictwo mieszkaniowe w 80% stanowić będą osiedla wyposażone w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne — będzie więc nowe budownictwo potężnym czynnikiem głębokiej jakościowej poprawy warunków zamieszkiwania.

W okresie Planu Sześcioletniego zostaną wybudowane i oddane do użytku: dzielnica mieszkaniowa Muranów (dziś już użytkowana w szerokim zakresie), oraz Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Obydwie te dzielnice stanowią novum w Warszawie, nie miała bowiem dotąd stolica nasza dzielnic zaplanowanych jako całość ze wszystkimi niezbędnymi urządzeniami i całym zespołem usługowych zakładów. Obydwie powyższe dzielnice różnią się bardzo od siebie, gdyż Muranów, jako dzielnica zupełnie nowa, powstaje na gruzach dawnego Getta, w terenie pustym, lecz niegdyś najgęściej zabudowanym, a dziś jeszcze zagruzowanym — natomiast Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa kształtuje się zupełnie na nowo, jako jednolicie skomponowana całość, w części tylko zniszczona, ale zamieszкана i bardzo żywa część śródmieścia Warszawy.

Oprócz tych dzielnic wybudowane zostaną następujące osiedla mieszkaniowe: Młynów, Mirów, Praga I, Praga II, osiedle Nowomiejskie, Okęcie, Mokotów (Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa), Żoliborz WSM, Koło WSM, Krakowskie Przedmieście, Stare Miasto, Ochota, Żerań oraz kolonia mieszkaniowa przy ul. Bednarskiej.

W osiedlach tych powstaną pralnie, kąpielniska, sklepy społeczne, domy towarowe, jadłodajnie, żłobki terenowe, przedszkola i szkoły, domy społeczne — oraz zieleńce i tereny wypoczynkowe.

Wymienione osiedla charakterem swym i wyglądem będą bardzo różniły się od siebie; — mamy pośród nich osiedla powstające w dzielnicach starej Warszawy (Stare Miasto, Osiedle Nowomiejskie, Krakowskie Przedmieście), zachowują one charakterystyczne formy dawnej zabudowy przystosowane do nowych potrzeb, osiedla powstające wśród dzielnic zabudowanych (Mirów, Młynów, Praga), charakterystyczne osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (Żoliborz, Mokotów, Koło), wreszcie zupełnie nowe osiedla, powstające na terenach dotąd mało zabudowanych.

Poza budownictwem osiedlowym powstaną nowe pojedyncze bloki mieszkalne w różnych

punktach miasta, w dzielnicach już zabudowanych celem zapełnienia istniejących luk w ich zabudowie.

Realizacja programu budownictwa mieszkaniowego w okresie Planu 6-letniego, nie tylko poprawi jakościowo warunki zamieszkiwania, ale stanie się jednym z najsilniejszych momentów przekształcających miasto jako całość.

Sprawa zaopatrzenia mieszkańców w niezbędne artykuły, a więc zagadnienie nowoczesnej sieci urządzeń obrotu towarowego stanowi w Planie Sześcioletnim Warszawy bardzo istotną pozycję.

W 1949 roku było w Warszawie ogółem około 9300 sklepów, z czego na sklepy sektora uspołecznionego przypada 1042.

W pełnej realizacji Planu 6-letniego przewidziany jest niemal pięciokrotny wzrost liczby sklepów detalicznych sektora uspołecznionego.

Charakterystyczną cechą dotychczasowego rozmieszczenia sieci handlowej była wielka liczba sklepów na pewnych ulicach centrum miasta, przy równoczesnym zupełnym zaniedbaniu wielu dzielnic peryferyjnych. Stosunki te ulegną zasadniczej zmianie — różnoprężność sieci dystrybucyjna i usługowa zostaną przystosowane do rozmieszczenia mieszkańców, a tylko śródmieście, ze względu na swój reprezentacyjny charakter, uzyska sieć bogatszą i zaopatrzoną w sklepy o specyficznym asortymencie towarów, nie służących do zaspokajania codziennych potrzeb. Liczba Powszechnych Domów Towarowych wzrosła w 1955 roku do sześciu. — Z zagadnieniem obrotu towarowego związana jest ściśle sprawa żywienia zbiorowego i tu podobnie jak w poprzedniej kwestii istotą rozwoju będzie stworzenie właściwej sieci zakładów uspołecznionych. Gdy w r. 1949 było w Warszawie około 40 uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego, to na koniec Planu Sześcioletniego analogiczna cyfra wynosi 700 zakładów. Ten wzrost pozwoli na właściwe rozwiązanie tego dziś jeszcze bardzo trudnego problemu.

Zagadnienie komunikacyjne Warszawy musi uwzględnić rolę Stolicy jako węzła w skali międzynarodowej oraz ogólnokrajowej, a nadto rozwiązywać sprawę połączeń wewnątrz miasta. Problemy kolejnictwa, krajowego ruchu autobusowego, ruchu lotniczego, komunikacji wodnej — spleść się muszą w jedną całość ze złożonym systemem komunikacji wewnątrz miasta — obejmującym sprawy tramwajów, autobusów, trolejbusów, dorożek samochodowych i wszelkich innych form ruchu kołowego.

Jako nowy i specjalny problem staje w tej dziedzinie sprawa metro, które stanie się podstawą kształtującą inne rodzaje wewnętrznego ruchu miejskiego.

Plan 6-letni we wszystkich wymienionych dziedzinach przynosi zmiany bardzo istotne. Kolejowy węzeł Warszawski ulegnie dalszej przebudowie i rozbudowie — przy czym przeprowadzone zostanie rozdzielenie ruchu dalekobieżnego od podmiejskiego, tak że obsługa podróżnych przyjeżdżających z okolic podmiejskich będzie się odbywać na oddzielnych dwor-

cach i peronach. W dziedzinie ruchu towarowego przez odpowiednie rozlokowanie i organizację punktów wyładunkowych unormowana zostanie sprawa szybkiego rozładowania wagonów kolejowych o ładunkach masowych tak istotnych szczególnie w okresie olbrzymiego natężenia ruchu budowlanego.

Powstanie nowoczesny Dworzec Centralny, dogodnie połączony z siecią komunikacji miejskiej, a dworce Zachodni i Wschodni zostaną przebudowane.

Lotnisko cywilne zostanie znacznie rozbudowane przez rozszerzenie pól wzlotowych, dróg wewnętrznych i budowę nowych hangarów.

Rozpoczęta zostanie budowa kanału Żerań — Zegrze oraz budowa portu na Żeraniu, co pozwoli na obsługiwanie drogą wodną nowej wielkiej dzielnicy przemysłowej.

Usprawnienie komunikacji z określem podmiejskim wyrazi się w następujących przekształceniach: zelektryfikowane pociągi podmiejskie na torze normalnym kursować będą (poza istniejącymi już liniami — na Żyrardów i Mińsk) do Zalesia, Błonia, Modlina i Tłuszcza. Unowocześniony zostanie przez pociągi motorowe ruch na kolejach dojazdowych do Piaszcza, Góry Kalwarii, Jabłonny, Radzymina i Karczewia. Nasilony zostanie ruch autobusów PKS na liniach łączących okolice podmiejskie z Warszawą.

Komunikacja miejska, która stanowi dotąd jedną z największych bolączek Warszawy, ulegnie znacznemu usprawnieniu. Osiągnięte ono zostanie przez wydátne powiększenie taboru oraz stworzenie niezbędnego zaplecza, którego brak poważnie wpływał na niedomagania naszej komunikacji miejskiej.

Liczba wozów tramwajowych zwiększy się z 369 w roku 1949 do 600 na końcu sześciolatki, dla trolejbusów — z 42 wozów w r. 1949 na 120 wozów w r. 1955, dla autobusów — ze 198 na 380 wozów.

To niemal dwukrotne zwiększenie taboru trakcji miejskiej pozwoli na znaczne zmniejszenie przepełnienia w wozach. Spółczynnik zapełnienia wozów, wyrażający się dla 1949 r. liczbą 1,16 — zmniejszy się do ok. 0,75 (normalny 0,5 — 0,6).

Najbardziej głęboką zasadniczą przemianą dla komunikacji miejskiej — będzie jednak budowa metra.

Ustalone już zostały zasadnicze projekty dla budowy „Metro“, przy czym przyjęto do realizacji projekt metra głębokiego, oszczędzi to wielu komplikacji jakie przy metrze płytkim nastęrczałyby, kolizuje z system kanalizacyjnym oraz licznymi ściekami podziemnymi. Budowa metra prowadzona będzie zasadniczo systemem tunelowym. Metro warszawskie na głównych odcinkach ma posiadać przelotność około 40 tys. osób na godzinę, na bocznych około 20. tys. na godzinę.

Przy opracowaniu projektów „Metro“ wzorowano się na doświadczeniach „Metro“ moskiewskiego, a przy ocenie planów budowy „Metro“ korzystano z życziwych rad i opinii zespołu rzeczoznawców radzieckich. Trzeba

podkreślić, że realizacja wielkich i trudnych prac nad metrem w okresie sześćciolecia będzie możliwa dzięki przyobiecowanej wydátnej pomocy technicznej i materiałowej Związku Radzieckiego.

Nowym zupełnie środkiem usprawnienia komunikacji miejskiej w Warszawie jest powołane do życia w roku ubiegłym Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe. W ciągu swego krótkiego działania, przedsiębiorstwo to uruchomiło sto nowoczesnych taksówek typu „Pobieda“, a w r. 1951 i w latach następnych powiększy swój tabor, co pozwoli na kilkakrotny wzrost liczby taksówek do końca Planu 6-letniego.

Dla usprawnienia ruchu kołowego na ulicach miasta niezbędne jest ulepszenie jezdni oraz udoskonalenie i rozszerzenie samej sieci ulepszonej — drogą budowy nowych tras głównych oraz właściwego połączenia z nimi dawnej sieci, oraz nowowypbudowanych osiedli.

Oczekiwane efekty w tej dziedzinie wyrażą się zwiększeniem odsetka ulic o nawierzchni ulepszonej z 29% do 35% w ciągu sześćciolecia; odpowiednio zmniejszy się odsetek dróg o nawierzchni nieulepszonej oraz odsetek dróg gruntowych (z 25% na 21%). Dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu pomnożona zostanie liczba punktów sygnalizacji świetlnej. Nowe parkingi odblokują ulice od pojazdów oczekujących na postojach.

Spółród wielkich arterii, które w ciągu sześćciolecia przetrną nowe tereny miejskie wymienić trzeba trasę Marchlewskiego (N—S), która po przejściu nad torami Dworca Głównego przebiegnie ku północy miasta oraz Nowa Marszałkowska; ta ostatnia zaś w swym południowym przebiegu uzyska proste połączenie z Puławską. Obydwie te arterie wzbogacają komunikację miasta z północy na południe, natomiast komunikacja w kierunku wschód-zachód zostanie uzupełniona nowymi przebiegami ulic, Al. Jerozolimskich, które osiągną Dworzec Zachodni oraz Świętokrzyskiej, która będzie biegła od Kopernika aż do Wołskiej. Szereg mniejszych nowych ulic uzupełni miejską sieć drogową.

W dziedzinie gospodarki komunalnej na pierwszy plan wysuwają się sprawy wodociągów i kanalizacji. Mimo dawności urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w Warszawie i ich stosunkowo wysokiego poziomu technicznego, urządzenia te nie obejmowały całego miasta. W 1939 r. było w Warszawie 72% nieruchomości połączonych z wodociągiem, a tylko 41% połączonych z kanałami. Znaczna część ludności, przede wszystkim ludność robotnicza z przedmieść, nie korzystała z wodociągów i kanałów. Straty wojenne urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych szacowano na 24% majątku przedwojennego. Musiało więc przedsiębiorstwo po wojnie usunąć straty i dążyć do objęcia swym zasięgiem zaniedbanych dotąd dzielnic miasta. Już w 1949 r. wodociągi osiągnęły przedwojenną długość sieci wodociągowej i kanałowej. a w 1950 r. przekroczyły ją, realizując okresowe zadania Planu Sześcioletniego. Wobec olbrzymich zniszczeń w zabudowie Warszawy,

obejmujących około 3/4 domów, sprawa wykorzystania sieci kanałów i wodociągów drogą włączania do nich domów stanowi problem bardziej złożony niż przed wojną; sieć na znacznej przestrzeni nie może być wykorzystana, przebiega bowiem niejednokrotnie przez ulice całkowicie lub częściowo wyburzone. Zachodzi natomiast pilna potrzeba włączenia do sieci wszystkich nowych osiedli mieszkaniowych, nie włączonych dotąd domów licznie zamieszkałych oraz rozszerzanie sieci na odległe dzielnice robotnicze (na Targówek, Grochów).

W Planie 6-letnim przewidziane jest pełne uzbrojenie wodociągowo kanalizacyjne wszystkich terenów przeznaczonych pod nowe budownictwo mieszkaniowe oraz uzupełnienie luk w dzielnicach zabudowanych, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Bardzo poważne osiągnięcia uzyskały wodociągi. Przeciętne zużycie wody na mieszkańca wzrosło znacznie w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy wysoka cena wody miała duży wpływ na konsumpcję. Dziś przy polityce niskiej ceny na wodę zahamowania konsumpcyjne są niepomiaralnie słabsze — niezależnie zaś od tego na zwiększenie zużycia wody wpływa poważnie ogromny ruch budowlany zużywający duże ilości wody. Gdy w 1937 r. na mieszkańca zużycie wody wynosiło w Warszawie 82 litry na dobę, analogiczne liczby dla r. 1949 wynosiły 136 litrów, a dla roku 1950 — 150 litrów.

Wobec wyjątkowej pozycji jaką zajmują wodociągi warszawskie, jako jedne z największych zakładów krajowych w swej dziedzinie, ciąży na nich sprawa przygotowania w ciągu sześćdziesięciu lat planów do zaopatrzenia w wodę osiedli Warszawskiego Zespołu Miejskiego.

Organizacyjnie z przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym połączone są sprawy wodno-melioracyjne.

Układ terenowy gruntów, stanowiących obszar Warszawy jest tego rodzaju, że tworzą one jakgdyby nieckę, od której grawitują wody nie tylko z terenów miejskich i okolicznych, ale nawet z dość oddalonych terenów powiatu. Niezależnie od tego trudne problemy stwarza Wisła wskutek zmienności poziomu swych wód. Złożony system wałów, stacji przepompowań oraz sieci kanałów odwadniających ma za zadanie poprawę i regulowanie stanu nawodnienia terytorium Warszawy. Szczególnie ciężka jest w tej dziedzinie sytuacja niektórych przedmieść Warszawy na prawym brzegu Wisły (Targówek, Bródno, Grochów, Saska Kępa) oraz Siekierki i Marymontu na lewym brzegu. Prace wodno-melioracyjne zmierzają do obniżenia zwierciadła wód gruntowych i odwodnienia terenów podmokłych i bagnistych.

W Planie 6-letnim przewidziane jest wykonanie około 70 km kanałów oraz wzmocnienie wałów przeciwpowodziowych na przestrzeni około 12 km. W wyniku tych prac zabezpieczone będą i polepszone warunki zdrowotne znacznej liczby mieszkańców Warszawy.

Zupełnie nową zdobyczą Warszawy uzyskaną w okresie Planu Sześcioletniego będą elektro-

ciepłownie. Ogrzewanie centralne realizowane w skali całych dzielnic miasta stanowi przewrót w dotychczasowych stosunkach ogrzewania lokali. W latach 1953—54 zostanie uruchomiona na Żeraniu pierwsza w Warszawie elektrociepłownia. Swą działalnością obejmie ona stopniowo ośrodki przemysłowe Żerań i Pelcowiznę oraz Pragę północną i Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową. Prace nad budową elektrociepłowni są już w pełnym toku. Obecna Elektrownia Warszawska na Wybrzeżu Kościuszkowskim po dokonaniu odpowiednich inwestycji w r. 1953 również zacznie działać jako elektrociepłownia.

W końcu sześćdziesiątka rozpoczęta zostanie budowa nowej elektrociepłowni w okolicach Siekierki; jej realizacja pozwoli zasilić w energię ciepłą południowe dzielnice Warszawy.

Olbrzymie dodatnie skutki urządzeń elektrociepłowni polegają na znacznej oszczędności paliwa, ogromnych uproszczeniach organizacyjnych związanych ze skasowaniem rozdrobnionego transportu opału oraz na polepszeniu czystości powietrza w mieście.

Szkody wojenne w dziedzinie zadrzewienia nie ograniczyły się na terenie Warszawy do parków i ogrodów publicznych, zniszczeniu uległa wszelka zieleń, zniknęło więc lub zostało zdziesiątkowane zadrzewienie mnóstwa posesji i ogrodów prywatnych. Ucierpiały szczególnie drzewostany starsze jako bardziej zasłaniające pole obstrzału i stanowiące lepszy cel dla wszelkiego rodzaju pocisków.

Komunalizacja gruntów oraz ujęcie w ramy planu zabudowy zagospodarowania całego terenu miejskiego postawiło przed odnośnymi władzami resortowymi wielki problem zazielenienia i zadrzewienia całego miasta. Niezależnie od problemu wyrównania start w zadrzewieniu dawnym wysunęło się w całej pełni zagadnienie znacznego powiększenia zieleni publicznej w dzielnicach, które dotąd były jej niemal zupełnie pozbawione.

Problem zieleni wyrósł zatem do rzędu jednego z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień naszej gospodarki komunalnej. Rozwiązanie tego zagadnienia wymaga ostatecznych rozstrzygnięć urbanistycznych, przygotowania odnośnej dokumentacji, wyszkolenia kadr oraz stworzenia poważnego zaplecza szkółek dla przyszłych zadrzewień.

Jako kwestia specjalna zarysowała się w tej dziedzinie sprawa parków kultury — czy inaczej parków ludowych o bogatym i różnorodnym zakresie możliwości rozrywkowych i odpoczynkowych. Pilna potrzeba społeczna posiadania takich parków w Warszawie wysunęła tę sprawę na plan pierwszy. W planie Warszawy główny pas terenów zielonych powstanie w ciągu sześćdziesiątka na Skarpie Wiślanej lub na terenach Powiśla, rozciągając się od terenów Królikarni aż po Bielany. Na Pradze obok rozszerzonych znacznie terenów Ogrodu Zoologicznego i Parku Paderewskiego, poważne zadrzewienia obejmują Grochów, Kamionek i w słabszym stopniu Bródno.

Do największych nowych założeń parkowych zaliczyć trzeba Centralny Park Kultury obejmujący teren Skarpy i Powiśla, od dawnego ogrodu Frascati i ogrodu Sejmowego aż po nadbrzeże Wisły oraz Morskie Oko — park o powierzchni około 30 ha w dzielnicy Warszawa-Południe.

Park ten powstanie już w 1952 r. na terenach nie zniszczonych. Stopniowo będzie on rozszerzany i obejmie tereny między kanałem Piaseczyńskim i wiaduktem Poniatowskiego. Roboty przy urządzeniu parku prowadzone są w całej pełni. Znaczemu rozszerzeniu ulegną: Ogród Saski, Park Paderewskiego i Ogród Sowińskiego.

Oprócz wymienionych wyżej większych założeń parkowych wejdą tu prace nad urządzeniem około 20 ogródków szkolnych i 5 ogrodów Jordanowskich.

W wyniku tych inwestycji przeciętna powierzchnia zieleni publicznej na głowę mieszkańca ukształtuje się w sposób następujący: w 1939 r. przy 1.300 tysiącach mieszkańców wypadało na głowę zaledwie 5,13 m², w 1949 r. odnośna przeciętna podniosła się do 20,2 m² (przy 630 tys. mieszkańców), a w 1955 r. osiągnie 25,7 m² (przy 800 tysiącach mieszkańców).

Sprawa czystości miasta należy w Warszawie do szczególnie trudnych ze względu na zakres zniszczeń i natężenie ruchu budowlanego. Rozwiązanie tej sprawy musi uwzględnić w równej mierze posunięcia organizacyjne mobilizujące do czuwania nad czystością mieszkańców i regulujące obowiązki dozorców domowych oraz postawienie na właściwym poziomie zakładu oczyszczającego miasto. W tej ostatniej dziedzinie przewidziane jest w sześcioleciu znaczne powiększenie taboru do bezpylnego wywożenia śmieci i oczyszczania ulic. Przewiduje się również bardzo znaczne powiększenie liczby zbiorników na śmiecie budowę szaletów publicznych w licznych punktach miasta (szczególnie o dużym nasileniu ruchu) oraz usprawnienia oczyszczania typu „chambeau“ w robotniczych dzielnicach nieskanalizowanych.

Powierzchnia ulic oczyszczanych publicznie wynosząca na koniec 1949 r. 235 ha wzrośnie na koniec 1955 r. do około 600 ha.

Mimo trudnych warunków życia w zburzonej stolicy ogólna sytuacja zdrowotna ludności w latach powojennych nie wykazywała zjawisk niepokojących — przeciwnie, wskaźniki demograficzne kształtowały się pomyślnie.

Na pierwszym planie trzeba tu postawić ogólny wskaźnik umieralności, który wahał się w granicach następujących:

Rok	ilość zgonów na 1000 mieszkańców	Rok	ilość zgonów na 1000 mieszkańców
1937	11,3	1947	8,8
1938	10,9	1948	8,2
1945	19,6	1949	8,0
1946	10,5	1950	8,3

Znaczna niższa stosunkowych ilości zgonów utrzymuje się zatem od szeregu lat i rzecz można, iż umieralność osiągnęła poziom bardzo

niski, w Warszawie dawniej nie notowany. Należy też podkreślić zmniejszenie ilości zgonów dzieci w wieku poniżej roku.

Trudno ustalić wszystkie przyczyny tych niezwykle pomyślnych objawów — być może w pewnej mierze mamy tu do czynienia ze zjawiskami zmniejszenia się w okresie powojennym umieralności skutkiem wymarcia w trudnym okresie wojennym znacznej liczby osobników słabszych. Jednakże spadek umieralności jest tak długotrwały i tak znaczny, iż wiadome jest, że działają tu zupełnie inne przyczyny; są nimi przede wszystkim ogólny wzrost stopy życiowej mas pracujących w Polsce Ludowej, ogromne upowszechnienie lecznictwa, które w naszym ustroju stało się dostępne oraz wyteżona akcja profilaktyczna prowadzona energicznie przez służbę zdrowia (akcja sanitarna, masowe szczepienia, akcja przeciwegruźlicza, izolacja i hospitalizacja chorych itp.).

Oceniając zakres pracy warszawskiej służby zdrowia nie można pomijać roli jaką szpitale, kliniki i wszelkie stołeczne urządzenia zdrowotne spełniają wobec mieszkańców bliższych i dalszych okolic miasta. Posiadając doborową kadrę lekarską i na wysokim poziomie postawione urządzenia lecznictwa, Warszawa z natury rzeczy ściąga licznych chorych z okolic, które takich warunków nie mają. Zjawisko podobne nie jest obce innym miastom, ale w stolicy uzyskują one bardzo znaczne natężenie. Dlatego też warszawska służba zdrowia obsługuje daleko szerszy krąg ludności niż, ten który tworzą mieszkańcy stolicy.

Warszawskie szpitale i sanatoria miejskie liczyły w 1939 r. 6888 łóżek w r. 1950 — 6351 łóżek (w tym 5 zakładów poza Warszawą). Inne instytucje posiadały w Warszawie w 1938 r. — 2218 łóżek szpitalnych, a w 1950 r. — 932 łóżka. Liczba łóżek w stosunku do mieszkańców kształtuje się dziś znacznie korzystniej jak przed wojną, ale zwiększona troska o zdrowie ludności i rozszerzony krąg osób korzystających z leczenia szpitalnego powoduje, że szpitalnictwo warszawskie jest przepełnione.

Dlatego dalsze rozszerzenie sieci szpitalnej jest jedną z pilniejszych potrzeb Warszawy. W okresie sześcioletnim ma uzyskać Warszawa około 3 000 nowych łóżek drogą rozbudowy szeregu szpitali oraz budowy nowych szpitali i klinik. Do największych nowych obiektów szpitalnych jakie powstaną w sześciolatce zaliczyć trzeba szpital na Żoliborzu o 600 łóżkach, szpital dziecięcy na Saskiej Kępie o 400 łóżkach oraz kliniki Akademii Lekarskiej o 1 000 łóżek. Lecznictwo otwarte przeżywa obecnie w całym kraju proces scaleniowy. Dla Warszawy wobec działania do niedawna na jej terenie szeregu odrębnych służb zdrowia nowa organizacja powinna przynieść znaczne usprawnienie obsługi chorych, i znaczne uproszczenia. Pozwoli ona na stworzenie jednolitej, powszechnej sieci ośrodków zdrowia przychodni i poradni, a sieć ta zostanie w ciągu sześciolecia bardzo wydatnie rozszerzona.

Rola stolicy państwa socjalistycznego stawia przed Warszawą olbrzymie zadanie w dziedzinie życia kulturalnego, naukowego, oświatowego. Płyną one bezpośrednio ze znaczenia jakie ustrój nasz nadaje sprawom kultury i oświaty, z twórczej roli kadr wysokowykwalifikowanych w dokonywanych przemianach i w wykonaniu planów rozwojowych, a przede wszystkim z realizacji postulatu powszechności w dziedzinie oświaty i kultury — z udziału całej ludności w tych dziedzinach życia, do którego dostęp był mniej lub więcej ograniczony.

Dlatego też w rozwoju dzisiejszej Warszawy na każdym kroku zaznaczają się przykłady, świadczące o upowszechnieniu i rozwoju życia naukowego, kulturalnego i oświatowego.

Przy wyższych uczelniach lub w ramach innych organizacji powstają liczne instytuty naukowe, a pozycje przeznaczone na budowy ich gmachów, lub urządzeń w Planie Sześcioletnim są bardzo poważne.

Dawna siedziba Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, (pałac Staszycy), została odbudowana, a obecnie podlega bardzo znacznemu rozszerzeniu, uzyskując nowy szeroki front od strony przedłużonej ulicy Świętokrzyskiej. Pozwoli to na rozwój prac i agend naukowych.

Wyższe szkoły akademickie osiągnęły już w roku szkolnym 1949/50 23 270 słuchaczy — gdy analogiczna liczba dla r. 1937/38 wynosiła 19 070 słuchaczy. A przecież Warszawa liczyła przed wojną dwa razy więcej mieszkańców niż obecnie. Już to jedno zestawienie daje miarę wielkiej przemiany jaka dokonała się w powszechności wyższych studiów. Młodzież studiująca na wyższych uczelniach nie pochodzi wyłącznie z rodzin zamieszkałych w Warszawie, bardzo poważną grupę stanowią studenci przybyli ze wsi i z miast mniejszych. Wyższe studia przestały być monopolem młodzieży zamożnej, dziś dążymy do tego, by pośród studentów mieć coraz więcej młodzieży robotniczej i chłopskiej. Przemiana ta stała się możliwa dzięki opiece jaką Rząd Polski Ludowej otoczył młodzież robotniczą i chłopską, zapewniając jej stypendia — oraz miejsca w bursach i internatach. Stan liczby studentów osiągnięty obecnie nie jest bynajmniej szczytowym — w Planie 6-letnim przewiduje się bowiem dalszy znaczny rozwój wyższych uczelni zarówno w dziedzinie ich urządzeń jak i pod względem liczby słuchaczy.

Szkolnictwo we wszystkich swych działach uzyskuje w Planie Sześcioletnim mocne podstawy rozwojowe. Przewiduje się budowę 60 nowych gmachów dla szkół podstawowych, co da około 900 nowych sal lekcyjnych i niemal dwukrotny wzrost kubatury na 1 ucznia w stosunku do 1949 r. Szkoły zawodowe otrzymają 38 nowych budynków wyposażonych w pracownie i warsztaty.

Całkowita rewolucja zostanie przeprowadzona na terenie przedszkoli; już dziś liczą one więcej dzieci niż w przedwojennej, dwa razy większej Warszawie (mimo to, że stosunek dzieci w wieku przedszkolnym do ogółu ludności jest niższy dziś, niż przed wojną), a do końca

sześćciolecia liczba dzieci w przedszkolach ma wzrosnąć więcej, niż dwukrotnie. Potrzebna będzie do tego znaczna liczba nowych pomieszczeń, spośród których niemal połowa powstanie w nowych osiedlach. Przedszkola, które kiedyś gromadziły nieliczną bardzo część dzieci stają się obecnie zasadniczymi, zmierzającymi do powszechności placówkami na terenie pracy oświatowo-wychowawczej.

Liczyby świadczące o wykorzystaniu wszelkich urządzeń kulturalnych potwierdzają całkowicie podaną wyżej tezę o realizacji upowszechnienia kultury w dzisiejszej Warszawie.

Biblioteki zwiększyły swą działalność bardzo znacznie w stosunku do poziomu przedwojennego. Na przykład Biblioteka Publiczna miała w 1950 r. o 50 % większą frekwencję niż przed wojną (przy dwa razy mniejszej Warszawie).

W Muzeach obserwujemy zjawisko analogiczne, np. frekwencja w Muzeum Narodowym wynosiła w 1937 r. 280 tys. osób, a w r. 1950 — 700 tys. osób. Jeszcze większy wzrost frekwencji wykazuje Muzeum Wojska.

W teatrach frekwencja na widowiskach w 1950 r. była już bardzo bliska przedwojennej, co przecież także oznacza znaczny wzrost wobec olbrzymich różnic w liczbie mieszkańców dla lat 1937 i 1950. Nawet w kinach, których dzisiejsza Warszawa ma jeszcze za mało — liczba sprzedanych w ciągu roku biletów na jednego mieszkańca wynosiła dla 1937 r. 10,4 zaś dla 1950 r. 12,1.

Oczywiście u podstawy tych zmian frekwencji leży umożliwienie korzystania z dóbr kulturalnych szerokim masom ludności robotniczej.

Przytoczone wyżej liczby są tylko przykładami procesu, który zaznacza się również w wielu innych dziedzinach trudniejszych do uchwycenia liczbowego. Mamy tu na myśli, przede wszystkim znaczne upowszechnienie książki — większe czytelnictwo gazet i periodyków oraz udział ludności w życiu świetlic i domów kultury.

Przewidziane w Planie Sześcioletnim nakłady na budownictwo w dziale kultury dotyczą odbudowy i rozbudowy takich gmachów jak np. Teatru Wielkiego, gdzie znajdzie pomieszczenie Opera Narodowa, odbudowy dawnego gmachu Filharmonii dzielnicowych i osiedlowych domów kultury, nowych kin, urządzeń radiowych itp. Niewątpliwie inwestycje te bardzo istotnie wzbogacą życie kulturalne Warszawy.

W zakresie kultury fizycznej otrzyma Warszawa w okresie Planu 6-letniego reprezentacyjny stadion zrzeszeń sportowych, Dom i Halę Sportu Polskiego, stadion dzielnicowy na Żoliborzu, szereg sal gimnastycznych i boisk szkolnych.

Trudno jest w krótkim opracowaniu ująć wszystkie efekty, które da Warszawie Plan Sześcioletni.

Pominęliśmy dotąd budownictwo administracyjne, które wzbogaci nasze miasto szere-

giem pięknych budowli, przeznaczonych na siedziby Ministerstw i Urzędów Centralnych.

Olbrzymi program odbudowy i rozwoju ogarniający wszystkie dziedziny życia wielkomiejskiego przekształca zasadniczo wygląd zewnętrzny Stolicy.

Do zmiany tego wyglądu przyczyni się nie tylko budowa nowych gmachów monumentalnych, nowych dzielnic mieszkaniowych, odbudowa zabytków dawnego budownictwa z Zamkiem Królewskim na czele, ale i nowe planowe rozwiązania urbanistyczne, łączące przemysłane układy, ulice i place, zieleńce i parki, pomniki i budowle.

Odbudowa Warszawy, której główną osią jest Wisła, skupi się wokół pięciu magistralnych tras, jak ulica Marszałkowska, trasa Belweder-Zamek (Aleja Świerczewskiego), Trasa W-Z, Aleje Jerozolimskie oraz Aleja Marchlewskiego czyli trasa N-S. W odbudowie stolicy zespół się w jednolitą całość spuścizna wieków i osiągnięcia nowej epoki.

Dla pełnej realizacji Planu 6-letniego nie wystarczają ramy dzisiejszych granic administracyjnych miasta; Prezydium Rządu postanowiło od dnia 1 lipca r. b. rozszerzyć znacznie obszar stolicy i wcielić do niej rozległe tereny gmin okolicznych. Wskutek tak wielkiej inkorporacji, która pozwoli Warszawie na swobodny rozwój zgodny z założeniami Planu 6-letniego, obszar stolicy powiększy się trzykrotnie. Powiązanie tych terenów ze stolicą oraz właści-

we ich rozplanowanie i zagospodarowanie stanie się problemem najbliższej przyszłości.

Realizacja Planu 6-letniego wymaga wielkiego napięcia pracy w mieście, poważnego i trwałego wysiłku mieszkańców miasta do dzieła odbudowy, świadomości wielkości tego dzieła, zrozumienie jego celów i skali. Zainteresowanie się i przejęcie sprawami odbudowy są powszechne w Warszawie, a radość i duma z powstania pięknych budowli nowych założeń urbanistycznych, pomników, zieleńców stanowią element bardzo istotny i głęboko wrośnięty w codzienne życie szerokich mas mieszkańców Warszawy.

Ale głębokie zainteresowanie dla spraw odbudowy Warszawy nie zamyka się w jej murach, bez przesady rzecz można, iż cały kraj uczestniczy sercem i czynem w odbudowie swej Stolicy. Poważnym wyrazem tej łączności są znaczne wyniki stałych, dobrowolnych zbiorów na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, które płyną z najodleglejszych zakątków kraju. Te środki zebrane ze składek dobrowolnych stanowią przecież tylko małą część funduszy niezbędnych dla odbudowy stolicy. Funduszy tych dostarcza państwo dzięki wielkim osiągnięciom naszej gospodarki. Toteż powszechna musi się stać świadomość, że Stolicę odbudowują nie tylko mieszkańcy Warszawy, ale i cała ludność kraju, że pracuje dla niej codziennie górnik w kopalni, chłop na roli, robotnik w fabryce. Z ich trudu i znoju rośnie nowa coraz piękniejsza Warszawa.

ZESPOŁOWE OSZCZĘDZANIE W PRZEMYSŁE LEKKIM

dr. Jan KORDASZEWSKI

Pierwszomajowe wezwanie Lidii Korabielnikowej do młodzieży robotniczej krajów demokracji ludowej o podjęcie zespołowego oszczędzania wywołało żywe zainteresowanie w całej polskiej klasie robotniczej. Apel sławnej brygadziarki w fabryce obuwia im. „Komuny Paryskiej“ w Moskwie dotarł do Polski w pierwszym roku Planu 6-letniego. Obniżka kosztów własnych we wszystkich działach gospodarki narodowej stanowi jedno z węzłowych zadań Planu 6-letniego, od którego realizacji zależy w dużej mierze powodzenie w wykonaniu planu jako całości. Obniżka kosztów własnych w najważniejszych działach gospodarki narodowej powinna bowiem przynieść około 90 mld. zł akumulacji, co stanowi około 50 % całości nakładów inwestycyjnych przewidzianych w Planie 6-letnim. Apel Lidii Korabielnikowej został rzucony właśnie wtedy, kiedy u nas w całym kraju odbywały się narady wytwórcze aktywu gospodarczego poświęcone analizowaniu metod pracy, celem ujawnienia rezerw gospodarczych i dodatkowych źródeł oszczędności. Z tego też względu apel Lidii Korabielnikowej został podjęty jako nowy ważny czynnik w walce o oszczędność środków produkcji, surowców i materiałów i jako nowa forma socjalistycznego współzawodnictwa pracy, zmierzająca do obni-

żenia kosztów i wzrostu socjalistycznej akumulacji. Ruch zespołowego oszczędzania zapoczątkowany przez Lidię Korabielnikową został w pełni zastosowany i wykorzystany w Związku Radzieckim. Lidia Korabielnikowa wykazała na przykładzie swego zakładu pracy, że mobilizacja całej załogi do rewizji dotychczasowych metod pracy pozwoli na lepsze wykorzystanie surowców i materiałów przy równoczesnej poprawie jakości wyrobów. Ruch zespołowego oszczędzania w przedsiębiorstwach przemysłowych w ZSRR rozpowszechnił się dziś do tego stopnia, że nawet samochody, parowozy, samoloty, aparaty i wiele ważnych dla gospodarki artykułów produkuje się z zaoszczędzonych surowców i materiałów.

Apel Lidii Korabielnikowej został podjęty w pierwszym rzędzie przez naszą przodującą młodzież robotniczą zorganizowaną w ZMP. Takie było podłoże i początek ruchu korabielnikowców w Polsce. Wezwanie Lidii Korabielnikowej rozpowszechniło się na całą klasę robotniczą Polski we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Zespołowe oszczędzanie stało się jednym z ważnych czynników w walce o obniżenie kosztów i wzrost socjalistycznej akumulacji, gdyż

oszczędność na surowcach, materiałach pomocniczych i paliwie jest jednym z najpoważniejszych źródeł obniżenia kosztów własnych. Doświadczenia radzieckie wykazały, że metoda Lidii Korabielnikowej daje się z powodzeniem zastosować w większości gałęzi przemysłu. W Polsce zespołowe oszczędzanie znalazło wyraz prawie we wszystkich gałęziach przemysłu oraz w innych działach gospodarki narodowej, najszerze jednak rozpowszechnienie metody pracy Lidii Korabielnikowej miało miejsce w przemyśle lekkim. W przemyśle lekkim bowiem ze względu na wysoki udział materiałów w kosztach produkcji (przeciętnie 73% ogółu kosztów wytwarzania), zespołowe oszczędzanie przynosi najszybsze i najlepsze efekty.

W chwili obecnej można już stwierdzić, że kompleksowe oszczędzanie w przemyśle lekkim dało poważne osiągnięcia. Gdy we wrześniu 1950 r. pismo młodzieżowe „Sztandar Młodych” zainicjowało na swoich łamach blisko miesiąc trwającą korespondencyjną naradę, okazało się, że korabielnikowcy przemysłu lekkiego mogą uczestniczyć w dyskusji nie tylko deklaracjami i postulatami, ale już osiągniętym doświadczeniem popartym konkretnymi wynikami.

I Ogólnopolska Korespondencyjna Narada Korabielnikowców, jaka toczyła się na łamach „Sztandaru Młodych” w dniach od 15 września do 9 października 1950 r., nie tylko spopularyzowała zasady kompleksowego oszczędzania, ale wykazała zasadnicze metody i drogi prowadzące do polepszania wyników produkcyjnych i podnoszenia oszczędności w produkcji. Równocześnie jednak narada ta ujawniła braki i niedociągnięcia organizacyjne przy wprowadzaniu zespołowego oszczędzania. Franciszek Blinowski w ogłoszonych w „Trybunie Ludu” uwagach i wnioskach z tej korespondencyjnej narady stwierdza: „narada pokazała jednak równocześnie, że ruch Korabielnikowej, mimo że przyjął się już na naszym terenie i puścił kilka obiecujących pędów, nie rozrósł się jeszcze w rozgałęzione drzewo, nie nosi jeszcze znamion ruchu w pełni masowego i dojrzałego — ani wśród młodzieży robotniczej, ani też, tym bardziej, wśród dorosłej części załogi... Również zasięg ruchu według przemysłów nie jest jeszcze dostatecznie szeroki”.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, które już w maju 1950 r., po apelu Lidii Korabielnikowej zwróciło uwagę na ten ruch — poświęciło temu zagadnieniu specjalne posiedzenie Kolegium Ministerstwa. Kolegium w dniu 3 października 1950 r. powzięło uchwałę, w której między innymi czytamy: „...Ruch zbiorowej oszczędności, nabierając rozmachu coraz bardziej pociąga naszą młodzież i starszych do realizacji zasady „oszczędzaj codziennie materiały tak systematycznie, byś mógł co pewien czas produkować wyłącznie z zaoszczędzonego materiału”. Metoda Lidii Korabielnikowej i Fiedora Kuźniecowa polega nie tylko na oszczędnym wykorzystaniu materiału. Istotną jej cechą jest również doskonalenie techniki pracy,

podwyższanie precyzji w wykonywaniu czynności i polepszanie jakości produkcji.

Pragnąc zapewnić temu nowemu ruchowi współzawodnictwa odpowiednie warunki rozwojowe, w zrozumieniu doniosłego znaczenia tego ruchu dla gospodarki narodowej oraz poważnej jego roli w kształtowaniu nowego socjalistycznego stosunku do pracy, Kolegium uchwala:

Zobowiązać dyrektorów centralnych zarządów, zjednoczeń i zakładów do otoczenia szczególną opieką organizacyjną oraz techniczną ruchu korabielnikowców. Zobowiązać dyrektorów centralnych zarządów, zjednoczeń i zakładów do popularyzacji doświadczeń i osiągnięć korabielnikowców w dziedzinie zbiorowej oszczędności. Zlecić dyrektorom centralnych zarządów i zjednoczeń, aby zorganizowali szkolenie, niezbędne dla wykonania zadań zespołowego oszczędzania. Zobowiązać dyrektorów centralnych zarządów i zjednoczeń do składania sprawozdań miesięcznych o postępach i wynikach ruchu korabielnikowców. Poruczyć dyrektorowi Departamentu Produkcji i Techniki nadzór nad przebiegiem wykonania niniejszej uchwały”.

W ślad za uchwałą Kolegium, Minister Przemysłu Lekkiego wydał szereg zarządzeń wykonawczych. Od tego czasu upłynęły trzy kwartały. Warto przeto ustalić osiągnięcia, jak również niedociągnięcia w minionym okresie celem ustalenia wniosków na przyszłość.

W przemyśle wełnianym zespołowe oszczędzanie nie rozwinęło się na taką skalę jak w innych gałęziach przemysłu lekkiego, głównie z tego względu, że przemysł ten nie wykonał zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 4 października 1950 roku, nakazującego udzielenie zakładom pomocy techniczno-organizacyjnej niezbędnej dla zapewnienia rozwoju i pogłębienia systemu zespołowego oszczędzania. Wiele źródeł i sposobów oszczędzania wykorzystanych w zakładach przemysłu lnianego nie zostało zastosowanych w przedsiębiorstwach, tkalniach, wykończalniach i oddziałach pomocniczych przemysłu wełnianego o identycznej lub podobnej problematyce technicznej, chociaż nie budzi wątpliwości wśród robotników i techników, że zespołowe oszczędzanie w przemyśle włókienniczym na obecnym etapie jest możliwe, że jest ono skuteczne i konieczne.

Mimo, że liczba zatrudnionych w przemyśle wełnianym wyższa jest o 70% w porównaniu z liczbą zatrudnionych w przemyśle włókien łykowych (przemysłu, który osiągnął jeden z najlepszych wyników w dziedzinie rozwoju zespołowego oszczędzania), ilość korabielnikowców w przemyśle wełnianym w kwietniu 1951 r. wynosiła zaledwie 2.218 osób, podczas gdy w przemyśle włókien łykowych 5.287.

Suma oszczędności w kwietniu wynosiła w przemyśle wełnianym zaledwie 37.412 zł, podczas gdy w przemyśle włókien łykowych 252.041 zł. Prawie 86% korabielnikowców przemysłu wełnianego stanowią pracownicy Częstochowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Robotnicy tych zakładów oszczędzają na obiciach, oliwie, igłach, cholewkach, smarach, per-

gaminie, linach serfaktoriowych, kwasie siarkowym, mydle, biegaczach itp.

Najślabsze wyniki w dziedzinie rozwoju zespołowego oszczędzania wykazują zakłady jednego z największych ośrodków przemysłu wełnianego a mianowicie ośrodka bielsko-bialskiego. Ośrodek ten wykazywał bardzo małe oszczędności (i to tylko na wątku) oraz znikomą ilość uczestników ruchu korabielnikowców.

Podobnie w przemyśle bawełnianym, największym dziale przemysłu włókienniczego w Polsce, wyniki osiągnięte w dziedzinie rozpowszechniania zespołowego oszczędzania uznaje się za niedostateczne. Poza zakładami im. „II Armii Wojska Polskiego“ w Bielawie i im. „Dzierżyńskiego“ w Łodzi zespołowe oszczędzanie nie ma charakteru ruchu zorganizowanego i nie obejmuje całej załogi zakładów. Sprawozdanie za miesiąc marzec 1951 r. wykazuje oszczędność całego przemysłu bawełnianego w wysokości 103,9 tys. zł. Wstępna analiza tego sprawozdania wykazuje, że nawet oszczędności, wymieniane przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, chociaż ważne i cenne, nie zawsze mogą być podciągnięte pod pojęcie systemu korabielnikowego.

Podobnie w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym, gdzie wartość surowców stanowi 72,9 % ogółu kosztów produkcji, ruch zespołowego oszczędzania rozwinął się niedostatecznie i obejmuje tylko 1,1 % załogi. Oszczędność miesięczna wynosi 16.475 zł. Przedmiotem oszczędzania są surowce i artykuły pomocnicze. Jak ważne znaczenie dla tego przemysłu ma zespołowe oszczędzanie, świadczy fakt, że mimo słabych wyników osiągniętych w zakresie rozpowszechnienia tego ruchu z zaoszczędzonych w ciągu miesiąca surowców można wyprodukować 2.963 m różnych tkanin, a zaoszczędzona farba drukarska wystarczyłaby na wykończenie 6.500 m tkanin. Niedostateczne zainteresowanie zespołowym oszczędzaniem wykazywało również kierownictwo zakładów w przemyśle dziewiarskim.

Oceniając wyniki zespołowego oszczędzania w przemyśle włókienniczym od października 1950 r. należy stwierdzić, że mimo pewnych osiągnięć, żaden przemysł nie osiągnął dostatecznych wyników w dziedzinie rozpowszechniania zespołowego oszczędzania zgodnie z zasadami i doświadczeniami Lidii Korabielnikowej. Podstawowe działy włókiennictwa, jak przemysł bawełniany i wełniany dotychczas nie potrafiły wykorzystać w pełni tego potężnego czynnika dla obniżenia kosztów i mobilizacji produkcyjnej załogi, jaką reprezentuje ruch korabielnikowców. Również inne działy włókiennictwa (przemysł jedwabniczo-galanteryjny, dziewiarski, roszarniczy) oprócz przemysłu włókien łykowych, który osiągnął najlepsze wyniki w przemyśle lekkim, nie wykorzystwały w pełni tych możliwości, jakie ujawnił ruch korabielnikowców w Związku Radzieckim.

W przemyśle włókienniczym najlepsze wyniki w dziedzinie rozpowszechniania zespołowego oszczędzania osiągnął przemysł włókien łykowych.

Największy ośrodek korabielnikowców-włóknarzy w tym przemyśle powstał w okręgu częstochowskim. Tak np. w zakładach „Warta“ w Częstochowie blisko 1,300 osób bierze udział w kompleksowym oszczędzaniu. Ruch korabielnikowców powstał tam w październiku 1950 r. W miesiącu marcu 1951 r. korabielnikowcy zakładów „Warta“ zaoszczędzili 6.258 kg włókna, 2.073 kg przędzy, 775 kg tworzywa papierowego. Ponadto zaoszczędzono 747 kg metali. Oszczędzanie obejmuje oddziały przędzalni, tkalni i warsztaty mechaniczne. Wartość zaoszczędzonych materiałów w marcu wynosi 77.692 zł. Wyniki osiągnięte w poprzednich miesiącach wskazują na to, że marzec nie był bynajmniej miesiącem wyjątkowym. W styczniu osiągnięto bowiem 54.106 zł oszczędności, a w lutym 72.226 złotych.

W sprawozdaniu za miesiąc luty br. spotykamy między innymi takie pozycje oszczędności, jak na drewnie, materiałach elektrotechnicznych, benzynie, które wskazują, że ruch korabielnikowców w zakładach „Warta“ stale się rozwija i większa zakres oszczędzanych surowców i materiałów. W maju 1951 r. metody zespołowego oszczędzania stosowały przędzalnia, tkalnia, krajalnia papieru, kotłownia, stolarnia oraz oddziały: mechaniczny, elektryczny i gospodarczy.

Jako rezultat kompleksowego oszczędzania, które zmusza do ścisłego przestrzegania prawidłowości procesów technologicznych, występuje również stałe obniżanie procentu odpadków i likwidacja nadwagi przędzy. Jeżeli procent odpadków w przędzalni w styczniu 1951 r. przyjąć za 100, to jego spadek przedstawiał się następująco: w lutym 92 %, w marcu 85 %, w kwietniu 80 %. Zmniejszenie procentu odpadków miało miejsce również w tkalni; od września 1950 r. do marca 1951 r. odsetek odpadków spadł o 40 %. Jedną z przyczyn zmniejszenia procentu odpadków w tkalni jest wyrabianie wątku do końca. W szwalni zaoszczędzono w IV kwartale ubiegłego roku 207 kg nici. W bieżącym roku oprócz oszczędzania nici wykorzystuje się odpadki i ścinki tkanin workowych.

Jedną z podstaw osiągnięć Zakładów „Warta“ jest fakt, że nie tylko robotnicy, ale także personel techniczny — majstrowie biorą czynny udział w ruchu korabielnikowców. Ich wkładem jest nie tylko pomoc instruktorska, ale bezpośredni nadzór nad zużyciem artykułów technicznych. Ścisła kontrola norm zużycia artykułów technicznych doprowadziła w IV kwartale ubiegłego roku do znacznych oszczędności wyrażających się kwotą 20.286 zł. Doświadczenie ubiegłego roku pozwoliło na ustalenie na rok bieżący nowych, progresywnych norm zużycia artykułów technicznych.

Na krajalni papieru dwaj korabielnikowcy krajacze w poszukiwaniu nowych metod oszczędnościowych, zrationalizowali proces krajania, wykluczając do maksimum powstawanie odpadków.

W oddziale mechanicznym wszyscy bez wyjątku pracownicy biorą udział w oszczędzaniu.

Szerokie pole do działania znaleźli tutaj tacy racjonalizatorzy, jak inż. Piechocki, majster Ujma Władysław i brygadzysta Wilk. Na tym oddziale zastosowano nową metodę elektrycznego spawania wałów korbowych i regeneracji skrzydełek do maszyn przedziałniczych. Zużyte wrzeczona przedziałnicze przerabia się na szpile do gońców tkackich. Przy wykonywaniu tych prac stosuje się daleko idącą oszczędność w zużyciu materiałów pomocniczych i narzędzi.

W oddziale elektrycznym oszczędza się na rurkach „Bergmana“ i na przewodnikach.

W kotłowni palacz Wieczorek Piotr i hydraulik Drabek Jan oszczędzają na rurach.

Poważne osiągnięcia częstochowskich zakładów „Warta“ wynikają w dużej mierze ze zrozumienia przez całą załogę znaczenia oszczędności. Oszczędności są systematycznie obliczane w stosunku do obowiązujących norm zużycia, a wyniki podawane całej załodze w sposób dokładny i mobilizujący.

Mimo poważnych osiągnięć, jakie mają częstochowskie zakłady „Warta“ w dziedzinie wprowadzenia i rozwoju kompleksowego oszczędzania istnieją jednak czynniki, których wykorzystanie przyczynić się może do podniesienia na wyższy poziom kompleksowego oszczędzania.

Przy porównaniu zespołowego oszczędzania rozwijającego się w przemyśle włókien łykowych w Polsce z ruchem kompleksowym osz-

zczędzania rozwijającym się w przemyśle radeckim, stwierdzić należy u nas brak dwóch elementów, będących zasadniczymi cechami radeckiego ruchu korabielnikowców.

Po pierwsze to brak „Dni korabielnikowych“, tj. określonej liczby roboczo-godzin przepracowanych przez całą załogę względnie przez niektóre oddziały na zaoszczędzonym materiale.

Po drugie brak również w tym ruchu planowości i centralnego kierownictwa. Żywiłowy rozwój tego ruchu realizuje się często w warunkach niedostatecznie wykształconych konkretnych form uczestnictwa, tak że z reguły poszczególnym stanowiskom roboczym, robotnikom i zespołowi nie są stawiane planowe zadania, wyrażające planową wielkość i przedmiot oszczędności. Ten moment przyczynia się także do faktu, że załoga nie może postawić sobie zasadniczego w ruchu korabielnikowców zadania, tj. planowania i przepracowania pewnej ilości czasu roboczego całkowicie na zaoszczędzonych materiałach. Nie planuje się jeszcze również w każdym miesiącu określonej ilości produkcji gotowych wyrobów względnie półfabrykatów na zaoszczędzonych materiałach.

Dla ilustracji stanu rozwoju zespołowego oszczędzania w przemyśle włókien łykowych przytacza się tablicę Nr 1, ilustrującą wyniki uzyskane w zespołowym oszczędzaniu w całym przemyśle włókien łykowych w kwietniu.

Tabela Nr 1

Z a k ł a d y	Wartość osiągniętych oszczędności w zł	Ilość osób uczestniczących	P r z e d m i o t o s z c z ę d n o ś c i									
			włókno kg	chemikalia kg	przędza kg	krajka kg	benzyna kg	oliwa kg	metale kg	tkaniny kg	słoma kg	suro-wiec pap. kg
2	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Żyrardowskie Zakłady Przem. Lniarskiego	2.914,—	74	130,0	1185,0								
„Lenko”	798,60	10			32,15							
„Stradom”	6.152,36	122			167,1	1.850	57,9	5,0	110,0			
Nadodrzańskie Z P Ln.	1.760,—	14	621,0									
Gnaszyńskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego	16.026,22	39								3413,5		
„Krosno”	10.016,84	694	293,0	790,0	112,0						4100,0	
„Warta”	77.692,70	1.280	6258,0		2073,0				747,88			775,0
„Orzeł”	25.324,88	224		różne	277,0			140,0			21230,0	
„Len”	8.482,39	45		różne	104,0							
Żarskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego	32.754,—	66								2500,—		
„Lech”	1.795,—	59			65,0		64,0			44,0		
Lubawskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego	346,26	99			15,0				63,0			
Wałbrzyskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego	15,874,—	1.003			394,0							
„Unia”	430,92	10			48,0							
Aleksandrowickie Zakłady Przemysłu Lniarskiego	634,—	30			24,4							
„Lubawka”	1.006,70	105			48,2		47,0					
„Chełmsko”	7.284,—	41	różne bez podania ilości									
Wolimskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego	3.266,60	651			24,5	i różne bez podania ilości						
Świebodzińskie ZPLn	46.482,—	723	bez podania rodzaju i ilości									
Zł	252.041,42	5287										

Analiza tej tablicy wykazuje, że mimo tego, iż przemysł włókien łykowych jest jednym z przemysłów o najlepszych wynikach, uzyskanych w dziedzinie zespołowego współzawodnictwa, w samym przemyśle wyniki uzyskane przez poszczególne zakłady są jednak bardzo nierówne. Szereg zakładów przemysłu włókien łykowych wykazuje także niedostateczne wyniki w rozpowszechnianiu ruchu zespołowego oszczędzania. Np. Zakłady Lniarskie „Lenko“ w Bielsku wykazują w swoim sprawozdaniu tylko 10 korabielnikowców z oszczędnością 798 zł, tj. równowartość 32,15 kg przędzy. Nadodrzańskie Zakłady Lniarskie wykazały w kwietniu oszczędność 1.760 zł, dokonaną na włóknie przez 14 korabielnikowców. Żyrardowskie Zakłady mają zaledwie 74 korabielnikowców z oszczędnością 2.914 zł. Zaznaczyć należy, że słabe wyniki w rozpowszechnianiu ruchu korabielnikowców wykazywały zwłaszcza duże zakłady lniarskie, podczas gdy ruch ten rozwijał się najsilniej w małych i średnich zakładach.

Dobre wyniki w dziedzinie wprowadzenia zespołowego oszczędzania w przemyśle włókien łykowych wykazują zakłady dolnośląskie „Orzeł“, które przez dłuższy okres (1949/50) miały wielkie trudności organizacyjne, potrafiły jednak w względnie krótkim okresie czasu je przezwyciężyć i wykazują w kwietniu 1951 r. 25.325 zł, zaoszczędzonych przez 224 pracowników na artykułach chemicznych, przędzy, oliwie i słomie lniarskiej.

Poważne osiągnięcia mają również Swiebodzkie Zakłady Przemysłu Lniarskiego (723 pracowników zaoszczędziło w kwietniu 46.482 zł) i Żarskie Zakłady Lniarskie (66 pracowników — 32.754 zł).

W przemyśle odzieżowym na apel Lidii Korabielnikowej odezwała się przede wszystkim młodzież zakładów im. „Obrońców Warszawy“, następnie zakładów im. „17 stycznia“ w Warszawie, fabryk odzieży we Wrocławiu, Łodzi, Poznaniu, Trzebinie i in. W pierwszym okresie przedmiotem oszczędzania były nici. Jednakże już w czerwcu 1950 r. niektóre zakłady przeszły do oszczędzania tkanin.

Z okazji 33 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej robotnicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. „Obrońców Warszawy“ wydali apel do robotników Warszawy, wzywający do „zbiorowej oszczędności surowca celem wyprodukowania więcej narzędzi, więcej butów, więcej odzieży, większej ilości wszystkich towarów“.

Zgodnie ze sprawozdaniem Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego w marcu 1951 r. 28% pracowników bierze udział w zespołowym oszczędzaniu, dając oszczędność 453.928 zł.

Zaoszczędzone materiały wystarczyłyby:

Nici	na uszycie	43.750 ubrań męskich
sukna	„	240 ubrań sportowych
drelichu	„	823 kanadyjek
kretonu	„	217 sukien damskich
koszulówki	„	191 koszul męskich
flaneli	„	57 sukienek dziecięcych
plótna	„	175 kopert na koldry.

Materiały zaoszczędzone w lutym 1951 r. obejmują:

Nici	13.120.848 mb
tkanina wełniana 60%	569 „
sukno	158 „
plótno sztywne	527 „
podszewka	1.553 „
tkanina białozłota	1.206 „
„ jedwabna	230 „
„ pościelowa	800 „
drelich	609 „
flaneta	224 „
wełna krawatowa	24 „
różne tkaniny	3.087 „
taśmy	25.282 „
wata	223 „
igły	4.021 szt.

Na wyróżnienie zasługują Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. „17 stycznia“. Przed rokiem do ruchu korabielnikowców zgłosiło się 90 osób. Podstawowym przedmiotem oszczędzania początkowo były nici. W I kwartale liczba korabielnikowców wynosiła już 373 osoby; w tym na krojowni 21, a na szwalni 252 osoby. Z każdym miesiącem wzrasta wielkość oszczędności. I tak wartość oszczędności w styczniu wynosiła 3.065 zł, w lutym — 14.259 zł, a w marcu 27.632 zł. Przedmiotem oszczędzania są następnie tkaniny, igły i nici. Czołowi korabielnikowcy, obywatele Olszewski i Czemyrch zasługują na pełne uznanie za świadomą walkę o lepszą wydajność surowca, prowadzoną inteligentnie i umiejętnie. Lustracja wykazała, że w zakładach tych korabielnikowcy walczą o wykorzystanie każdego centymetra kwadratowego tkaniny, o każdy metr nici i o każdą igłę. Jednakże również w tych zakładach nie osiągnięto jeszcze poziomu pozwalającego na planowanie oszczędności, a w wyniku tego także dni, względnie godzin korabielnikowych. Jednym z głównych motorów ruchu korabielnikowego w tych zakładach jest pełna opieka i czynna współpraca ze strony organizacji partyjnej i związkowej.

Poważne osiągnięcia wykazują Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, które dnia 8 marca 1951 r. pracowały wyłącznie na zaoszczędzonych niciach. Osiągnięcia te mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby nie fakt, przyznany samokrytycznie przez komórki organizacji partyjnej, organizacji młodzieżowej, związkową i administracji, że na krojowni, a więc w kluczowym miejscu decydującym o gospodarce materiałowej, nastąpiło „obniżenie napięcia walki“.

Zadowalająca natomiast jest pomoc zarówno organizacji partyjnej i związkowej, jak i administracji w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w których 1.396 korabielnikowców w marcu zaoszczędziło 16.582 zł.

Lustracja Zakładów im. „Obrońców Warszawy“ wywołała natomiast dużo krytycznych uwag. Stwierdzono, że składane sprawozdania liczbowe o ilości współzawodniczących i o oszczędnościach nie odzwierciedlają rzeczy-

wistego stanu organizacyjnego, a bardzo często nawet gospodarczych efektów ruchu korbieników w tych zakładach.

Również w Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego lustracja, przeprowadzona przez przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Lekkiego wykazała, że głównym przedmiotem oszczędności są nici; a oszczędności na materiałach podstawowym są minimalne; że nie oblicza się czasu, który można przepracować na zaoszczędzonych materiałach; że w zakładach tych brak uświadomienia zasadniczych założeń i metod ruchu zespołowego oszczędzania.

Należy stwierdzić, że Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego niewątpliwie propaguje ruch kompleksowego oszczędzania i opracowuje statystyczne wyniki. Przeprowadzone przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego lustracje wykazują jednak, że uczestniczącej w ruchu załódze brak rzeczywistej pomocy, odpowiedniego szkolenia i kontroli. W sprawozdaniach zbiorczych ZCP Odzieżowego znajduje się równocześnie za mało krytycznego materiału.

Poważne oszczędności wykazują sprawozdania korbieników w przemyśle filcowym i guzikarsko-galanteryjnym. Tylko w marcu 1951 r. w przemyśle filcowym korbienicy zaoszczędzili na niciach, tasiemkach, flaneli, skórce, mydle, naftalinie, oleinie, smarze itp. na sumę 29.816 zł.

W tym czasie korbienicy w przemyśle guzikarsko-galanteryjnym zaoszczędzili 326 kg galalitu, 10.965 kg odpadu bakelitowego, 530 kg odpadków igelitu, 96 kg celulozoidu i innych materiałów oraz narzędzi na łączną kwotę 151.213 zł.

W przemyśle skórzanym w systemie oszczędzania biorą udział wszystkie garbarnie. Zespołowe oszczędzanie rozpowszechnione jest szeroko, zwłaszcza wśród brygad młodzieżowych. Oszczędność w I kwartale br. wynosiła na artykułach chemicznych około 570 tys. zł, a na skórce ponad 2 mln. zł. Oszczędność surowca związana jest ściśle z wydajnością gotowej skóry.

Poważne osiągnięcia wykazują korbienicy w zakładach przemysłu drzewnego. Przedmiotem oszczędzania są materiały podstawowe i pomocnicze, materiały pędne i paliwo. Ruch ten objął w przemyśle drzewnym około 4 tys. osób.

W przemyśle zapalczanym jako przykład stosowania systemu kompleksowego oszczędzania może służyć fabryka zapalek w Czechowicach.

Od maja 1950 r. zagadnienie zespołowego oszczędzania było przedmiotem dyskusji szeregu narad wytwórczych i analizy pracy każdej brygady, a nawet indywidualnego pracownika. Majstrowie zadali sobie dużo trudu, ażeby usprawnić organizacyjne warunki pracy. Po kilku tygodniach również oddziały pomocnicze przystąpiły do współzawodnictwa. W ten sposób już w miesiącach lipcu i sierpniu 83% załogi — robotnicy, młodzież i dorośli, których

praca wiąże się bezpośrednio i pośrednio z zużyciem surowców i innych materiałów, brało udział w zespołowym oszczędzaniu. Celem tego ruchu było oszczędzanie przez każdego robotnika i zespół na swoim stanowisku roboczym (a więc we wszystkich fazach produkcyjnych, poczynając od sztaplowania drzewa aż do pakowania gotowego, do wysyłki produktu, we wszystkich warsztatach pomocniczych i usługowych) tyle materiału, aby każde stanowisko robocze mogło 1 dzień pracować na materiałach zaoszczędzonych w ciągu 24 do 25 poprzednich dni każdego miesiąca. W początkowej fazie ruchu niektórzy członkowie załogi wyrażali obawę przed spadkiem jakości wyrobów. Udowodniono im jednak, że sprawa ma się wręcz przeciwnie. Właśnie poprawa jakości wytwarzania w każdej fazie produkcyjnej przez przestrzeganie dyscypliny technologicznej warunkuje jednocześnie zarówno oszczędność, jak i wysoką jakość gotowego wyrobu. Wykazano, że aby oszczędzać drewna, papieru, etykiet, chemikalii itp., musi się w pierwszym rzędzie osiągnąć dobrą jakość w toku całej produkcji, aż do zupełnego wyeliminowania zepsutych pudełek, zapalek itd., które są największym źródłem strat materiałowych. Nie wystarczy tu uważna praca jednego zespołu lub kilku wykonujących część procesu wytwarzania, albowiem dobra jakość oddziału przygotowawczego i produkcji zasadniczej może być zepsuta w ostatniej fazie produkcyjnej.

Tu występuje właśnie czynnik „kompleksowości“, polegającej na tym, że dla osiągnięcia ostatecznego efektu produkcyjnego zespołowe oszczędzanie musi objąć wszystkie fazy procesu produkcyjnego. Aby gorszy pracownik nie obniżał wyników pracy lepszego, musi zaistnieć ściśle współdziałanie, wzajemna kontrola, a zarazem wzajemna pomoc. Oszczędność materiałowa i wysoka jakość produkcji nie tylko nie kolidują ze sobą, ale się uzupełniają i są uzależnione od jednakowych czynników.

Po kilku tygodniach zespołowego oszczędzania, mianowicie w końcu lipca 1950 r. załoga jednogłośnie podwyższyła swoje zobowiązania, podejmując się pracować nie jeden, ale dwa dni w miesiącu na zaoszczędzonych materiałach.

Przykład czechowickich zapalczarzy jeszcze raz potwierdził słowa Stalina, że „wzajemne stosunki między ludźmi w procesie produkcji mają tu (gdzie zlikwidowano kapitalizm — przyp. autora) charakter stosunków koleżeńskiejskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej pracowników wolnych od wyzysku“ (Krótki Kurs Historii WKP(b)). Istotnie tylko dzięki wzajemnej współpracy i pomocy wszystkich pracowników udało się w ciągu kilku miesięcy osiągnąć tak przekonujące wyniki.

Równie poważne wyniki osiągnięto w przemyśle graficznym, w którym obserwuje się stały postęp. W styczniu br. ruch zespołowego oszczędzania obejmował 38, a w lutym 87, a w marcu 149 zakładów. Z zaoszczędzonego papieru można było wyprodukować: w styczniu

11.139 egzemplarzy podręczników formatu A 5, w lutym — 24.823, w marcu — 41.816.

Na uwagę zasługują wysiłki i wyniki przemysłu materiałów wiążących i przemysłu izolacyjnego. Pierwszy z nich przyniósł w marcu oszczędności materiałów za 34.576 zł, a drugi za 14.099 zł.

W przemysłach szklarskim, ceramicznym i ceramiki budowlanej ruch korabielnikowców znajduje się w początkowym stadium organizacyjnym.

Przytoczone liczby i fakty pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków:

Po pierwsze — apel Lidii Korabielnikowej znalazł żywy oddźwięk wśród ogółu pracowników przemysłu lekkiego. W żadnej dziedzinie przemysłu lekkiego nie zabrakło grup robotników, zwłaszcza młodzieżowych, które przystąpiły do zespołowego oszczędzania.

Po drugie — ruch zespołowego oszczędzania nie rozwijał się jednakowo w różnych dziedzinach przemysłu lekkiego. Zdecydował stopień pomocy organizacyjnej, jaki poszczególne centralne zarządy i zjednoczenia okazały podległym zakładom.

Po trzecie — również w ramach poszczególnych branż różnie kształtował się zasięg i wyniki ruchu w pojedynczych zakładach. Tu zdecydowała pomoc polityczna i organizacyjna inicjatywie mas robotniczych, okazywana przez komórki partyjne, związkowe, organizacji młodzieżowej oraz administracji. Wielki wpływ miało również środowisko. Tak np. zarówno w przemyśle włókien litych (zakłady „Warta“, „Stradom“, Gnaszyńskie), jak i w przemyśle wełnianym zakłady okręgu częstochowskiego osiągnęły najlepsze wyniki w tej dziedzinie, podczas gdy najslabsze wyniki wykazały zakłady w okręgu bielskim. Pozwala to na stwierdzenie, że o rozwoju współzawodnictwa decydują nie tylko stosunki branżowe, ale również terenowe i środowiskowe. W szczególności na rozpowszechnienie zespołowego współzawodnictwa ważny wpływ miała miejscowa prasa. W środowisku częstochowskim (partia, związki zawodowe, zakłady pracy) wszystkie czynniki przywiązują do zagadnienia oszczędzania duże znaczenie, podczas gdy w Bielsku oznak tych nie było widać. Stąd w dużej mierze struktura wyników osiągniętych na tym odcinku pracy.

Po czwarte — wielkim utrudnieniem organizacyjnym, które bodaj zaciążyło na treści i formach zespołowego oszczędzania, było niedostateczne przygotowanie organizacji rozrachunku gospodarczego. W przeważającej części zakładów przemysłu lekkiego dotąd brak odpowiedniego oddziałowego systemu rozliczenia gospodarczego, nieodzownego do wyliczenia oszczędności na każdym przedmiocie przez poszczególne komórki produkcyjne. Należy dodać, że w wielu zakładach przemysłu lekkiego, a zwłaszcza tam, gdzie stosuje się skomplikowaną manipulację przy układaniu mieszanek surowcowych, dotychczas brak opracowanych tech-

nicznych norm zużycia, jako podstawy do obliczania oszczędności.

W rocznicę apelu Lidii Korabielnikowej do młodzieży pracującej państw demokracji ludowej, ruch zespołowego oszczędzania w naszym przemyśle lekkim określają następujące pozycje rozwojowe.

1. W wielu zakładach i działach przemysłowych ruch rozwija się i jest motorem nieustannej pomysłowości i usprawnień,
2. W wielu zakładach odbywa się rzeczywista i świadoma walka o każdy centymetr tkanki i nici, o każdy gram przędzy, o każdą igłę, o papier, metale i inne materiały. Wartość globalna oszczędności, osiągniętych w zakładach przemysłu lekkiego w pierwszym roku ruchu korabielnikowego w Polsce pokryć może koszt produkcji np. 5 mln. podręczników szkolnych dla szkół podstawowych.
3. Tylko mała ilość brygad i oddziałów zbliża się do klasycznej formy zespołowego oszczędzania, wskazanej przez Lidię Korabielnikową. W większości przypadków jeszcze nie planuje się oszczędności materiałowych dla każdego stanowiska roboczego, aby je sumować i z góry ustalić dzień czy dni, w których załoga, względnie jej część pracować będzie na zaoszczędzonych materiałach. Stąd oznaki żywiołowości i często przypadkowości. Dni Korabielnikowe bywają sporadyczne i to nie z góry planowane.
4. W większości zakładów odczuwa się brak centralnego kierownictwa ruchem oraz kierunkowych planów rozwoju tego ruchu.
5. W szeregu działów przemysłu lekkiego ruch korabielnikowców znajduje się jeszcze w początkowej fazie rozwoju.

Analiza stanu zespołowego oszczędzania w przemyśle lekkim prowadzi do następujących zasadniczych wniosków.

1. Należy publikować sprawozdania z przebiegu zespołowego oszczędzania i dyskusje nad nimi, celem wykrycia rzeczywistych trudności, hamujących rozwój ruchu.
2. Trzeba silniej zmobilizować organizacje partyjne, zawodowe i młodzieżowe oraz administrację przemysłową w kierunku usunięcia przeszkód, które opóźniały, względnie hamowały ruch kompleksowego oszczędzania w zakładach przemysłu lekkiego.
3. Należy opracować i rozpowszechnić specjalną publikację, precyzującą cel, przedmiot i metody działania korabielnikowców w poszczególnych dziedzinach produkcji, organizację ewidencji oszczędności, a wreszcie planowanie godzin oraz Dni Korabielnikowych.

Apel Lidii Korabielnikowej znalazł swój odzew. Istnieją podstawy do rozwoju tego wspaniałego ruchu mas pracujących, przyspieszającego wykonanie Planu 6-letniego, Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu. Należy wzmoć wysiłki nad rozpowszechnianiem i organizowaniem tego ruchu.

ROZWÓJ GOSPODARKI PLANOWEJ W BUŁGARII

dr Iwan MATOW

Dyrektor Sektora Planowania Centralnego
w Państwowej Komisji Planowania Ludowej Republiki Bułgarskiej

Wielkie zwycięstwo, które odniósł 9 września 1944 r. naród bułgarski w walce przeciw dyktaturze monarcho-faszystowskiej i hitlerowskiemu okupantom, pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i dzięki pomocy niezwyciężonej armii radzieckiej, otworzyło drogę budownictwu socjalizmu w Bułgarii.

Władza z rąk garstki wyzyskiwaczy, którzy zaprzędali interesy narodu przeszła w ręce mas pracujących pod wodzą klasy robotniczej. Państwo z instrumentu ucisku ludu pracującego i instrumentu władzy kapitalistów przekształcone zostało w zorganizowaną siłę służącą obrońce interesów mas pracujących. Powstały wraz z tym warunki dla trwałego rozwoju gospodarki narodowej i poprawy warunków bytowych ludności tak w zakresie materialnym jak i kulturalnym.

Po przełomowej dacie 9 września 1944 roku naród bułgarski stanął w obliczu podstawowego zadania koncentracji wszystkich swych sił dla utrwalenia odniesionego zwycięstwa. Armia bułgarska wzięła czynny udział w wojnie przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy. Antyfaszystowskie i demokratyczne elementy zjednoczyły się w tym okresie dla pogromu klikki faszystowskiej, dla udziału w wyzwolenczej wojnie narodowej oraz dla ochrony całości terytorialnej i niepodległości narodowej państwa. Konieczność wykonania tych zadań podstawowych, których celem było wzmocnienie więzi łączącej rząd frontu ludowego i szerokie masy ludowe, wymagało odsunięcia na pewien czas realizacji niektórych zasadniczych przemian w kierunku socjalizmu. Wraz z tym podjęto kroki, które zdecydowanie zgłębły w państwie opór elementów faszystowskich. Wszystkie faszystowskie organizacje zostały rozwiązane, zaś przestępcy wrogowie ludu bułgarskiego i przedstawiciele niemieckiego imperializmu surowo ukarani przez sądy ludowe.

W tym okresie przeprowadzono podstawowe reformy demokratyczne. Kobiety oraz mniejszości narodowe uzyskały pełne równouprawnienie. Uchwalona została ustawa o reformie rolnej, z mocy której uległy konfiskacie majątki powyżej 20 ha. Uchwalono także ustawę o konfiskacie mienia nabytego w sposób sprzeczny z prawem.

Przeprowadzanie tych reform dało masom pracującym możliwość rozwinięcia inicjatywy zarówno w zakresie społeczno-politycznym jak i zawodowym i dzięki temu znacznie rozwinęło się ich uświadczenie polityczne. We wrześniu 1946 r. ludność Bułgarii jednomyślnie wypowiedziała się za zniesieniem monarchii i ustanowieniem republiki ludowej.

Wzmocnienie polityczne władzy ludowej w Bułgarii oraz stałe opanowywanie kluczowych pozycji gospodarczych przez klasę robot-

niczą postępowało wraz z odbudową gospodarki narodowej.

W początkowym okresie odbudowy gospodarki narodowej stworzono niezbędne przesłanki dla przechodzenia na tory planowości w gospodarce. Okoliczność, że szereg ważnych pod względem gospodarczym przedsiębiorstw znajdowało się w rękach państwa znacznie ułatwiło wykonanie tego zadania. Tak np. 87% wydobycia węgla, 32% wydobycia rud metali oraz 73% produkcji energii elektrycznej ześrodkowywały się w przedsiębiorstwa państwowe. Skup produkcji rolniczej wykonywało przedsiębiorstwo państwowe „Chranoiznos“. Banki państwowe i spółdzielcze koncentrowały 73% operacji bankowych i kredytowych. Dzięki temu już bezpośrednio po zwycięstwie dnia 9 września władza ludowa brała udział w kierowaniu ważnymi gałęziami gospodarki narodowej.

Ponadto, mimo antyspółdzielczej polityki rządów burżuazyjnych, władza ludowa zastała ruch spółdzielczy w stanie względnego rozwoju, co w znacznej mierze ułatwiło mu zdobycie poważnych pozycji w gospodarce miast i wsi, szczególnie w zakresie handlu detalicznego i kredytu. Odsunięcie elementów reakcyjnych od wpływu na spółdzielczość ułatwiło właściwe jej wykorzystanie dla celów gospodarki narodowej.

W następnym etapie przeprowadzono ogólną reorganizację ruchu spółdzielczego, który stał się pozytywnym czynnikiem socjalistycznej rekonstrukcji w wielu gałęziach gospodarki narodowej.

Pomimo tych osiągnięć drobnotowarowe formy gospodarki i miejscowy sektor kapitalistyczny przeważał w gospodarce narodowej do r. 1947. W wielkim przemyśle 83,6% całości sił wytwórczych znajdowało się w dyspozycji prywatnych właścicieli, 10,44% — należało do organizacji spółdzielczych i tylko 6% stanowiło własność państwa. Spośród 100 tys. warsztatów chałupniczych zatrudniających 191,5 tys. pracowników, tylko 15 tys., warsztatów zorganizowanych było w 570 spółdzielniach wytwórczych. W r. 1946 istniało 480 rolniczych spółdzielni pracy, które obejmowały 3,7% całości gospodarstw chłopskich i 3,5% ziemi uprawnej kraju. Reszta produkcji rolnej skupiała się w rękach drobnotowarowych producentów i kułaków. Gospodarstwa wiejskie o powierzchni do 6 ha stanowiły 75,6% całości gospodarstw i rozporządzały 45,8% gruntów uprawnych w państwie. Gospodarstwa od 6 do 10 ha stanowiły 16,8% gospodarstw i skupiały 28,2% gruntów uprawnych, zaś 26% gruntów uprawnych znajdowało się w rękach nielicznej grupki, przeważnie kułaków reprezentując 7,6% ogólnej ilości gospodarstw. Również w dziedzinie han-

dłu bardzo znaczna część sieci handlowej znajdowała się w rękach prywatnych właścicieli.

Jednakże aktywność kapitalistów ulegała stalemu ograniczaniu. Ustanowiono kontrolę społeczną i państwową nad produkcją przemysłową. Znaczna rola przypadła też w tym względzie związkom zawodowym. Mimo ograniczeń klasa kapitalistów rozporządzająca jeszcze swą bazą ekonomiczną opierała się wielu środkom stosowanym przez rząd i korzystała przy tym z poparcia elementów reakcyjnych ukrywających się pod szyldem niektórych partii frontu narodowego. Bywały próby sabotażu gospodarczego aby skompromitować partię komunistyczną i osłabić front narodowy. Charakterystyczne są pod tym względem usiłowania anglo-amerykańskich imperialistów jak np. Nikoły Petkowa, spisek Damiana Welczewa i innych. Jednakże masy pracujące Bułgarii zdusiły w zarodku wszystkie próby sabotażu i zdrady.

Pomimo początkowej przewagi sektora kapitalistycznego zasady planowości coraz szerzej trątnowały się w gospodarce narodowej. Niewątpliwie w latach 1945—46 nie istniały jeszcze warunki dla oparcia planowania gospodarki narodowej na dość szerokich podstawach i planowanie to poczynano realizować przy pomocy szeregu środków pośrednich. Tak np. dla koordynacji działalności poszczególnych ministerstw i centralnych zarządów rząd utworzył w r. 1945 Naczelny Komitet Ekonomiczny. Rozwój planowego kierowania przemysłem odbywał się przy pomocy dwóch odrębnych metod. W stosunku do przedsiębiorstw państwowych przyjęto metodę bezpośredniego planowania. Względem przedsiębiorstw prywatnych zastosowano politykę scentralizowanego zaopatrzenia w surowce i takiegoż rozdziału produkcji przemysłowej.

Dla realizacji planowego rozwoju przemysłu państwo stosowało odpowiednią politykę cen. Ustalono też obowiązek ścisłej sprawozdawczości. Wynikiem tej polityki stał się rozwój produkcji przemysłowej, która w r. 1946 osiągnęła, a w niektórych dziedzinach przemysłu przekroczyła poziom przedwojenny.

Planowe kierowanie rolnictwem wykonywano przy pomocy systemu dostaw zbóż, przy pomocy kontraktacji upraw technicznych dostaw artykułów przemysłowych dla chłopów, którzy wykonali plan zasiewów oraz przy pomocy elastycznej polityki cen polityki podatkowej i kredytowej.

Handel wewnętrzny rozwijał się w tym czasie w warunkach reglamentowanego zaopatrzenia ludności.

W handlu zagranicznym stosowano politykę ograniczania importu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych i likwidacji importu artykułów luksusowych w celu rozszerzenia przywozu niezbędnych dla rozwoju gospodarki narodowej maszyn i surowców.

Tak więc odbudowa gospodarki narodowej postępowała na bazie zarządzeń, które w znacznym stopniu zapewniały planowy rozwój prze-

mysłu rolnictwa i handlu stwarzając przesłanki dalszego rozwoju gospodarczego.

W tych warunkach został sporządzony i uchwalony przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe dwuletni plan gospodarki narodowej (na lata 1947—1948). Podstawowe zadanie dwuletniego planu gospodarki narodowej stanowiła odbudowa oraz osiągnięcie i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Charakterystyczna dla planu dwuletniego była niezmiennność socjalnej struktury gospodarki przez pierwszy (1947) rok jego wykonania. Dlatego też właśnie nie osiągnięto w pełni oczekiwanych wyników. Nowość w tym okresie stanowiło to, że przemysł, rolnictwo, transport, handel i budownictwo rozpoczęły działać wg jednolitego ogólnie sformułowanego planu państwowego, będącego normą ustawową pierwszorzędnej wagi. Słaba strona tego planu, to brak udziału jego wykonawców — robotników przy opracowaniu planu. Plan sporządzono wyłącznie wg wskazówek zwierzchnich organów gospodarczych jak Naczelna Rada Ekonomiczna, ministerstwa gospodarcze i centralne zarządy. Plan dwuletni stanowił więc program działania tylko dla tych organów; i w wielu dziedzinach nie był doprowadzony do przedsiębiorstw. Aby zapewnić dalsze wzmocnienie władzy ludowej i oprzeć rozwój gospodarki narodowej na zdrowych, planowych podstawach konieczne się stało zastosowanie szybkich i zdecydowanych środków celem likwidacji wielkiej własności kapitalistycznej, ograniczenia elementów kapitalistycznych na wsi, reorganizacji aparatu państwowego, a w związku z tym celem precyzowania perspektyw rozwoju kraju ku socjalizmowi. Niezwłocznie po uchwaleniu konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej w grudniu 1947 r. przeprowadzono też upaństwowienie przemysłu oraz banków. „Upaństwowienie przemysłu stanowi najbardziej rewelacyjny krok w gospodarce, który definitywnie ustalił planowy rozwój naszego kraju ku socjalizmowi” jak stwierdził G. Dymitrow. W początku r. 1948 handel zagraniczny stał się monopolem państwowym zaś wewnętrzny handel hurtowy w całości ześrodkowany został w rękach państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw handlowych. Rozpoczęto konfiskatę wielkiej własności nieruchomości w miastach.

Większe mechaniczne jednostki inwentarza rolniczego zostały wykupione z rąk elementów kapitalistycznych i przekazane stacjom maszynowo-traktorowym. Zastosowanie tych rewolucyjnych środków na przestrzeni stosunkowo krótkiego okresu czasu, stworzyło warunki przejścia do nowego etapu w gospodarczym rozwoju Bułgarii.

Wielki przemysł stał się własnością ludu. W przemyśle miejscowym przodujące miejsce zajęły spółdzielnie wytwórcze, które w r. 1948 osiągnęły ilość 1.050 z 44 tys. członków.

Rozwinał się też sektor socjalistyczny w rolnictwie. Ilość spółdzielni produkcyjnych osiągnęła 1.100 skupiając 6,7% ogólnej ilości gospodarstw chłopskich oraz 6% ziemi uprawnej.

Ilość stacji maszynowo-traktorowych wynosiła w tym czasie 71.

Znacznie zmniejszył się stan posiadania kapitalistycznego sektora w handlu detalicznym; kupcy prywatni w r. 1948 reprezentowali 32,3 % całości krajowego obrotu detalicznego.

Upaństwowienie przemysłu stworzyło warunki dla jego socjalistycznych rekonstrukcji. Z pomiędzy 5,5 tys. upaństwowionych przedsiębiorstw około 3 tys. przekazano radom narodowym zaś 2.011 przedsiębiorstw scalono w 813 większych jednostek. Powiększenie w wyniku łączenia drobniejszych przedsiębiorstw objęło przede wszystkim przemysł włókienniczy, skórzanym i drzewny. Przeprowadzono też przemieszczenia sił wytwórczych aby i w ten sposób spowodować równomierniejszy rozwój gospodarczy poszczególnych okręgów kraju oraz ulokować zakłady przemysłowe w ośrodkach najkorzystniejszych ze względu na dostawę surowców, siłę roboczą i zbyt produkcji.

W początku r. 1948 uległ reorganizacji aparat państwowy. Wiele dokonano dla likwidacji urządzeń starego, kapitalistycznego państwa oraz dla zorganizowania aparatu państwowego, który by był zdolny planować i kierować wykonaniem nowych zadań. Powołano też wówczas do życia Państwową Komisję Planowania.

W r. 1948 podjęto bezpośrednio planowanie w przemyśle, transporcie i handlu, gdzie sektor socjalistyczny posiadał zdecydowaną przewagę. Jednak pomimo zmienionych warunków, rozwój gospodarki rolnej odbywał się wciąż jeszcze na bazie produkcji drobnotowarowej.

W wyniku wykonania dwuletniego planu gospodarki narodowej podstawowe dziedziny produkcji i transportu przekroczyły poziom przedwojenny o 85 %. Znacznie też wzrosła stopa życiowa mas pracujących. Trudności zaopatrzeniowe z zakresu żywności jakie spowodowała okupacja hitlerowska oraz wojna zostały przezwyciężone. Wykonanie dwuletniego planu gospodarki narodowej zakończyło w zasadzie odbudowę ekonomiczną kraju i stworzyło przesłanki dalszego gospodarczego rozwoju.

Na V Zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej w grudniu r. 1948 G. Dymitrow wysunął zadanie zbudowania w ciągu następnego pięciolecia podstaw socjalizmu w Bułgarskiej Republice Ludowej. Zadanie to objął pięcioletni plan gospodarki narodowej, którego okres rozpoczął się 1 stycznia 1949 r.

Podstawowe zadanie dymitrowskiego planu pięcioletniego, realizacja ekonomicznych i kul-

turalnych podstaw socjalizmu powinno być urzeczywistnione przez masy pracujące Bułgarii drogą uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi i mechanizacji rolnictwa oraz rzemiosła, likwidacji klasy kapitalistycznej w przemyśle, transporcie i handlu oraz ograniczania kułactwa a następnie, na podstawie masowego rozwoju wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej — także likwidacji kułactwa jako klasy wyzyskującej w rolnictwie.

W ten sposób likwidacja gospodarczego zacofania kraju zbiegła się w jednym okresie historycznym z budownictwem socjalizmu.

W ciągu pierwszych lat planu pięcioletniego, tj. w latach 1949—1950 masy pracujące Bułgarii zanotowały poważne osiągnięcia — zapewnione zostało bowiem przedterminowe wykonanie zadań planu i przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu. Główne zadania jakie plan postanowił na lata 1949 i 1950, a mianowicie dalszy wzrost produkcji przemysłu i rolnictwa, rozwój transportu, zwiększenie obrotu towarowego w handlu detalicznym będącego jednym z mierników wzrostu dobrobytu materialnego i rozwoju kultury mas pracujących — w zasadzie zostały wykonane a w szeregu wypadków przekroczone.

W poszczególnych dziedzinach rozwój gospodarki narodowej przedstawia się jak następuje:

Przemysł do 9 września 1944 r. znajdował się w rękach kapitalistów. Rozwój przemysłu posiadał charakter żywiłowy. Przemysł ciężki znajdował się w załączku. Przeważnie rozwijały się przedsiębiorstwa lekkiego przemysłu, jak włókienniczy, spożywczy i inne. Zaopatrzenie przemysłu w surowce miejscowe było niedostateczne. Tak np. surowce importowane wynosiły w stosunku do całości zużycia surowców w przemyśle skórzanym — 53 %, w wełnianym 63 %, w mydlarskim — 64 %, w bawełnianym — 68 %, w papierniczym — 70 %, w dziewiarskim — 77 % itp. Przedsiębiorstwa wielkie stanowiły tylko 10 % całego przemysłu zaś ilość przedsiębiorstw rzemieślniczych wynosiła 100 tys.

Bogactwa mineralne nie były zbadane i wykorzystywano je w nieznacznym rozmiarze. W szczególności dotyczy to złóż węgla brunatnego, rud żelaza, miedzi, ołowiu, cynku, manganu, chromu i in. Elektryfikacja kraju postępowała wolno.

Po 9 września 1944 r. rozwój przemysłu zyskał szybkie tempo, co stwierdzają następujące dane:

Produkcja przemysłowa w Bułgarii (wskaźnik: r. 1939 — 100)

Rok	Produkcja całego przemysłu	Produkcja ciężkiego przemysłu	Produkcja lekkiego przemysłu
1944	97,7	59,4	98,3
1946	102	115,4	99,8
1947	129,6	145,7	120,7
1948	185,0	210,1	171,1
1949	237	281,2	212,8
1950	290,2	340,3	262,6
1951	349,5	419,9	310,7

Jak wynika z wyżej podanych cyfr tempo rozwoju ciężkiego przemysłu wyprzedzało tempo przemysłu lekkiego. Rozwój produkcji w ważniejszych dziedzinach przemysłu przedstawiał się jak następuje (wskaźnik: r. 1939=100)

Rok	Energia elektr.	Węgiel kamien.	Hutnictwo	Przem. maszyn	Przem. metal	Przem. chem.	Przem. drzewn.	Przem. włók.	Przem. spoż.	Przem. skór.
1947	182,8	170,2	462,5	429,7	134,5	113,3	158,6	121,6	92,7	96,2
1948	190,7	280,2	567,9	315,3	188,4	222,7	161,8	127,8	173,4	179,7
1949	225,8	217,8	1104	495,4	373,5	352,2	229,3	159,6	200	242,2
1950	276,1	244,5	1442	764,7	511,6	466,7	279,1	180,2	239	394
1951	372,1	293,3	1519	907,4	573,7	499,8	327,4	219,8	295,2	472,3

W r. 1950 nastąpił okres wydatnego rozwoju przemysłu. Przezwyciężając trudności w gospodarce narodowej spowodowane szkodliwą działalnością szpiegowskiej agentury Trajczko Kostowa, masy pracujące Bułgarii znacznie posuwały naprzód sprawę ekonomicznego rozwoju kraju.

Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe przyniosły w r. 1950 znacznie większą produkcję niż roku ubiegłego w jakimkolwiek okresie, niektóre nawet przekroczyły swą teoretyczną zdolność produkcyjną.

W r. 1950 wyprodukowano więcej energii elektrycznej niż w ciągu pięciu lat przedwojennych (1933—1937). Plan na r. 1951 przewiduje wzrost produkcji energii elektrycznej w stosunku do r. 1950 o 36,6 %.

Wydobycie węgla kamiennego było w r. 1950 większe niż w latach 1936, 1937 i 1938 łącznie a według planu na r. 1951 wzrośnie w ciągu roku o dalsze 25 %.

Przemysł metalowy przekroczył w r. 1950 przedwojenny poziom produkcji prawie 15-krotnie zaś przemysł budowy maszyn — 76-krotnie.

Bułgarscy mechanicy-konstruktorzy opracowali i zrealizowali produkcję szeregu nowych maszyn. Jeszcze przed dwoma laty Bułgaria nie produkowała frezarek, heblarek, szlifierek, aparatów rentgenowskich kompresorów, gazogeneratorów, transformatorów wielkiej mocy, traktorów, sнопowiązałek, siewników rzędowych, kultywatorów i wielu innych maszyn. Obecnie maszyny te są produkowane przez bułgarski przemysł. Zgodnie z planem na r. 1951 podjęta zostanie produkcja ponad 200 nowych typów maszyn jak np. motorów elektrycznych o mocy ponad 40 KM, większych transformatorów, kopaczek do kartofli, siewników gniazdowych, kombajnów węglowych typu „Donbas“, motorów Diesla o mocy 30 KM, radiol, wiertarek i in. Podjęta zostanie masowa produkcja wind, motorów elektrycznych, wodomierzy i innych maszyn.

W r. 1950 produkcja chemiczna wzrosła 5-krotnie w porównaniu z r. 1939. Plan na r. 1951 przewiduje dalszy roczny przyrost produkcji chemicznej w rozmiarze 23,4% oraz podjęcie nowych produkcji jak nawozy azotowe, kwasu siarkowego, nowych gatunków barwników i in.

Znaczący rozwój wykazuje też przemysł produkujący przedmioty spożycia. Produkcja tkanin bawełnianych w r. 1950 równa była łącznej produkcji trzech lat przedwojennych (1937—1939). Produkcja tkanin wełnianych

i obuwia przewyższała przedwojenne rozmiary dwukrotnie.

Szybki rozwój przemysłu wynika w znacznym stopniu z rozwoju inwestycji. Zainstalowane w ciągu r. 1950 urządzenia produkcyjne w gospodarce narodowej 1,5-krotnie przekraczają rozmiar sił wytwórczych, jakie oddano do eksploatacji w r. 1949. Rozpoczęły też w r. 1950 produkcję zakłady o wielkim znaczeniu dla gospodarki narodowej jak: 2 fabryki aparatów elektrycznych, zakłady produkujące eternit, ultramarynę, dwa piece martenowskie, tytoniowa fabryka fermentacyjna i szereg innych. Plan na r. 1951 przewiduje uruchomienie szeregu nowych zakładów, wśród których najważniejsze — to gigantyczne zakłady nawozów azotowych im. Stalina, zakłady budowy kotłów parowych, maszyn budowlanych, pras, elektrownie ciepłone na „Marica III“ oraz „Republika“, zbiornik wodny „Studena“, 1.060 km linii wysokiego napięcia i in.

Przedterminowe uruchomienie szeregu obiektów inwestycyjnych stworzyło warunki dla wykonania zadań planu pięcioletniego w przemyśle w czasie krótszym niż 4 lata. Plan na r. 1951 przewiduje, że produkcja przemysłowa osiągnie w tym roku w 97,3 % rozmiary przewidziane przez plan pięcioletni na r. 1953.

Na skutek szybkiego rozwoju przemysł w sposób zdecydowany wysuwa się na naczelne miejsce w gospodarce narodowej Bułgarii i staje się główną siłą rozwojową całej gospodarki narodowej, a w tej liczbie także i rolnictwa.

Bułgarską gospodarkę rolną przed rokiem 1944 cechowało rozdrobnienie i niski poziom techniki. Ogólna ilość gospodarstw rolnych wynosiła 1,1 mln. gospodarstw, z których 165 tys. nie posiadało żadnego sprzętu mechanicznego, a 135 tys. nie miało nawet zwierząt pociągowych. Ziemia uprawna podzielona była na 12 mln. działek. Plony w Bułgarii należały do najniższych w Europie. Nie lepiej przedstawiała się hodowla, której pogłowienie w wyniku barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej zmniejszyło się w latach 1941—1944 o 1/3.

Jedynym środkiem ratunku dla biedoty i średniaków stało się tworzenie dużych gospodarstw spółdzielczo-produkcyjnych. Z roku na rok wzrasta liczba wiejskich spółdzielni pro-

dukcyjnych, które w Bułgarii noszą nazwę „Robotce Gospodarstwa Spółdzielczo-Rolnicze“.

Następujące dane charakteryzują rozwój spółdzielni produkcyjnych w Bułgarii.

O K R E S	Ilość rolniczych spółdzielni produkcyjnych	Gospodarswa zrzeszone w spółdzielniach w % ogólnej ilości gospodarstw w państwie	Grunty uprawne spółdzielni w % całości gruntów uprawnych w państwie
Do 9. IX. 1944	32	0,2	0,1
W końcu 1944	110	0,7	0,5
„ „ 1945	382	3,1	3
„ „ 1946	480	3,7	3,5
„ „ 1947	549	4,4	3,8
„ „ 1948	1100	7,2	5,9
„ „ 1949	1608	14,3	11,3
31. XII. 1950	2608	48,9	44,2

W r. 1950 nastąpił gruntowny przełom w rozwoju bułgarskiego rolnictwa w kierunku jego socjalistycznej rekonstrukcji. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła 1,6 krotnie, ilość gospodarstw wchodzących w skład spółdzielni — 3,5 krotnie zaś ilość objętych przez gospodarkę spółdzielczą gruntów uprawnych — 4 krotnie.

Gdy w r. 1949 na jedną spółdzielnię produkcyjną przypadało średnio 90 gospodarstw to w r. 1950 ilość ta wzrosła do 206 gospodarstw. W tym czasie średnia powierzchnia gruntów spółdzielni wzrosła z 3,5 tys. ha do 8,1 tys. ha. W Bułgarii na obecnym etapie — szczególnie w okęgach upraw zbożowych — spółdzielnie łączą nie tylko poszczególnych biedniaków i średniaków, lecz obejmują całe wsie.

Szybko rozwija się też mechanizacja rolnictwa. W r. 1950 sektor socjalistyczny bułgarskiego rolnictwa otrzymał 468 traktorów w przeliczeniu na 15-konne oraz dziesiątki tysięcy maszyn przyrzecznych i innego sprzętu rolniczego o ogólnej wartości 2 mld. lewów.

Rozwój stacji maszynowo-traktorowych w Bułgarii charakteryzują następujące dane:

R o k	Ilość stacji m. — t.	Ilość traktorów na s'acjach m.—t. (w przeliczeniu na 15 KM)	Praca stacji w przeliczeniu na orkę miękką w ha
1947	31	165	180.000
1948	71	3833	432.700
1949	86	5626	1.168.000
1950	95	5849	1.713.000
1951	115	8444	3.140.000

Czynnikami, które gwarantują szybki rozwój bułgarskiego rolnictwa jest szybki rozwój spółdzielni produkcyjnych, stacji maszynowo-traktorowych i coraz szersze stosowanie podstawowych osiągnięć postępowej agrotechniki w praktyce gospodarstw rolnych jak np. nowe metody orki; selekcjonowanie nasion, właściwe nawożenie itd.

Pomimo suszy, jaka panowała w r. 1950 spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne osiągnęły znacznie wyższe zbiory niż w r. 1949. Średnie plony pszenicy wzrosły 2,1-krotnie, żyta 1,9-krotnie zaś jęczmienia 2,5-krotnie. Plan na r. 1951 przewiduje wzrost produkcji globalnej rolnictwa o 44,5 % w stosunku do r. 1950.

Znaczne zwiększenie produkcji, jakie osiągnięto w r. 1949 i w r. 1950 stworzyło realne podstawy dla wzrostu dobrobytu materialnego i kultury ludności.

Dochód narodowy Bułgarii wzrasta stale. Przyjmując za podstawę r. 1939 — 100 w roku 1949 wskaźnik dochodu narodowego osiągnął 106 %, zaś w r. 1950 — 121,7 %. Plan roku bieżącego przewiduje dalszy roczny wzrost dochodu narodowego o 35,5 %.

W Bułgarii nie istnieje i nie może istnieć bezrobocie. Liczba robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarce narodowej stale wzrasta. Wraz z tym rośnie fundusz płac, który np. w r. 1950 wynosił o 14,3 % więcej niż w r. 1949. Średnia płaca robotników wzrosła w tym czasie o 6,2 % w tym robotników przemysłowych o 9,2 %. Znacznej poprawie uległo zaopatrzenie ludności pracującej. W r. 1950 ludność otrzymała o 16,3 % więcej towarów niż w r. 1949. Rząd zniósł kartkowy system zaopatrywania ludności w towary przemysłowe z dniem 20.III.br. Równocześnie wzrost wydajności pracy i zmniejszenie kosztów własnych produkcji umożliwiły obniżkę cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby. W bieżącym roku zaprowadzono również powszechną bezpłatną pomoc lekarską.

Sektor socjalistyczny zajmuje obecnie w gospodarce narodowej Bułgarii pozycję przodującą. Przemysł wielki i średni, transport, handel zagraniczny i handel wewnętrzny hurtowy oraz bankowość w całości znajdują się w rękach państwa i organizacji spółdzielczych.

Rozwój gospodarki socjalistycznej cechują poza tym następujące dane (w % %)

W y s z c z e g ó ł n i e n i e	r. 1948	r. 1949	r. 1950	Plan na r. 1951
Dochód narodowy	100	100	100	100
w tym: a) gospodarka socjalistyczna	45,5	57	65,7	77,1
b) gospodarka prywatna	54,5	43	34,3	22,9
Przemysł miejscowy	100	100	100	100
a) gospodarka socjalistyczna	81,1	99,4	99,9	99,9
b) gospodarka prywatna	18,9	0,6	0,1	0,1
Handel detaliczny	100	100	100	100
a) gospodarka socjalistyczna	67,7	86,4	93,9	96,6
b) gospodarka prywatna	32,3	13,6	6,1	3,4

Wspaniałe wyniki jakie w odbudowie gospodarki i budownictwie podstaw socjalizmu osiągnęły dotychczas masy pracujące Bułgarii możliwe były tylko dzięki ogromnej, bezinteresownej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego. Mimo ogromnych potrzeb powojennych własnej gospodarki Związek Radziecki pośpieszył z braterską pomocą Bułgarii i pomógł jej odbudować gospodarkę zniszczoną przez faszystowskich władców i hitlerowską okupację. W latach 1945—1948 Bułgaria otrzymała ze Związku Radzieckiego stal, żeliwo i inne produkty dla hutnictwa na sumę 20 mld. lewów, metale kolorowe na około 2,5 mld. lewów, ropę i produkty naftowe za 5 mld. lewów itd.

Pomoc gospodarcza ZSRR posiada decydujące znaczenie dla bułgarskiej gospodarki narodowej. Zaspokajając rosnące potrzeby budownictwa podstaw socjalizmu w Bułgarii, Związek Radziecki zapewnia ekonomiczną niezależność Bułgarii od wyzysku kapitalistycznego. W r. 1949 import Bułgarii z ZSRR wzrósł o 20 % w porównaniu z r. 1948 zaś w r. 1950 o dalsze 20 % w stosunku do r. 1949. Zgodnie z podpisanym w Moskwie w marcu br. protokołem dodatkowym do umowy handlowej bułgarska gospodarka narodowa otrzyma ze Związku Radzieckiego dostawy niezbędne dla przedterminowego wykonania dymitrowskiego planu pięcioletniego.

Przywóz z ZSRR wzrośnie w rb. o 25 % w porównaniu z r. ub. Przemysł bułgarski otrzymuje niezbędne maszyny, surowce i paliwo w rozmiarze, który gwarantuje przyspieszone tempo rozwoju budownictwa socjalizmu. W ciągu pięciu pierwszych miesięcy br. bułgarskie spółdzielnie produkcyjne i stacje maszynowo-traktorowe otrzymały z ZSRR 1200 traktorów, 200 kombajnów z własnym napędem, 300 kombajnów marki „Staliniec“ i setki innych maszyn rolniczych.

Pomoc ekonomiczna ZSRR dla Bułgarii nie ogranicza się do dostaw towarowych. ZSRR

udziela Bułgarii ogromnych kredytów inwestycyjnych dla sfinansowania dostaw kompletnych zespołów wyposażenia przemysłu i budowy całych fabryk. Dzięki tym kredytom powstały w Bułgarii i rozpoczęły już produkcję liczne zakłady nowoczesnie wyposażone, a inne znajdują się w budowie. Dzięki pomocy radzieckiej masy pracujące Bułgarii zdołały zakończyć w krótkim czasie budowę systemu nawadniającego w depresji Swisztowo-Weleńskiej i w depresji Bryzłańskiej, a obecnie pomyślnie realizują plany budowy kilku innych systemów nawadniających oraz 10 zbiorników wodnych.

Związek Radziecki świadczy także Bułgarii nieocenioną pomoc na skutek przekazywania własnych doświadczeń. W każdej dziedzinie gospodarki narodowej Bułgarii specjaliści radzieccy pomagają w usprawnianiu procesów produkcyjnych. Najwybitniejsze osiągnięcia przodujących robotników Bułgarii, wszystkie sukcesy pracujących w przemyśle, rolnictwie, transporcie czy budownictwie są wynikiem stosowania niewyczerpanych wzorów radzieckich.

Pomoc Związku Radzieckiego pozwala wielokrotnie pomnażać wykorzystanie twórczych sił i energii narodu bułgarskiego, napełnia ten naród zaufaniem we własne siły i potęguje jego zdolność oporu przeciwko zakusom imperiaлизmu.

Wszechstronna braterska pomoc Związku Radzieckiego stanowi podstawowy czynnik gwarantujący ekonomiczną i polityczną niezależność Bułgarii w szczególności w stosunku do grabieżczych planów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych oraz ich agentów z Belgradu, Aten czy Ankary. Pomoc ta pozwala masom pracującym Bułgarii pod kierownictwem KPB — z kontynuatorem dzieła G. Dymitrowa Wiłko Czerwenkowem na czele — z uporem i entuzjazmem pracować nad budową socjalizmu w swym kraju i nad dalszym umocnieniem potężnego frontu pokoju i demokracji.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

ROBOTNICY LENINGRADU WALCZĄ O OSZCZĘDNOŚĆ *)

Robotnicy przemysłowi i uczeni Leningradu oraz Okręgu Leningradzkiego w piśmie wystosowanym do towarzysza Stalina w kwietniu 1949 r. uroczyście zobowiązali się uczynić Leningrad miastem postępu technicznego i wysokiego poziomu kultury socjalistycznej produkcji.

„Winniśmy — jak formułuje wspomniane pismo — osiągnąć takie techniczno-ekonomiczne

wskaźniki wykorzystania sprzętu produkcyjnego, paliwa, energii elektrycznej, surowca i materiałów pomocniczych na jednostkę produkcji, które poziomem swym przekroczą zadania ustalone w tym zakresie przez plan pięcioletni oraz wyniki uzyskiwane przed wojną“.

Chwalebna patriotyczna dążność mas pracujących Leningradu, aby wykonać przyrzeczenie dane swemu wodzowi spowodowała nową falę współzawodnictwa socjalistycznego na zakładach pracy i stała się przyczyną powstawania nowych form udziału mas w walce o poprawę

*) Artykuł pt. „Nowe formy udziału mas pracujących w walce o oszczędność w przedsiębiorstwach Leningradu“, tłumaczony z nr 6 czasopisma „Woprosy Ekonomiki“.

ekonomicznych wskaźników pracy przedsiębiorstw. Nowe te formy powstały w wyniku inicjatywy mas pracujących w stosowaniu wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego, który sprzyja ustalaniu odpowiedzialności osobistej w poszczególnych działach zakładu, a nadto pociąga do udziału w walce o rentowność produkcji ogół pracowników przedsiębiorstwa.

W planowanych zadaniach, jakie się stawia oddziałom i pododdziałom fabrycznym coraz więcej miejsca zajmują jakościowe wskaźniki produkcji. Za przykładem licznych zakładów Moskwy, Swierdłowska i innych miast radzieckich, kolektywy zakładów i fabryk Leningradu zobowiązały się dawać wyłącznie produkcję wyborowej jakości. W tym celu przedsiębiorze się niezbędne kroki, aby ustalić odpowiedzialność za jakość produkcji każdego oddziału czy pododdziału fabrycznego oraz brygady, znajdujących się na rozrachunku gospodarczym oraz podnieść odpowiedzialność osobistą wykonawców za jakość wykonywanej przez nich produkcji. Osiąga się to w drodze doskonalenia form powiązania produkcyjnego między oddziałami fabrycznymi oraz przez zdecydowaną walkę z brakiem odpowiedzialności.

W niektórych przedsiębiorstwach ustanawia się regularne powiązanie we współpracy z zakresu kontroli jakości produkcji pomiędzy oddziałami fabrycznymi — dostawcami, a oddziałami — odbiorcami. Inicjatorem tej formy walki o jakość produkcji był kolektyw przedsiębiorczo-nicianego kombinatu im. Kirowa. W wyniku inicjatywy młodzieżowej komсомolskiej brygady tow. Gawryłowej systematycznie odbywają się „piątki produkcyjne” — co tygodniowe spotkania robotników tych cechów, których praca wzajemnie się uzupełnia; robotnicy spotykają się z robotnikami oddziałów, które wykonywały poprzednio operacje produkcyjne i przedstawiają im swe pretensje co do jakości produkcji i demonstrować ujawnione przez siebie w ciągu tygodnia braki.

Tego rodzaju narady produkcyjne pomiędzy pracownikami cechów uzupełniających się w produkcji są pomocne dla ujawniania i szybkiego usuwania wszelkich braków w pracy oraz wzmagają odpowiedzialność wykonawców za jakość produkcji. Pretensje jednego oddziału fabrycznego do innego oddziału są zgłaszane w miarę ujawnienia braków. Wszystko to pozwala w sposób możliwie najwłaściwszy ustalić wyniki pracy znajdujących się na rozrachunku gospodarczym oddziałów fabrycznych, pododdziałów i brygad wchodzących w skład przedsiębiorstwa.

Jeszcze lepiej zorganizowano kontrolę jakości produkcji pomiędzy oddziałami i brygadami fabryki „Skorochoł”. Z inicjatywy stachanowskiej robotnicy Anuszkiny zatrudnionej przy wulkanizacji, zorganizowano pracę ściśle potokową. Zgodnie z propozycją tow. Anuszkiny opracowano nowe zasady obiegu materiałów i półfabrykatów w procesie produkcji. Teraz robotnicy wiedzą, że trzynasty oddział będzie otrzymywał cholewki wyłącznie od brygady

tow. Cwietkowa, gumę zaś — tylko od zmiany tow. Matwiejewa. Robotnicy każdego cechu poznali nie tylko nazwisko swych dostawców ale poznali się z nimi osobiście. Robotnicy odwiedzali oddziały będące dostawcami ich oddziałów i w zobowiązaniach swych kolegów-dostawców zyskali bezpośrednią gwarancję, że napotykanie dotychczas braki w produkcji dostarczanych półfabrykatów nie będą więcej powstawały i nie będą ujemnie wpływały na produkcję oddziałów-odbiorców. Pracownicy zatrudnieni w różnych częściach ogromnych zakładów w ten sposób związali się jedni wobec drugich oraz wobec całego kolektywu wzajemną odpowiedzialnością. Tak rozpoczęła się w tej fabryce walka o wyższe jakościowe wskaźniki pracy oddziałów fabrycznych i brygad. Nigdy dotychczas robotnicy nie przestrzegali tak pilnie przebiegu produkcji pod względem jej jakości. Zastosowanie ścisłych potokowych zasad produkcji pozwoliło ustalić ścisłą odpowiedzialność za jakość produkcji nie tylko w stosunku do cechów i brygad ale też odpowiedzialność osobistą poszczególnych wykonawców.

Szczególnie doniosłe znaczenie miała sprawa sprecyzowania wzajemnych stosunków rozrachunkowych pomiędzy podstawowymi oddziałami fabrycznymi oraz oddziałami pomocniczymi. Dawniej oddziały pomocnicze, a przede wszystkim remontowe nie ponosiły żadnej odpowiedzialności za roboty wykonane dla oddziałów podstawowych z tego względu, że system rozrachunków za te roboty nie zabezpieczał interesów zamawiającego i nie dawał mu możliwości uzależnienia wysokości zapłaty za wykonaną robotę od jakości i terminowości wykonania. Ponieważ koszt robót remontowych normuje i ustala zwykle administracja oddziałów pomocniczych, które roboty te wykonują, więc wykonawcy nie zawsze interesują się sprawą kosztu i jakości. Im częściej powstaje konieczność remontów w oddziałach podstawowych, im wyższy jest ich koszt własny, tym wyższy jest procent wykonania planu w oddziałach pomocniczych. W związku z tym w poszczególnych przedsiębiorstwach (np. w zakładach im. Kirowa oraz w innych) zdarzało się, że oddziały podstawowe zrzekały się usług oddziałów pomocniczych. Robotnicy oddziałów podstawowych podejmowali się wykonywania bieżących remontów sprzętu własnymi siłami, co spowodowało znaczne zmniejszenie kosztu tych remontów.

W związku z opisanym stanem rzeczy szereg przedsiębiorstw podjęło stanowcze kroki celem zmiany wzajemnych stosunków produkcyjnych pomiędzy oddziałami podstawowymi i pomocniczymi. Tak np. w fabryce „Kartontol” fundusz płac pracowników oddziałów pomocniczych został przekazany oddziałom zamawiającym. tzn. oddziałom podstawowym. Oddziałom pomocniczym wydzielono tylko nieznaczne sumy na koszty administracji oraz na koszty remontów w tych oddziałach. Aby wypłacić należność robotników, naczelnik oddziałów pomocniczych winien uzyskać wspomniany fundusz od obsługiwanych przezeń oddziałów podstawowych.

wych. W ten sposób wzajemne stosunki między oddziałami podstawowymi i pomocniczymi układają się na zasadach rozrachunku gospodarczego. Jeśli koszt wykonanej roboty jest zbyt wysoki, jakość niedostateczna, lub zamówienie nie wykonane w terminie, naczelnik oddziału podstawowego może zrzec się usług oddziału pomocniczego i zorganizować wykonanie robót własnymi siłami swego oddziału, wykorzystując w tym celu przydzieloną mu część funduszu płac oddziału pomocniczego. W ten sposób wzmacnia się odpowiedzialność oddziałów pomocniczych za jakościowe wskaźniki robót remontowych wykonywanych przez te oddziały.

Wraz ze sprecyzowaniem stosunków rozrachunkowych pomiędzy oddziałami następuje wzrost odpowiedzialności za jakość produkcji, którą wykonuje każdy robotnik, zmniejsza się ilość braków w produkcji oraz zanika nieodpowiedzialność. W Zakładach im. II Planu Pięciolatniego z inicjatywy formierza tow. Popowa wprowadzono tzw. osobisty znak wykonawcy. Każdy odlewnik po wykonaniu określonej części stawia na niej swój osobisty znak. Metoda ta likwiduje nieodpowiedzialność i w wypadku gdy powstanie brak — pozwala ściśle ustalić winnego. Do czasu ustanowienia w praktyce osobistego znaku, odpowiedzialność za brakową produkcję spadała na oddział odlewniczy jako całość. Kierownictwo oddziału nie mogło różnicować zakresu odpowiedzialności za jakość wyrobów w stosunku do poszczególnych robotników. Obecnie, gdy umieszcza się znak osobisty na każdym wyrobie, w przypadku powstania braku natychmiast można ustalić, kto jest zań odpowiedzialny. Robotnik, ponosząc odpowiedzialność za wykonaną pracę jest bardziej odpowiedzialny nie tylko w stosunku do siebie, ale też i w stosunku do tych, którzy przed nim brali udział w produkcji danego wyrobu. Interes przedsiębiorstwa wymaga, aby brak został ujawniony na miejscu, w możliwie wczesnym stadium procesu produkcyjnego, aby wybrakowana część, gdy tylko brak zostanie spostrzeżony została wycofana z dalszych operacji produkcyjnych. W tym celu należy ustanowić ścisłą kontrolę w toku operacji pośrednich, wprowadzić analizę kontrolną, która pomaga ustalić istotną przyczynę braku i z punktu zastosować środki techniczne w celu niedopuszczenia do powtarzania się braków.

Aby urzeczywistnić tego rodzaju kontrolę, szereg leningradzkich przedsiębiorstw stworzyło organizację kontrolerów społecznych. Do aktywnej walki o honor marki fabrycznej przystępują najlepsi robotnicy. W fabryce „Skorochod“ kontrolerów społecznych wybiera kolektyw na zebraniach cechowych spośród tych robotników, którzy dobrze opanowali technikę produkcji i dobrze wykonują swój technologiczny proces pracy. Każdy z kontrolerów prowadzi stałą obserwację określonych czynności i określonych wykonawców.

Po ujawnieniu, że dana część nie odpowiada ustalonym wymaganiom, kontroler społeczny wstrzymuje jej dalszą obróbkę i przekazuje win-

nemu do naprawy, ustalając niezwłocznie przyczynę powstawania braku. Równocześnie kontroler wskazuje jak należy brak usunąć i co w tym celu trzeba uczynić, aby uniknąć braków w przyszłości.

W niektórych fabrykach (np. w Leningradzkich Zakładach „Wulkan“ i in.) wprowadzono kontrolę wzajemną, która polega na tym, że robotnik, zanim przystąpi do obróbki określonej części sprawdza jakość czynności wykonanych przed nim.

Sprawa rozpowszechnienia wzajemnej kontroli dla gospodarki socjalistycznej jest doniosła — jest to droga do rozwiązania w praktyce zagadnienia organizacji w Związku Radzieckim ogólnonarodowej kontroli jakości produkcji we wszystkich dziedzinach tej produkcji.

Robotnicy nie tylko przyjmują pełną odpowiedzialność za jakość produkcji, lecz współzawodniczą też o jak najwyższy odsetek wyborowej jakości wyrobów. W tym celu należy ustalić pewne obiektywne kryteria dla oceny jakości pracy każdego wykonawcy za cały okres sprawozdawczy. Tak np. robotnik w ciągu miesiąca wykonuje szereg części różnego typu i jakość jego pracy nie we wszystkich wypadkach, jest jednakowa. W jaki więc sposób należy ustalić ogólny wynik jego miesięcznej pracy i jak wynik ten porównać z wynikami osiąganymi przez jego towarzyszy?

W leningradzkich zakładach metalowych im. Stalina wprowadzono pięciostopniowy system oceny jakości wykonanej pracy. Po przeglądzie części, oceniający notuje jej ocenę w karcie roboczej np. „pięć lub „cztery“ czy też „trzy“. Według tych ocen zostaje obliczona płaca, jaka przypada na każdego robotnika i zależnie od jakości wykonanej pracy oblicza się średni stopień każdego z wykonawców, a następnie każdej brygady i każdego oddziału fabrycznego. Tak obliczony średni stopień pozwala zmierzyć udział każdego robotnika, brygady czy oddziału w walce o wyższą jakość produkcji.

Podjęmując inicjatywę moskiewskich stachanowców, robotnicy Leningradu walczą o zmniejszenie zużycia paliwa i surowców. Dla maksymalnej skuteczności środków stosowanych celem oszczędności materiałów każdy robotnik powinien znać elementy zadań z zakresu rozrachunku gospodarczego, znać strukturę kosztów własnych wyrobów produkowanych w jego oddziale, znać cenę materiału, który obrabia, cenę paliwa itd. W ten sposób powstaje w praktyce możliwość przyciągania robotników do walki o „małą oszczędność“, czyli oszczędność, którą osiąga się nie w drodze podstawowych zmian procesu technologicznego lub wprowadzania technicznych udoskonaleń, lecz poprzez troskliwy stosunek do przedmiotu i narzędzi produkcji.

Najlepsza forma udziału mas pracujących w walce o oszczędność materiałową to osobiste rachunki oszczędności. Inicjatywa stosowania tych rachunków pochodzi od stachanowskiej robotnicy fabryki „Skorochod“, laureatki Nagrody Stalinowskiej — O. Musztukowej. Za przykładem robotników fabryki „Skorochod“ osobiste

rachunki oszczędności zastosowały załogi zakładów „Elektrosiła“, „Swietłana“, „Sewkabel“ i „Zwycięstwo Proletariatu“ oraz Zakładów Gumowych Wyrobów Technicznych. W fabryce „Zwycięstwo Proletariatu“ w ciągu 6 początkowych miesięcy 800 stachanowców, którzy otworzyli osobiste rachunki oszczędności, zaoszczędziło 1,5 mln. rb., a w fabryce „Skorochod“ — 3 mln. rb. W zakładach „Elektrosiła“ 83 robotników, którzy pierwsi odkryli osobiste rachunki oszczędności zaoszczędziło w ciągu 3 miesięcy 53 tys. rb.

Otwieranie przez robotników indywidualnych rachunków wymagało przebudowy planowania wewnątrzzakładowego oraz ewidencji i zastosowania szeregu środków celem usprawnienia organizacji produkcji. W zakładach „Swietłana“, „Elektrosiła“ i in. zadania produkcyjne zaczęto doprowadzać nie tylko do każdego pododdziału fabrycznego, ale też do każdego stanowiska roboczego na miesiąc przed terminem. Pozwala to robotnikom podejmować konkretne zobowiązania z zakresu oszczędności materiałów i ustalać środki ich wykonania.

Wprowadzenie osobistych rachunków oszczędności wymagało też zmiany zasad przechowywania, wydawania i ewidencji materiałów w magazynach oddziałowych. Tak np. w fabryce „Skorochod“ dawniej prowadzono ewidencję wydawania niektórych materiałów tylko łącznie dla całej brygady. Po wprowadzeniu osobistych rachunków każdy robotnik chce codziennie znać wyniki swych oszczędnościowych osiągnięć. Dlatego przechowanie i wydawanie materiałów jest zorganizowane we wszystkich jednostkach produkcyjnych w ten sposób, aby codzienny rozchód materiałów był ewidencjonowany i kontrolowany nie tylko odnośnie każdej brygady, ale też odnośnie każdego robotnika. Sprawdzanie osobistych rachunków wykonuje co pięć dni buchalter i ekonomista zakładu. Umożliwia to kilkakrotnie w ciągu miesiąca ocenę wyników współzawodnictwa o oszczędności materiałowe i jakość produkcji. W zakładach „Elektrosiła“ majstrowie pododdziałów sami codziennie przeglądają osobiste rachunki robotników i wpisują do nich faktyczną ilość wydatkowanego materiału i osiągniętą oszczędność.

W ten sposób wraz z zastosowaniem osobistych rachunków powstały warunki dla dalszego rozwoju i umocnienia wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego, a to dzięki operatywnej, kilkakrotnie w ciągu miesiąca dokonywanej analizie rachunków osobistych.

W szeregu przedsiębiorstw (np. zakłady „Swietłana“) poczęto sporządzać plany walki ze stratami. Pozwoliło to przyciągnąć kolektyw całych zakładów do walki o oszczędności materiałowe. Plany te przewidują podjęcie niezbędnych kroków w celu uzyskania ponadplanowych oszczędności zarówno w skali całych zakładów, jak też i poszczególnych oddziałów, pododdziałów i brygad. Ustalono przy tym ściśle odpowiedzialność za terminowość wykonania prac związanych z planowaniem oszczędności.

Przodownicy produkcji we współpracy z uczonymi ujawniają nowe rezerwy oszczędności materiałowych. Tak np. pracownicy nauki przy katedrze geometrii wykreślnej w Instytucie Technologicznym zbadałi doświadczenia robotników zakładów im. Kirowa.

W zakładach budowy wagonów im. Egorowa uczeni technologowie i robotnicy wspólnie opracowali zasady cięcia wszelkich rozmiarów płyt stalowych. Pozwoliło to zwiększyć odsetek wykorzystania metalu do 90-98, podczas gdy poprzednio odsetek ten w tychże jednostkach produkcji wahał się w granicach 60-75.

Wiele uwagi poświęcają robotnicy Leningradu sprawie lepszego wykorzystania sprzętu. Pracę w tym kierunku rozpoczynano w większości fabryk od podwyższenia technicznych kwalifikacji robotników. Zdarza się, że robotnik pracujący przy danej obrabiarce nie dość dobrze zna jej budowę. W takim przypadku każdy drobny defekt obrabiarki powoduje przestój, a robotnik czeka zanim majster ustawiający maszynę albo ślusarz remontowy doprowadzi jego warsztat do porządku. Przodownicy pracy nie chcieli się jednak z tym stanem rzeczy pogodzić. Robotnica fabryki im. Karola Libknechta, tow. Bolszakowa przestudiowała budowę swej obrabiarki oraz narzędzi do niej a także metody przynocowywania obrabianych części — po czym zrezygnowała z usług ustawiacza, tj. majstra doprowadzającego obrabiarki do stanu zdolnego do użytku. Inicjatywa tow. Bolszakowej dała początek nowemu ruchowi, ruchowi samoustawiaczy. Dla podniesienia poziomu technicznego robotników zorganizowano w fabryce specjalne kursy, kółka i szkoły. Liczni ustawiacze objęli szefostwo nad młodymi robotnikami i uczą ich przygotowania obrabiarek. W wyniku ruchu samoustawiaczy w zakładach im. Karola Libknechta wyzwolono w produkcji znaczną ilość wysokokwalifikowanych robotników, mianowicie ustawiaczy, poprawiła się też jakość produkcji i znacznie zwiększył się zakres wiadomości technicznych wśród stachanowców tej fabryki. Za przykładem robotników fabryki im. K. Libknechta poszły zespoły wielu innych leningradzkich fabryk, których robotnicy rozszerzają swą wiedzę techniczną i podnoszą na wyższy poziom dogłębne oglądanie sprzętu wytwórczego.

Najprostsza forma walki o poprawę stanu sprzętu wytwórczego — to okresowo dokonywane społeczne przeglądy tego sprzętu. W zakładach im. Kirowa zorganizowano społeczną kontrolę nad stanem sprzętu. Każda zmiana posiada komisję dla przyjmowania obrabiarek. W skład komisji wchodzi doświadczeni robotnicy, którzy przed końcem pracy danej zmiany oglądają obrabiarki, sprawdzają ich smarowanie i czystość oraz badają porządek na każdym stanowisku roboczym. Jeżeli dany robotnik nie otrzymał żadnych uwag a jego miejsce robocze i sprzęt wytwórczy znajdują się we wzorowym porządku — wówczas na jego obrabiarce umieszcza się proporzec. Jeśli natomiast obrabiarka

jest utrzymana niedbale, gdy jej po pracy nie sprzątnięto, wówczas robotnik, który na niej pracuje musi tłumaczyć się przed grupą związkową, gdzie może zostać ukarany upomnieniem lub naganą.

Z inicjatywy tokarza Basowa w zakładach im. Drugiego Planu Pięcioletniego rozpoczęto przekazywać robotnikom obrabiarki pod socjalistyczną opiekę na zasadzie specjalnego aktu. Przed podpisaniem aktu robotnik wraz ze zmianowym majstrem i kierownikiem oddziału fabrycznego, starannie przegląda obrabiarkę. Wyniki przeglądu zamieszcza się w akcie a drobne naprawy dokonywane są niezwłocznie. Jeżeli obrabiarka wymaga poważniejszego remontu, wówczas administracja zobowiązuje się wykonać to w określonym terminie. W akcie ustanawia się termin planowanego remontu. W zakończeniu podaje się, że obrabiarka została przyjęta pod socjalistyczną opiekę przez określonego z imienia i nazwiska robotnika, który zobowiązał się przez staranną pielęgnację i dogłębne, właściwe smarowanie i oczyszczenie możliwie przedłużyć termin pracy obrabiarki bez remontu.

Inicjatywa stachanowców zakładów im. Drugiego Planu Pięcioletniego podjęta została w Zakładach im. K. Libknechta, w Zakładach im. Kirowa oraz w Zakładach im. Stalina oraz w innych fabrykach. Jeśli robotnik przejął obrabiarkę pod socjalistyczną opiekę, wówczas tylko on przy niej pracuje. Zasady pracy obrabiarki oraz terminy jej remontów ustala się w porozumieniu z pracującym przy niej robotnikiem. Tym sposobem coraz więcej robotników bierze udział w ruchu mającym na celu polepszenie wykorzystania sprzętu oraz wzrost ich odpowiedzialności za sprzęt przyjęty pod socjalistyczną opiekę.

Do ważnych czynników wysokiej wydajności pracy należy właściwa organizacja miejsca pracy, dzięki czemu unika się wszelkich nieprodukcyjnych ruchów i strat czasu. Doświadczenia stachanowców z tego okresu osiągnięte, należy wykorzystać, zanim to jednak nastąpi trzeba wykonać poważną pracę przygotowawczą, a mianowicie przestudiowanie wszystkich przodujących metod organizacji miejsca pracy oraz wypośredkowanie najcelowszych procesów pracy, które odpowiadają wymaganiom nauk technicznych.

W wyniku tak upowszechnionego doświadczenia stachanowców w zakładach pracy opracowuje się typowe projekty organizacji miejsca pracy dla robotników wszystkich specjalności i działów produkcji. Projekty te są na podstawie zarządzeń dyrekcji realizowane w praktyce przedsiębiorstwa. Takie projekty opracowano i zastosowano w szczególności w fabrykach „Świełłana“, im. K. Libknechta, im. Kirowa i innych. Jeszcze większe znaczenie dla oszczędności czasu roboczego posiada umasowienie doświadczeń racjonalnych zasad pracy według metody inż. Kowalowa. W wielu przedsiębiorstwach Leningradu opracowano i rozpowszechniono w ciągu ostatnich dwóch lat najracjonalniejsze metody pracy oparte o doświadczenia

przodujących stachanowców. W fabryce „Skorochod“ w r. 1949 opracowano 115 kart instruktarzowo-technologicznych, zawierających zasady przodujących metod pracy dla podstawowych czynników produkcyjnych.

Walka o oszczędność we wszystkich działach produkcji jest nierozdzielnie związana z ruchem mającym na celu podniesienie kultury produkcji oraz z dążnością do poprawy jakości produkcji. Aby osiągnąć wzrost kultury produkcji prowadzone są systematycznie przeglądy sprzętu, pomieszczeń, oddziałów fabrycznych, magazynów itd. Wykonywanie czynności zmierzających do podniesienia kultury produkcji należy też połączyć z rozrachunkiem gospodarczym, z zadaniem zwiększenia odpowiedzialności każdego robotnika za jakość produkcji. Najskuteczniej rozwiązano ten problem w Zakładach Gumowych WYROBÓW TECHNICZNYCH. W oddziale Nr 5 tych zakładów jeszcze w r. 1949 istniały 32 brygady wyborowej jakości a ilość produkcji I gatunku w oddziale nr 5 przekraczała 97% całej produkcji. Mimo to w oddziale nie prowadzono walki o ogólną kulturę produkcji, nie było nikogo, kto byłby za nią odpowiedzialny, nie istniały też w tym względzie ściśle prawidła, które by obowiązywały ogół robotników oddziału. W tych warunkach powstał projekt, aby dla każdego działu opracować specjalne technologiczne wykresy czystości i kultury produkcji.

Gdy opracowano pierwsze tego rodzaju wykresy, zostały one poddane krytyce na zebraniach inżynieryjno-technicznych oraz na ogólnych naradach robotników, po czym zatwierdził je główny inżynier zakładów jako obowiązujące. Zawarte tam przepisy ustalają szerokość przejść i przejazdów, miejsce składania materiałów, wyrobów, odpadków i narzędzi, przewidują jak należy utrzymywać w porządku obrabiarki i pomieszczenia. Kierownik oddziału, majster czy brygadier oraz każdy robotnik zdają sobie w tych warunkach sprawę, że ponoszą za kulturę miejsca pracy taką samą odpowiedzialność jak za jakość produkcji. Przestrzeganie zasad kultury produkcji stało się nieoddzielną częścią zadań w zakresie rozrachunku gospodarczego. Przy ocenie wyników pracy oddziału czy pododdziału bierze się też pod uwagę na ile tam wykonywane są zadania z tego zakresu, a niewykonanie tych zadań traktowane jest jako częściowe niewykonanie zadań dotyczących rozrachunku gospodarczego.

Tak w toku walki mas, o lepsze wykonanie zadań dotyczących rozrachunku gospodarczego, ujawniają się nowe drogi wzrostu gospodarczej efektywności pracy przedsiębiorstwa i podniesienia ich technicznego i kulturalnego poziomu.

Przestudiowanie doświadczeń jakie uzyskały przedsiębiorstwa Leningradu we wdrażaniu rozrachunku gospodarczego pozwala poczynić następujące uwagi posiadające nie tylko praktyczne ale też teoretyczne naukowe znaczenie.

Wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy, gdy jest stosowany w danym dziale lub

oddziale fabrycznym sprzyja pogłębieniu swych rozlicznych postaci i pociągnięciu do walki o oszczędność wszystkich robotników przedsiębiorstwa.

Wprowadzenie osobistych rachunków oszczędności, osobistych znaków wykonawcy, umów o przyjęcie pod opiekę socjalistyczną sprzętu i stopniowego systemu oceny jakości pracy, wynika z dążenia mas pracujących do wykrycia nowych rezerw, nowych form rozwijania i umacniania zasad rozrachunku gospodarczego, które dają szerokie pole popisu indywidualnej inicjatywy i wynalazczości oraz podnoszą poziom techniczny i kulturalny w przedsiębiorstwach radzieckich. Skuteczność wyżej wspomnianej dążności mas pracujących zależy od umiejętnego wykorzystania przez państwo socjalistyczne takich dźwigni ekonomicznych, jak koszt własny, sankcje materialne i materialne zainteresowanie dobrze pracujących robotników w jak najlepszych wynikach ich pracy.

Rozwój i umocnienie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego stanowi jedną z dróg stałego doskonalenia form kierownictwa produkcją i zarządzania przedsiębiorstwem.

W toku walki o wykonanie zadań z zakresu rozrachunku gospodarczego powstają w przedsiębiorstwach nowe formy organizacyjne produkcji i pracy, które ułatwiają kierowanie produkcją i otwierają nowe możliwości dalszego pogłębiania rozrachunku gospodarczego.

Walka mas pracujących o lepsze wykonanie zadań dotyczących rozrachunku wnosi wiele nowego także i w organizacyjną strukturę przedsiębiorstwa oraz w formy powiązań produkcyjnych istniejących między poszczególnymi oddziałami i działami fabrycznymi. W miarę pogłębiania się praktyki rozrachunku wewnątrzzakładowego zmieniają się stosunki pomiędzy oddziałami podstawowymi oraz służbami pomocniczymi. Na przykładzie fabryki „Kartontol” widać, że te zmiany powodują przesunięcia funduszu płac pomiędzy poszczególnymi oddziałami fabrycznymi. Chodzi przy tym o zabezpieczenie interesów podstawowych oddziałów fabrycznych i uzależnienie zapłaty dokonywanej oddziałom pomocniczym od jakości i terminowości wykonanych robót.

Wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy wnosi zmiany w stosunki produkcyjne pomiędzy poszczególnymi oddziałami fabrycznymi. Tak np., organizacja ściśle potokowej pracy w fabryce „Skorochoł” wymagała gruntownej reorganizacji obiegu przedmiotów uczestniczących w procesie produkcyjnym pomiędzy jednym oddziałem a innymi. Czasami zmiany te dotyczą stosunków produkcyjnych nie tylko między poszczególnymi oddziałami ale i między poszczególnymi przedsiębiorstwami.

W ten sposób opanowywanie nowych form rozrachunku wewnątrzzakładowego i nowych form udziału mas pracujących w walce o lepsze wykonanie stąd płynących zadań, daje materiał do nowych rozwiązań mających na celu usprawnienie istniejących zasad zarządu przedsiębiorstwem. Praktyka wskazuje, że tyl-

ko przy współpracy robotników produkcyjnych z przedstawicielami nauki i techniki, zagadnienia rozrachunku wewnątrzzakładowego mogą być opracowane na podstawach teorii marksistowsko-leninowskiej. Przy tym opracowaniu należy wytypować, wydzielić i rozpowszechnić to co jest najcenniejsze, najbardziej przodujące i progresywne wśród bogatych doświadczeń przedsiębiorstw socjalistycznych.

Na podstawie rozpowszechnienia przodujących doświadczeń przedsiębiorstw z zakresu rozwoju wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego można i należy opracować typowe zasady celem zastosowania ich w innych przedsiębiorstwach tego samego rodzaju. W chwili obecnej mamy jeszcze do czynienia z różnorodnością systemów rozrachunku gospodarczego i nadmierną wielopostaciowością wskaźników dla ewidencji wykonania zadań z tego zakresu.

Zastosowanie typowych systemów, oceny jakości produkcji, ewidencji wykorzystania sprzętu wytwórczego, nowych form wzajemnych powiązań między oddziałami podstawowymi i pomocniczymi w przedsiębiorstwach będzie współdziałać przy dalszym umocnieniu rozrachunku gospodarczego.

Umocnienie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego i rozwój nowych form udziału mas w walce o oszczędność wnoszą wiele nowego zarówno do wewnątrzzakładowego planowania jak i wewnątrzzakładowej ewidencji.

Wraz z rozwojem rozrachunku gospodarczego pogłębia się planowanie wewnątrzzakładowe. W ślad za planowaniem kalendarzowym w przedsiębiorstwach radzieckich począł się rozwijać harmonogram dobowy. Po opanowaniu go powstał w przedsiębiorstwach problem harmonogramu godzinowego. Wprowadzenie indywidualnych rachunków oszczędności wymagało rozwiązania sprawy doprowadzenia do stanowiska roboczego indywidualnych programów produkcyjnych o miesiąc lub co najmniej o dekadę przed rozpoczęciem okresu realizacji tych programów. Operatywna ewidencja produkcji w oddziałach fabrycznych precyzuje się i uzupełnia; stanowi ona podstawę dla wszystkich następnych obrachunków kalkulacyjnych i buchalteryjnych. Tym samym ulega likwidacji dublowanie ewidencji kalkulacyjnej i buchalteryjnej. Ewidencja produkcyjna wzbogacona zostaje przez nowe postacie analizy operatywnej, którą prowadzi się bezpośrednio w oddziałach fabrycznych bądź w oddziałowych magazynach na podstawie osobistych rachunków oszczędności.

Wraz z maksymalną operatywnością ewidencja wewnątrzzakładowa nabiera cech istotnej naukowości. Staje się ona narzędziem poznania i rozpowszechnienia przodujących doświadczeń.

Otwieranie osobistych rachunków oszczędności, przy których każdy robotnik prowadzi swój rachunek nie tylko w ujęciu naturalnym ale i pieniężnym, wprowadzenie powszechnej wza-

jemnej kontroli jakości roboty produkcyjnej, gdy każdy robotnik zanim przystąpi do wykonania swych czynności winien wykonać funkcję kontrolera społecznego i sprawdzić jak wykonano poprzednią czynność — wszystko to stwierdza, że ewidencja i kontrola stają się codziennym obowiązkiem szerokich mas pracujących.

Nie bacząc na to, że w przedsiębiorstwach zawsze istniał specjalny personel kontrolno-ewidencyjny, w szeregu wypadków nie były ujawniane kolosalne rezerwy oszczędności, których wykorzystanie jak wskazuje doświadczenie czasem wcale nie jest związane z udoskonaleniami technicznymi, ani z jakimikolwiek posunięciami w kierunku reorganizacji produkcji.

Z kroniki gospodarki narodowej

Z KRONIKI WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Apel załogi huty „Kościuszk” znalazł odzew w całej klasie robotniczej. Zobowiązania czynu lipcowego podjęli robotnicy poszczególnych branż przemysłowych, pracownicy rolni w PGR i załogi ośrodków maszynowych. Obok tysięcy górników, hutników, metalowców i kolejarzy, zobowiązania lipcowe podjęli pracownicy wszystkich odcinków naszego życia gospodarczego.

Masowy i mający wielkie znaczenie gospodarcze czyn lipcowy ma jeszcze inny niemniej ważny aspekt. Jest on bowiem — obok pełnego udziału ludzi pracy w subskrypcji Narodowej Pożyczki — jeszcze jednym dowodem, że nasza wola pokojowego budownictwa, wola walki o lepsze jutro naszej Ojczyzny, że podpisy złożone pod Apelem Pokoju nie są słownymi deklaracjami. Masy pracujące, podejmując zobowiązania i walcząc o ich realizację udowadniają, że za słowem idą konkretne czyny.

Wartość czynu lipcowego wyraża się nowymi tysiącami ton węgla i stali, przyspieszeniem wykonania pilnych robót budowlanych, wcześniejszym zakończeniem prac żniwnych na wsi, usprawnieniem obsługi i zaopatrzenia w handlu uspołecznionym oraz milionowymi oszczędnościami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. O rozmiarze tegorocznego czynu lipcowego świadczyć mogą między innymi dotychczasowe zobowiązania kolejarzy, którzy zobowiązali się dać 6 mln. zł oszczędności. Jeżeli do tego dodamy oceniane na dziesiątki milionów złotych zobowiązania robotników innych dziedzin gospodarki, to jeszcze bardziej uwypukli się znaczenie czynu lipcowego, jako nowego, ważnego elementu zwycięskiej walki o plan, o przedterminową realizację zadań drugiego roku Sześcioletki.

Polska klasa robotnicza nie po raz pierwszy w ten sposób czci swe święto. Niedawno dokonano bilansu wykonania czynu majowego. W okresie poprzedzającym dzień 1-Maja, załogi zakładów podpisały zobowiązania wartości 530.104.792 zł. W przemyśle zobowiązania podjęły 3.642 zakłady na ogólną sumę 196.710.056 zł, a w 106 PGR robotnicy podjęli zobowiązania łącznej wartości 7.315 tys. zł.

Dopiero wówczas, gdy przy każdej obrabiarce stanął kontroler społeczny i każdy robotnik sam zaczął podsumowywać wyniki swej pracy z zakresu oszczędności prowadząc swój osobisty rachunek, dopiero wówczas te rezerwy zaczęto szeroko ujawniać i wykorzystywać.

W walce o umocnienie rozrachunku gospodarczego robotnicy ujawniają wciąż nowe możliwości wykonania wskazań Lenina i Stalina o konieczności przyciągnięcia szerokich mas pracujących do rozbudowy gospodarczej oraz o organizacji w Związku Radzieckim ogólnonarodowej kontroli i ewidencji produkcji i podziału.

Ogółem we współzawodnictwie zobowiązaniowym w ramach czynu majowego uczestniczyło około 3,5 mln. pracowników wraz z kierownictwem zakładów pracy i personelem technicznym.

Zobowiązania 1-Majowe zostały niemal w całości wykonane. Okres ich realizacji ujawnił jednak pewne niedomagania, jak np. nierealność niektórych zobowiązań, brak opieki nad zespołami robotniczymi i nie udzielanie im pomocy w razie powstawania trudności. Tych braków możemy obecnie uniknąć, korzystając z doświadczeń czynu majowego.

Tegoroczny czyn lipcowy polskich mas pracujących jest doskonałą okazją do rozwoju masowego współzawodnictwa zobowiązaniowego jako jednego z elementów zwycięskiej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Tak podjęty na apel hutników i realizowany czyn lipcowy staje się dalszym ogniwem w walce jaką toczymy o pokój, o przyspieszenie tempa naszego socjalistycznego budownictwa.

Według niepełnych meldunków, czyn lipcowy podjęło około 30 tys. pracowników zakładów hutniczych, których zobowiązania przedstawiają wartość 23.524 tys. zł.

Robotnicy aglomerowni huty „Kościuszk”, jedni z inicjatorów czynu lipcowego, do 15 lipca dali 59 ton aglomeratu ponad plan, a do 22 lipca wytworzą jeszcze 41 ton aglomeratu. Stalownicy huty „Kościuszk” skrócili zaplanowany czas wytopów. Zespół Stefana Kordonia przeprowadził wytop stali w czasie — 4 godzin i 15 minut.

W hucie „Florian” zespoły robotnicze, wielkopiecownicy, walcownicy, stalownicy biją swoje dotychczasowe osiągnięcia. Czołowi walcownicy Józef Myśliwiec, Franciszek Bromer i Franciszek Kałuża zobowiązali się zwiększyć w czynie lipcowym wydajność pracy do 150 % normy, zaś osiągnęli 195 % normy. Przodujący ładowacz rudy na wielkich piecach — Walter Irek wykonał 229 % normy, a jego towarzysz pracy Ludwik Budzik 235 % normy.

W kopalni „Nowa Ruda” dzięki podniesieniu stopnia wykorzystania sprzętu technicznego załoga

przekroczyła swoje zobowiązania. Utworzona w czynie lipcowym młodzieżowa brygada Czurlowskiego złożona z absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego już w kilka dni po rozpoczęciu pracy osiągnęła 145 % dziennej normy.

W kopalni „Victoria“, w realizacji zobowiązań przodujące brygady Marcelgo Lewickiego i Józefa Sobieraja, przekroczyły zobowiązania od 20 do 36 %.

Robotnicze brygady parowozowni Tarnowskie Góry wykonały swoje zobowiązania lipcowe. Brygada remontowa i zespół kotlarski Warsztatów Naprawczych nr 17 w Katowicach skróciły czas naprawy kotła o 2 dni, a dział kotłowni warsztatów PKP w Gliwicach wykonał dodatkowo naprawę główną jednego parowozu.

Załogi zatrudnione przy wznoszeniu wielkich budowli socjalizmu podjęły zobowiązania w celu przedterminowego uruchomienia szeregu obiektów, które wstąpią na służbę Planu 6-letniego. Dzięki temu umożliwiające będzie uruchomienie przed terminem nowej siłowni i innych agregatów w hucie „Kościuszkę“, wielkiego pieca w Starachowicach, nowej wielkiej hali produkcyjnej w Zakładach im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie, największej w Polsce cementowni „Odra“ w Opolu, pierwszych dwu tysięcy krosien w piotrkowskim kombinacie bawełnianym, pierwszej części wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Swinoujściu, olbrzymiego Domu Towarowego w Warszawie.

W końcowym stadium znajdują się prace nad budową największej olejarni w Brzegu na Dolnym Śląsku, fabryki przetworów spożywczych w Białymstoku, browaru w Lublinie i innych zakładów przemysłu spożywczego.

W budującym się socjalistycznym centrum Warszawy — MDM i w dziesiątkach nowobudowanych osiedli mieszkaniowych prowadzone są prace wykończeniowe, by w dniu Święta Odrodzenia oddać do użytku przodujących ludzi pracy setki nowych, wygodnych mieszkań.

Załoga budujących się w Brzegu Dolnym potężnych zakładów przemysłu chemicznego „Rokita“, zameldowała o wielkim sukcesie: robotnicy tej budowy wykonali zobowiązanie lipcowe na 5 dni przed terminem i wartość ponadplanowej produkcji przekracza 724 tys. zł.

Pracownicy Warsztatów Naprawczych PKP w Gdańsku-Zawisłu wykonali do dnia 15 lipca 95 % kapitalnego remontu parowozu. Przy pracy wykonywanej poza normalnym planem produkcji wyróżnił się między innymi przodownik pracy Edward Ziemkowski.

Pracownicy ORZZ w Katowicach w ramach czynu lipcowego, przepracowali ponad 600 roboczogodzin przy budowie gmachu Związkowego przy ul. Dąbrowskiego.

Wartość zobowiązań zrealizowanych przez robotników Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych przekroczyła 100 tys. zł. 100 kg przędzy wyprodukowała ponad plan załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Włókniarze dolnośląscy wykonali w czynie lipcowym produkcję wartości przeszło 700 tys. zł. Wielu robotników podniosło wydajność pracy od 10 do 25 %. Stocznioownicy polscy, realizując powzięte w czynie lipcowym zobowiązania oddali do prób o 2 miesiące wcześniej niż

przewiduje plan — nową jednostkę rybacką — trawler rybacki s/s „Radunia“. Jest to pierwsza jednostka rybacka tego typu wyprodukowana w Polsce i opracowana na podstawie projektu konstruktorów polskich. S/s „Radunia“ jest prawie dwukrotnie większy od trawlerów dotychczas eksploatowanych w Polsce.

Rzucony z inicjatywy elektrowni „Szombierki“ 6 marca br. apel do walki o oszczędność węgla spowodował, że nasz przemysł i kolejnictwo wzmogły batalię o zmniejszenie zużycia tego cennego paliwa.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że tam gdzie organizacje partyjne i związkowe potrafiły zmobilizować rady zakładowe i ogniwa związkowe do spopularyzowania i zorganizowania walki o oszczędność węgla i kontrolowały czy kierownictwo zakładu zapewniło załodze kotłowni wszelkie warunki techniczno-organizacyjne ku temu — że tam są dobre wyniki akcji, tam załoga podejmuje zobowiązania i zwycięsko je realizuje.

Palacze elektrowni wrocławskiej przekraczając zobowiązanie, zaoszczędzili w okresie jednego tylko miesiąca 807 ton węgla, załogi parowozu PT-47-102 zmniejszyły zużycie węgla ponad plan o 8 % i podniosły zobowiązanie do 11 %; załoga elektrowni „Łaziska Górne“ realizując zobowiązania rozpoczęła stosowanie mułu węglowego zamiast węgla, co przyniosło w pierwszej dekadzie kwietnia br. oszczędność węgla na sumę ponad 16 tys. złotych.

Załoga kotłowni zakładów papierniczych w Kłuczych przekroczyła w ciągu pierwszych dwóch miesięcy zobowiązania, oszczędzając, np. w maju br. 230 ton węgla.

Załogi wielu zakładów wywiązują się ze swych zobowiązań dając Państwu coraz to większe oszczędności w zużyciu naszego podstawowego surowca — węgla.

Dotychczasowa walka o mniejsze zużycie węgla ujawniła wielkie i nie w pełni jeszcze wykorzystane możliwości palaczy, techników i inżynierów w dziele usprawnienia procesów spalania węgla, unowocześnienia urządzeń kotłowych systemem gospodarczym — przechodzenia w rezultacie na spalanie mniejszych ilości i niższych gatunków węgla.

Takim właśnie ujawnieniem rezerw jest między innymi przebudowa i przystosowanie nie ruszanych od wielu lat urządzeń kotłowych do palenia miałem, a nawet mułem, jak to ma miejsce w „Łaziskach“ czy w elektrowni łódzkiej lub gruntowna zmiana tzw. nawarstwiania paleniska, zastosowana przez palaczy kotłowni elektrowni „Wrocław“, dająca wielkie oszczędności węgla — przez całkowite jego spalanie i znaczne zmniejszenie przepadu, albo wreszcie dziesiątki usprawnień zastosowanych przez palaczy-racjonalizatorów nie tylko wielkich, ale i małych zakładów przemysłowych, jak np. w województwie rzeszowskim — usprawnień które stale powodują mniejsze zużycie węgla przy takiej samej, a nawet i większej produkcji.

Jednak nie wszędzie walka o oszczędność węgla stanęła na porządku dziennym. Jest dotąd wiele jeszcze kotłowni, i to nieraz kotłowni dużych, które nie zauważyły jakby inicjatywy „Szombierek“, których nie porwał ogólny nurt walki o węgiel.

Według prowizorycznych obliczeń około 50 % elektrowni pozostaje jeszcze poza inicjatywą „Szom-

bierek“, połowa naszych hut, ponad 70 % gazowni, połowa kotłowni fabryk włókien sztucznych, większość kotłowni zakładów papierniczych, chemicznych i metalowych — nie zawarło dotąd konkretnych umów o współzawodnictwie i wymianie doświadczeń w walce o zmniejszenie zużycia węgla, nie podjęło konkretnych zobowiązań. Najsłabiej wciągnęły się do akcji fabryki metalowe.

Różnie też przedstawia się sytuacja w niektórych województwach: we wrocławskim, np. zaledwie 6 % ogólnej ilości zakładów przemysłowych podjęło zobowiązania oszczędności węgla; w krakowskim — tylko 7 %, natomiast w gdańskim — ponad 30 %.

Przed całym przemysłem, przed zakładami w każdym województwie i powiecie — zwłaszcza teraz, u progu kampanii jesiennej, kiedy z reguły zwiększa się zapotrzebowanie na węgiel, kiedy uruchamiamy dziesiątki nowych zakładów przemysłowych — stoi ważne zadanie — zmniejszenia zużycia węgla. I zmniejszyć je trzeba wydatnie, tak aby odczuła to nasza gospodarka narodowa w postaci zmniejszonych zapotrzebowań na węgiel, w postaci oszczędności wysokowartościowych gatunków węgla, w postaci większych możliwości operowania węglem — dla nowych wielkich inwestycji Planu 6-letniego, dla lepszego zaopatrzenia ludności w opał.

Istota walki o oszczędność węgla nie polega — rzecz jasna — tylko na podejmowaniu zobowiązań; polega ona na ostrej kontroli wykonania tych zobowiązań na każdym odcinku, na badaniu możliwości podwyższania zobowiązań.

Wprowadzone w ciągu maja w przemyśle hutniczym nowe normy przyjęte zostały przez pracowników tego przemysłu z dużym zrozumieniem. Przeprowadzona akcja polityczno-uświadamiająca przyczyniła się do pogłębienia świadomości, że celem aktualizacji norm jest podniesienie wydajności pracy i że tracą w tym wypadku tylko ci, którzy nie wykorzystują istniejących ku temu warunków.

Hutnicy do rewizji norm przystąpili, mając z góry opracowane plany. We wszystkich zakładach pracy objętych rewizją norm odbyły się plenarne posiedzenia rad zakładowych z udziałem przodowników pracy, mężów zaufania i przedstawicieli dyktacji.

Wypowiedzi dyskutantów analizowane były na naradach mistrzów z kierownictwami zakładów, które zobowiązywały się do jak najszybszego usunięcia niedociągnięć w organizacji pracy oraz braków technicznych.

Po gruntownym przygotowaniu i wszechstronnym przedyskutowaniu nowych norm (przeprowadzono również rozmowy indywidualne) przystąpiono do ogólnych zebrań załogowych.

Jak wiadomo uchwała Prezydium Rządu z 25 maja br. ustala, że nowe normy mogą podlegać ponownej rewizji tylko w wypadku trwałych zmian warunków wytwarzania (zmiana procesów technologicznych, lepsza organizacja pracy itp.). W ten sposób zagwarantowana zasada ustalania norm reguluje należycie ten istotny problem.

Robotnicy w toku rewizji norm wykazali na ogół duże zrozumienie i wysoki poziom wyrobienia politycznego i społecznego, czego dowodem są następujące wypowiedzi i zobowiązania podejmowa-

ne grupowo i indywidualnie. Murzyński z huty „Baildon“ (walcownia) zameldował w imieniu całej załogi, że podejmuje zobowiązanie wykonania 10 ton blachy zamiast 8 ton dziennie. Głoc z tej samej huty w imieniu walcowni stwierdza, że stare normy nie były mobilizujące i zobowiązuje się przekraczać nowe normy w 130 %. Zieleniec z huty „Kościuszko“ w imieniu załogi wielkich pieców składa zobowiązania wyprodukowania 150 % planu surówki i wzywa wszystkie oddziały do pójścia w ślad obsługi wielkich pieców. Urbanowicz z huty „Zygmunt“ w imieniu grupy młodzieżowej zobowiązuje się podnieść wykonanie norm ze 190 % na 210 %.

W kilka dni po wprowadzeniu nowych norm odbyły się narady wytwórcze oddziałowe, na których dokonano analizy nowych norm i kontroli podjętych zobowiązań. Analiza wykazała, że nowe normy po usunięciu niedociągnięć organizacyjnych i technicznych są osiągalne, a nawet przekraczane. I tak w hucie „Bankowej“ średnie przekraczanie nowych norm przez wszystkie oddziały objęte aktualizacją wynosi średnio 8 — 10 %.

Do powyższych osiągnięć należy jeszcze dodać ujawnione rezerwy ludzkie, wyłonione na skutek przepracowania norm z agregato-godziny na roboczogodzinę. Jak wiadomo, dawniejsze normy nie uwzględniały obsady ilościowej na agregatach, w przypadkach zmniejszonej obsady pracownicy nie otrzymywali odpowiedniej zapłaty. Obecnie nowe normy uwzględniają zwiększenie zarobku przy pracy w mniejszej obsadzie. Hutnicy przystąpili samorzutnie do zmniejszenia obsad, a tym samym do znacznego podwyższenia swoich zarobków. W hucie „Bobrek“, w stalowni, poprzednie wykonywanie norm wynosiło 131,2 %, obecnie zaś 141,3 % na roboczogodzinę. Poprzedni zarobek wynosił na godzinę 2 zł 34 gr, obecnie zaś 2 zł 76 gr. Jednocześnie załoga przekazała spośród siebie 12 ludzi do innych wydziałów.

Zakłady górnicze otrzymały w bieżącym roku młotki pneumatyczne, wiertarki elektryczne i powietrzne, wentylatory kopalniane, silniki różnej wielkości oraz nowego typu urządzenia napędowe do rynien potrzęsalnych i transporterów, jak również wiele innych maszyn, wyprodukowanych w kraju.

Fabryka maszyn i urządzeń górniczych „Moj“ produkująca tego rodzaju maszyny i urządzenia, już w pierwszych 6 miesiącach br. wykonała 95 % tegorocznego planu produkcji maszyn dołowych.

Na sukcesywny wzrost produkcji i przedterminowe wykonanie tegorocznego planu wytwórczości maszyn i urządzeń, w wysokim stopniu wpłynęło zastosowanie metody Kowalowa.

Dzięki stosowaniu metody Kowalowa powiększają się również szeregi pracowników uzyskujących wysokie wykonanie norm. W działach montażowym i mechanicznym przekraczają 200 % normy nie tylko mężczyźni, jak Józef Półtorak, Gerard Burczyk, Jerzy Misik, Jan Błaszczyk, Karol Książarczyk, Ernest Seidel, Henryk Czornik, ale również kobiety. Do czołowych przodownic należą między innymi Rozalia Drozdowska — 240 % normy i Maria Małek.

Na budowie osiedla Koszutka II w Katowicach prowadzonej przez Zjednoczenie Budownictwa

Miejskiego zastosowano po raz pierwszy na Śląsku metodę inż. Kowalowa w pracach budowlanych. Na kolonii tej buduje się 9 bloków mieszkalnych, które powinny być oddane w stanie surowym do dnia 31 grudnia br. Dysponując szczupłą ilością sił roboczych kierownictwo budowy po radzie z czołowymi pracownikami zastosowało metodę Kowalowa. Badania i obliczenia wstępne przeprowadził kierownik budowy Sierożyński, instruktor modernizacji Urbaniak, oraz czołowi murarze Józef Stasiak i Alfred Kubet.

W stosowaniu metody Kowalowa przyjęto zasadę pracy zespołowej systemem potokowym. Potok budowlany prowadzi przez pięć obiektów, z których każdy posiada kubaturę 6.600 m³ oraz trzy segmenty klatkowe. Pracujących zestawiono w 2 grupach, przy czym pierwsza (5 zespołów) wykonuje narożniki, mury wewnętrzne (warstwa wozokowa) i mury kominowe. Osobny zespół ciesielski buduje rusztowania, dojazdy i ustawia szablony okienne i drzwiowe.

Pracownicy grupy drugiej ustawieni w 2 zespołach murują ściany wewnętrzne. Zaopatruje budowy kolumna transportowa w składzie 5 osób (2 wapiarzy i 2 ceglarzy). Zespoły te stanowią całość nierozzerwalną. Przy pracy obie grupy używają sprzętu zracjonalizowanego, tj. szablonów okiennych i drzwiowych, łopat do zaprawy, skrzynek

(kalfasów) oraz prefabrykowanych kątowników do narożników. Przy organizacji pracy uwzględniono wszystkie zmodernizowane metody, jak rozstawienie skrzynek z zaprawą na przemian z ceglami, podział czynności między murarzami a podręcznymi, zsynchronizowaną dostawę materiałów, specjalizację i doksztalcanie.

Pierwsza faza badań, jaką prowadzi się obecnie, ma na celu ustalenie tzw. norm średnioprogresywnych dla podstawowych operacji roboczych. Silny nacisk położono na specjalizację prac oraz doksztalcanie niewykwalifikowanych lub półkwalifikowanych podręcznych murarskich i pomocników ciesielskich.

Teoretyczne zalety metody Kowalowa w budownictwie wyrażają się: w obniżce kosztów własnych, uruchomieniu niewyżytkowanych rezerw roboczych, specjalizacji i doksztalcaniu, zwiększeniu tempa robót oraz wzroście zarobków. Obliczenia szczegółowe wykazują, że wyniki zespołów zatrudnionych na Koszutce II polepszają się z dnia na dzień. I tak w dniu 18 czerwca zespół murarza Stasiaka osiągnął 104% normy, w dniu 25 czerwca — 156%, a w dniu 26 czerwca 159% normy, układając w miejsce przewidzianych w cenniku 17 m³ przeszło 27 m³ muru.

R. L.

Kronika zagraniczna

PRZYŚPIESZENIE TEMPA BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO W CZECHOSŁOWACJI

Ubiegły rok posiadał dla rozwoju gospodarki czechosłowackiej przełomowe znaczenie. Dzięki wykonaniu zadań wyznaczonych na drugi rok planu 5-letniego, pomimo że zostały znacznie podwyższone w czasie wykonywania planu, produkcja przemysłowa osiągnęła pod koniec r. 1950 poziom o 50% wyższy niż w latach przedwojennych. Sytuację gospodarczą w r. ub. charakteryzował w szczególności szybki rozwój produkcji przemysłu ciężkiego jako kluczowego dla gospodarki narodowej. Jeżeli produkcja tego przemysłu wzrosła w r. 1950 w stosunku do r. 1949 o 15,6%, to w ostatnim kwartale w stosunku do takiego samego okresu z roku poprzedniego wzrost ten wynosił już 19%.

Trzy podstawowe gałęzie gospodarki narodowej: przemysł budowy maszyn ciężkich, przemysł obrabiarek i narzędzi oraz energetyka osiągnęły poziom produkcji dwukrotnie wyższy niż w latach przedwojennych. Były to pierwsze oznaki zasadniczego przełomu dokońnianego w r. ub., którego znaczenie uwypuklił się w pełni w roku bieżącym i w latach następnych.

Pomyślny wzrost tempa rozwoju produkcji w r. 1950 wskazywał wyraźnie na możliwość przedterminowego wykonania zadań przewidzianych planem 5-letnim w granicach jego dotychczasowych założeń. I tak np. poziom produkcji węgla kamiennego i stali surowej przewidziany w planie 5-letnim na rok 1953 osiągnięty zostanie już w roku

bieżącym, przemysłu obrabiarkowego w II kw. br., przemysłu wyrobów metalowych w IV kw. br., węgla brunatnego, surówki, wyrobów walcowanych, samochodów, nawozów azotowych, nawozów fosforowych, jedwabiu sztucznego, paliw syntetycznych oraz cementu pod koniec r. 1952, natomiast w przemyśle budowy maszyn ciężkich w II kw., w przemyśle motoryzacyjnym w I kw., a w budownictwie w II kw. tegoż roku.

Przekroczenie planu drugiego roku 5-latki w Czechosłowacji było tym bardziej wymowne, że, jak już było wspomniane, plan ten został już w czasie jego realizacji podwyższony i tak np. plan wydobycia węgla kamiennego podwyższono o 1 mln. ton, węgla brunatnego o 600 tys. ton, produkcję w przemyśle budowy maszyn ciężkich o 7%, produkcję całego przemysłu ciężkiego o 2%. Było to dowodem, że pierwotne wytyczne planu na rok 1950 nie były oparte o pełne możliwości rozwojowe gospodarki narodowej i pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych ujawnionych w warunkach gospodarki ludowej.

Równolegle z przemysłem ciężkim wzrosła produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego na przestrzeni ub. roku odpowiednio o 10,8% i o 24,9%, co wpłynęło korzystnie na podniesienie poziomu materialnego mas pracujących. Zaopatrzenie ludności pracującej w zakresie artykułów spożywczych, obuwia i artykułów włókienniczych zostało poważnie zwiększone a ceny wolnorynkowe obniżone.

Tak więc zaplanowane zadania, które wielu ludziom w Czechosłowacji wydawały się niemożliwe do wykonania, zostały osiągnięte w czasie o wiele krótszym, aniżeli plan to przewidywał, a tempo

rozwoju gospodarczego wskazywało na możliwość zrealizowania całości pierwotnych założeń planu 5-letniego w okresie zaledwie 3 i pół lat. Na szybki rozwój produkcji przemysłowej w Czechosłowacji oraz z nim związane poważne przyspieszenie realizacji planu 5-letniego złożyły się następujące czynniki.

Po pierwsze, aczkolwiek plan budownictwa nie został w pełni wykonany (w 95 %, a to z przyczyn błędów organizacyjnych), to jednak zrealizowanie w roku 1950 inwestycji na sumę 52 mld. kcs. (w cenach z r. 1949) oznaczało ich wzrost o 37 % w stosunku do roku 1949.

Wartość nowych inwestycji wyniosła 46,19 mld. kcs (w cenach roku 1949) i wzrosła odpowiednio o 35,4 %. W sumie, na przestrzeni roku oddano do użytku przemysłu energetyki i komunikacji — 761,6 tys. m² powierzchni warsztatowej i 1094,1 tys. m² innej powierzchni użytkowej oraz do użytku rolnictwa 1.395,3 tys. m² powierzchni użytkowej.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku 1.869 tys. m² powierzchni mieszkalnej oraz 340 budowli społecznych o powierzchni 300,4 tys. m².

Dokonane w latach 1949-50 inwestycje na około 125 mld. kcs posiadały szczególnie silny wpływ na rozwój gospodarczy Słowacji, w odniesieniu do której plan 5-letni stawiał za zadanie przekształcenie jej gospodarstwa narodowego z rolniczego na rolniczo-przemysłowe. Dowodem tego jest wzrost produkcji przemysłowej Słowacji w r. 1950 o 25 % w stosunku do r. 1949. Wzrost produkcji tych rozmiarów został, rzecz jasna, uwarunkowany poważnymi inwestycjami przemysłowymi.

Omówione rozmiary nakładów inwestycyjnych były podstawowym czynnikiem, który umożliwił wzrost produkcji do poziomu 150 % w stosunku do lat przedwojennych.

Po drugie, wykonanie i przekroczenie planów w pierwszym i drugim roku 5-latki zostało osiągnięte przede wszystkim dzięki rozwojowi współzawodnictwa, ruchowi przodowników pracy, ruchowi nowatorskiemu, upowszechnieniu nowych form i metod pracy. Udział biorących we współzawodnictwie w przemyśle wzrósł na przestrzeni r. 1950 z 26 % do 65 % w stosunku do ogółu zatrudnionych. Rozwinęła się rywalizacja o miano najlepszego pracownika, zespołu, oddziału lub zakładu. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku rozszerzone zostało stosowanie metod kompleksowego oszczędzania.

W wyniku tych zmian plan na r. 1950 odzwierciedlał, w o wiele większym stopniu niż dotychczas, pogłębiającą się świadomość mas pracujących o ich współodpowiedzialności za realizację zaplanowanych zadań.

Oto druga główna przyczyna osiągniętych sukcesów.

Po trzecie, zasadniczym elementem, który zdecydował o przedterminowym realizowaniu zadań planu 5-letniego, było ujawnienie poważnych rezerw produkcyjnych istniejących w przemyśle.

Po czwarte wreszcie niewątpliwie jednym z najważniejszych elementów, który nie tylko umożliwił ale również zagwarantował możliwość przyspieszenia realizacji zadań planu 5-letniego, było pogłębienie i rozbudowanie współpracy gospodarczej

między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej. Rozbudowa stosunków gospodarczych nowego typu opartych na zasadach równości i poszanowania wzajemnych interesów zabezpieczyła gospodarkę czechosłowacką przed presją gospodarczą ze strony monopolistów zagranicznych oraz umożliwiła w oparciu o długofalowe umowy handlowe planową przebudowę struktury gospodarczej kraju.

Na bazie wyżej omówionych osiągnięć i doświadczeń pierwotna ocena dalszych możliwości rozwoju czechosłowackiej gospodarki narodowej uległa zasadniczej zmianie. Twórcza inicjatywa mas pracujących postawiła zagadnienie konieczności zrewidowania dotychczasowych założeń planu 5-letniego.

Projekt podwyższonego planu 5-letniego przedyskutowany na plenum KC KPCs i uchwalony potem przez Rząd wszedł w życie z mocą obowiązującą od początku br.

Nowe podwyższone zadania planu 5-letniego dotyczą głównie następujących zagadnień:

- a) wzrostu tempa rozwoju produkcji przemysłowej przede wszystkim przemysłu ciężkiego, a w szczególności przemysłu budowy maszyn,
- b) rozbudowy bazy surowcowej i energetycznej,
- c) podniesienia poziomu technicznego produkcji przemysłowej poprzez wprowadzenie do produkcji szeregu nowych wyrobów i artykułów oraz przestawienia przemysłu maszynowego z produkcji indywidualnej na produkcję seryjną,
- d) poważnego powiększenia budownictwa przemysłowego głównie podstawowego,
- e) przyspieszenia uprzemysłowienia Słowacji,
- f) przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa na bazie gospodarki społecznej.

Produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła w roku 1953 do 230 % w stosunku do r. 1948, zamiast 170 %, które przewidywały pierwotne założenia planu 5-letniego. Tym samym w r. 1953 produkcja przemysłu ciężkiego będzie o 35 % wyższa, aniżeli to uprzednio było ustalone. Produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego wzrosła w r. 1953 w stosunku do r. 1948 do poziomu 170 % zamiast 150 %, tzn. wzrosła o 13 % w stosunku do dawnych założeń.

Ogółem w r. 1953 produkcja przemysłowa wzrosła o 98 % w stosunku do r. 1948 wobec 57 %, o które miała wzrosnąć poprzednio.

Powyższe wskaźniki wyraźnie dowodzą, że gospodarka czechosłowacka wkroczy w latach 1951-53 w decydującą fazę jej socjalistycznego uprzemysłowienia. Lata te będą wymagały szczególnie intensywnej koncentracji sił i środków na odcinku przemysłu ciężkiego.

Tempo rozwoju wzrostu produkcji będzie szczególnie silne w przemyśle budowy maszyn ciężkich jako przemyśle kluczowego znaczenia dla realizacji planu. Produkcja tego przemysłu wzrosła ponad pierwotnie przewidziany poziom na r. 1953 o 48 %. W stosunku do pierwotnych założeń wzrosła szczególnie produkcja turbin parowych, mostownic, urządzeń dla przemysłu chemicznego, urządzeń dla przemysłu hutniczego i górniczego, ciężkiej elektrotechniki itp. Produkcja przemysłu budowy ma-

szyn ciężkich wzrosnąć do poziomu 400% w porównaniu do lat przedwojennych.

Prawie połowę planowanego na r. 1953 eksportu stanowią będą wyroby przemysłu maszynowego z przeznaczeniem dla Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej w oparciu o długoletnie umowy handlowe.

Zadania określone dla innych gałęzi przemysłu maszynowego są również poważne. Produkcja przemysłu samochodowego wzrosnąć w r. 1953 dwukrotnie w stosunku do r. 1950. Zaniechana przy tym będzie budowa nowej fabryki samochodów przewidziana pierwotnymi wytycznymi planu, gdyż okazało się możliwe osiągnięcie zaplanowanych zadań wyłącznie poprzez lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń produkcyjnych. W porównaniu do poziomu z lat przedwojennych produkcja czechosłowackiego przemysłu samochodowego wzrosnąć o 300%. Udział samochodów ciężarowych w stosunku do całej produkcji poważnie wzrosnąć, przy czym więcej niż połowa będzie eksportowana do Krajów Demokracji Ludowej.

W przemyśle obrabiarek i narzędzi produkcja obrabiarek, której rozwój gwarantuje rozbudowę przemysłu maszynowego, osiągnie w r. 1953 300% poziomu przedwojennego. I w tym wypadku około 50% produkcji będzie eksportowane do Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej.

Produkcja łożysk kulkowych zostanie rozbudowana pod względem ilości i asortymentu do poziomu zabezpieczającego praktycznie niezależność od importu z krajów kapitalistycznych.

Produkcja traktorów obejmie produkcję ciężkich typów odpowiednich dla uprawy wielkich obszarów spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych.

Rozwój produkcji przemysłu maszynowego zostanie oparty o rozbudowę przemysłu hutniczego.

Dysproporcje ujawnione w pierwszych 2 latach 5-latki między zdolnością produkcyjną przemysłów maszynowych a produkcją hutniczą zostaną zlikwidowane. Tempo rozwoju produkcji surówki, stali i wyrobów walcowanych będzie szybsze aniżeli tempo wzrostu zdolności produkcyjnej przemysłu maszynowego.

W okresie od r. 1950 do r. 1953 produkcja stali wzrosnąć o 43%, podczas gdy zdolność produkcyjna zakładów przemysłu maszynowego (mierzona powierzchnią produkcyjną) wzrosnąć jedynie o 12%.

Wzrost produkcji stali zostanie osiągnięty poprzez lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń produkcyjnych, przyspieszenie budowy zakładów planowanych w ramach pierwotnych założeń planu (w szczególności zakładu w Kunczycach) oraz budowę kombinatu w Słowacji, który oddany zostanie częściowo do użytku już w r. 1953, a dokończony, z wyjątkiem drugoplanowych fragmentów, w r. 1955. Produkcja stali na głowę mieszkańca w Słowacji osiągnie po zakończeniu budowy tego kombinatu poziom istniejący w Anglii.

Już w roku ubiegłym zaznaczył się zwrot w kierunku intensywniejszego wykorzystania własnych zasobów surowcowych, gdyż warunkowało ono przyspieszenie tempa rozwoju podstawowych gałęzi produkcji przemysłowej. Dziedzictwo kapitalistyczne w tej dziedzinie nie wymaga komentarzy.

Rozwój kopalnictwa rud metali nieżelaznych, ropy naftowej czy wykorzystanie energii wodnej nie leżały w interesie karteli kapitalistycznych. Kopalnictwo, którego eksploatacja przestała być swego czasu opłacalna, zostało zaniedbane, aczkolwiek współczesna technika dawno stworzyła nowe możliwości jego rentownej eksploatacji.

W związku z tym baza surowcowa dla przemysłu hutniczego zostanie zabezpieczona wielkim rozwojem wydobywania rud żelaza. Wydobywanie w r. 1953 wzrosnąć 2,7-krotnie w stosunku do pierwotnie planowanego poziomu, dzięki czemu Czechosłowacja w dziedzinie wydobywania rud żelaza stanie w szeregu przodujących krajów europejskich. Do r. 1953 zostanie ponownie uruchomionych 6 kopalń, rozbudowanych 16 kopalń oraz powstaną 4 nowe kopalnie. Do r. 1955 zostanie wybudowanych 17 zakładów wzbogacających, dających koncentraty 80 do 90%.

Wydobywanie rud metali nieżelaznych wzrosnąć w roku 1953 2,2-krotnie w stosunku do pierwotnych założeń planu.

Wzrost wydobywania piritu zaspokoi całkowicie własne potrzeby przez produkcję kwasu siarkowego. Wydobywanie węgla brunatnego wzrosnąć w roku 1953 w stosunku do pierwotnych założeń o ok. 20%. Doświadczenia osiągnięte przy realizacji planu w r. ub. wykazały, że osiągnięcie tego zadania jest realne. Wydobywanie węgla brunatnego w r. 1953 będzie o 100% większe aniżeli w latach przedwojennych. Budowa nowych kopalń węgla brunatnego w Słowacji spowoduje wzrost wydobywania do poziomu 300% w stosunku do r. 1950.

Dla realizowania zaplanowanych zadań w zakresie produkcji ropy naftowej zostanie rozpracowany plan wierceń poszukiwawczych i eksploatacyjnych. W r. 1953 produkcja ropy naftowej wzrosnąć o 200% w stosunku do r. 1950.

Produkcja energii elektrycznej wzrosnąć do poziomu 300% w stosunku do lat przedwojennych. W r. 1953 produkcja energii elektrycznej w Słowacji będzie się równała całej przedwojennej produkcji czechosłowackiej z r. 1937. Licząc produkcję energii elektrycznej na głowę mieszkańca, Czechosłowacja stanie w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów w świecie.

Udział elektrowni wodnych w ogólnej produkcji energii elektrycznej wzrosnąć z 10% w r. 1950 do 15% w r. 1953. W celu jak najszerszego wykorzystania zasobów energii wodnej przyspieszona zostanie budowa lokalnych elektrowni wodnych i zapoczątkowana będzie budowa wielkiej hydroelektrowni na Dunaju. Planowa budowa nowych siłowni elektrycznych zmierzać będzie do wyrównania różnic między wschodnią i zachodnią częścią kraju. W związku z tym udział Słowacji w ogólnej produkcji energii elektrycznej wzrosnąć z 10% w r. 1950 do 25% w r. 1953.

Tempo rozwoju przemysłu chemicznego zostanie przyspieszone w sposób zapewniający osiągnięcie w r. 1953 poziomu o 30% wyższego, aniżeli przewidywały to pierwotne wytyczne planu. Produkcja artykułów węglowodórnych wzrosnąć do r. 1953 o połowę, nawozów azotowych o 50% w stosunku do pierwotnych założeń planu. Wzrosnąć również poważnie produkcja nawozów fosforowych. Wzrost produkcji nawozów sztucznych zabezpieczy odpo-

wiednio zaplanowany wzrost produktywności upraw z ha.

Produkcja sztucznych włókien wzrosła w r. 1953 o 53 % w stosunku do pierwotnych założeń. Produkcja mas plastycznych zostanie zwiększona o 150 % w stosunku do r. 1950, co pozwoli zaoszczędzić około 8 tys. t metali nieżelaznych, 15 500 t żelaza i 2000 t skóry i gumy.

W celu uniezależnienia się od importu do r. 1953 wybudowana zostanie fabryka kauczuku syntetycznego.

Zmiany wprowadzone do planu 5-letniego odnoszą się w szczególności do Słowacji. Produkcja słowackiego przemysłu ciężkiego wzrosła w r. 1953 w stosunku do pierwotnych założeń 2-krotnie, podczas gdy produkcja przemysłu lekkiego o 15 % a spożywczego o 19 %.

Nowy słowacki kombinat hutniczy będzie posiadał zdolność produkcyjną 1 mln. t surówki/rok. Na jego bazie powstanie nowy potężny przemysł. Słowacka produkcja przemysłu budowy maszyn ciężkich wzrosła w latach 1951—53 o 300 %. Kapitałnej rozbudowie ulegnie wydobywanie rudy żelaza, rud metali nieżelaznych, a w szczególności miedzianych oraz węgla brunatnego.

Dla zrealizowania gigantycznego planu uprzemysłowienia Słowacji nowobudujące się zakłady zaopatrzone zostaną w dziesiątki tysięcy nowych rąk roboczych, których przeszkolenie nastąpi w czeskich zakładach przemysłowych. Zapewni się również odnośną pomoc techniczną i kadrową ze strony przemysłu czeskiego.

Realizacja podwyższonego planu 5-letniego przekształci Słowację z kraju zacofanego, posiadającego poważnie rozbudowany tylko przemysł lekki, na kraj wysoko uprzemysłowiony z silną klasą robotniczą o wysokim poziomie stopy życiowej.

Zmiany w założeniach rozwoju produkcji przemysłowej znajdują swój wyraz w poważnym powiększeniu rozmiarów budownictwa przemysłowego w szczególności w odniesieniu do przemysłu kłusowego. Jeżeli rozmiary budownictwa w pierwszych dwóch latach planu 5-letniego wyraziły się kwotą 157 mld. kcs. liczoną w cenach bieżących, to w latach 1951—53 wyniosą one 558 mld. kcs. W stosunku do pierwotnych założeń planu nakłady inwestycyjne wzrosną o ponad połowę, w tym nakłady w przemyśle ciężkim o ponad dwie trzecie. Poza wielkimi budowlami przewidzianymi w ramach dotychczasowego planu przewidziana jest budowa dalszych nowych kopalń rudy, kombinatu hutniczego w Słowacji, kopalń pirytów, nowych zakładów włókien sztucznych, nawozów azotowych, fabryki kauczuku syntetycznego, hydro-elektrowni na Dunaju itp. W związku z powiększeniem nakładów inwestycyjnych rozmiary budownictwa wzrosną w r. 1953 o 21 % w stosunku do pierwotnych założeń. W latach 1951—53 produkcja budownictwa lokalnego przewidzianego w rozmiarach 35 mld. kcs.

Potężny rozwój produkcji przemysłowej jak również wzrost stopy życiowej mas pracujących postawiły rzecz oczywista nowe podwyższone wymagania rolnictwu.

Z drugiej strony przeobrażenia, jakim podlegało rolnictwo czechosłowackie na przestrzeni ubiegłego

roku, szybki rozwój spółdzielczości produkcyjnej, wzrost udziału gospodarki uspołecznionej do 22 % całego obszaru uprawnego, wskazywały również na konieczności rewizji planu 5-letniego i to w kierunku podwyższenia pierwotnie zaplanowanych zadań oraz wzrostu produktywności upraw i hodowli.

Najpoważniejszym zadaniem rolnictwa w ramach podwyższonego planu 5-letniego, w celu wyrównania strat wynikłych z nieurodzaju w r. 1947 będzie przyspieszenie tempa rozwoju produkcji roślinnej, przede wszystkim zbóż chlebowych. Zbiory zbóż chlebowych winny wzrosnąć o 13 % ponad poziom pierwotnie przewidziany na r. 1953. Zostanie to osiągnięte głównie w oparciu o wzrost wydajności z ha. W związku z tym, przy niewielkim stosunkowo wzroście obszaru uprawnego, wydajność z ha zbioru pszenicy osiągnie poziom 22 q/ha, żyta 20 q/ha. Szczególny nacisk położony zostanie na rozwój produkcji kultur technicznych. W stosunku do pierwotnych założeń produkcja lnu i konopi wzrosła trzykrotnie, rzepaku dwukrotnie, innych roślin oleistych również dwukrotnie. Produkcja tytoniu pokryje większą część zapotrzebowania wewnętrznego.

Wzrost wydajności z ha osiągnięty zostanie poprzez szerokie stosowanie siewów ziarnem kwalifikowanym oraz poprzez wzrost zużycia nawozów sztucznych o 75 % powyżej poziomu poprzednio ustalonego.

Przestawienie gospodarki spółdzielni produkcyjnych na system uprawy trawopólnej przyczyni się do regeneracji ziemi ornej oraz stworzy niezbędną bazę paszową dla hodowli bydła.

Rozwój gospodarki hodowlanej skierowany będzie w kierunku podniesienia produktywności oraz wzrostu pogłowia krów (w szczególności w ramach spółdzielni produkcyjnych). Udoskonalenie techniki karmienia, które umożliwione będzie przez wprowadzenie systemu trawopólnej oraz rozbudowę bazy paszowej, spowoduje podniesienie mleczności krów do przeciętnej 2 tys. l/krowę w r. 1953 (w państwowych gospodarstwach rolnych do 3000 l/krowę). Produkcja mięsa, podobnie jak mleka i jaj wzrosła ponad przewidziany pierwotnie poziom. Zaplanowane zadania osiągnięte zostaną poprzez wzrost pogłowia krów do 58 % całego pogłowia bydła rogatego. Wzrost pogłowia macior zapewni w r. 1953 samowystarczalność państwowych oraz spółdzielczych tuczarni świń w zakresie reprodukcji prosiąt.

W celu uniezależnienia się od importu z krajów kapitalistycznych przewidziany został poważny, bo 3,5-krotny, wzrost produkcji wełny. Potrzeby przemysłu skórzanego pokryte zostaną w poważnym stopniu przez wykorzystanie skór świńskich.

Rozwój spółdzielni produkcyjnych oparty zostanie o poważny postęp mechanizacji prac rolnych, lepsze wykorzystanie sprzętu oraz usprawnienie prac stacji maszynowo-tractorowych. Wzrosła przeciętna moc traktorów oraz rozbudowany zostanie park traktorów gąsienicowych. Jeżeli pierwotne wytyczne planu 5-letniego zakładały udział traktorów gąsienicowych na 13 %, to obecnie udział ten wzrosł do 35 %. Przeważająca część parku traktorów gąsienicowych pochodzić będzie z dostaw ze Związku Radzieckiego. Wzrosła rów-

niez zastosowanie kombajnów zbożowych. Zapożyczkowana zostanie seryjna produkcja nowych maszyn rolniczych, jak kombajnów dla ziemniaków, buraków i lnu, pługów traktorowych i innego przyrępnego sprzętu traktorowego.

Zbiór lnu w ramach gospodarki uspołecznionej oraz uprawa wina i chmielu, a także uprawa pastwisk zostaną do r. 1953 całkowicie zmechanizowane.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jak również pomoc państwa ludowego dla małorolnych i średniorolnych chłopów, zabezpieczy rozwój produkcji rolnej na poziomie przewidzianym w planie.

Wzrost produkcji rolniczej, jak również wzrost importu ze Związku Radzieckiego oraz Krajów Demokracji Ludowej, zapewni rozwój produkcji przemysłu spożywczego. Produkcja tego przemysłu wzrośnie o 16% w stosunku do poziomu pierwotnie przewidzianego na r. 1953 i uwzględniać będzie w szczególności potrzeby zakładów zbiorowego żywienia. Produkcja przemysłu cukrowniczego podniesie się w r. 1953 o 23% powyżej ustalonego pierwotnie na ten rok poziomu, produkcja piwa odpowiednio o 11%, produkcja przemysłu mleczarskiego o 7%. Poważnie wzrośnie produkcja mięsa i jego przetworów, osiągając w r. 1953 poziom 150% w stosunku do r. 1950. Rozwój przemysłu spożywczego wywoła z kolei rozbudowę przemysłu chłodniczego.

Jasne, że ogromny wzrost produkcji przemysłowej przewidziany nowymi wytycznymi planu 5-letniego znajduje swoje odbicie w rozwoju transportu. Kolejowe przewozy towarowe wzrosną o 32% w stosunku do r. 1950.

Zwiększone zadania osiągnięte zostaną przede wszystkim przez skrócenie czasu obiegu wagonu towarowego z 4,6% w r. 1950 do 4,3% w r. 1953; obniżony również zostanie stan napraw odpowiednio z 7,8% do 5,8%. Przewozy towarowe samochodowe wzrosną o 39%, a osobowe o 53% w stosunku do r. 1950.

Stan napraw obniżony zostanie dla parku samochodów ciężarowych odpowiednio z 33% na 22%, parku autobusowego z 24,4% na 15%.

Przyspieszenie rozwoju sił wytwórczych gospodarki czechosłowackiej umożliwi i przyspieszy wzrost poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Stopa życiowa mas pracujących wzrośnie w r. 1953 w stosunku do r. 1948 o 49%, tj. o blisko 20% ponad poziom pierwotnie ustalony. Na wzrost stopy życiowej wpłynie: wzrost zatrudnienia w gałęziach gospodarki narodowej poza rolnictwem, które podniesie się do r. 1953 o 780 tys. nowych pracowników, tj. o 25% w stosunku do r. 1948 względnie o 354 tys. zatrudnionych więcej w porównaniu do pierwotnych wytycznych planu, przejście do czynnej pracy zawodowej do r. 1953 250 tys. kobiet, wreszcie rozwój spółdzielczości produkcyjnej, gwarantującej swym członkom w oparciu o wyższą wydajność pracy wzrost ich dochodów osobistych.

Zaopatrzenie ludności w artykuły włókiennicze wzrośnie w r. 1953 o 30% w stosunku do r. 1950, wzrośnie również zaopatrzenie w obuwie oraz artykuły standaryzowane, jak naczynia kuchenne, umeblowanie itp.

W dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej zadania planu 5-letniego zostały również podwyższone. Ilość łózek szpitalnych wzrośnie do 10 na każdym 1000 mieszkańców, ilość miejsc w żłobkach w stosunku do r. 1950 o 294 tys., osiągając w r. 1953 stan 642 tys., ilość pracujących objętych czasami pracowniczymi osiągnie w ostatnim roku planu stan 405 tys.

Zagadnieniem podstawowego znaczenia dla realizacji nowych podwyższonych założeń planu 5-letniego jest właściwy wzrost wydajności pracy. Podwyższony plan zakłada ten wzrost w r. 1953 dla przemysłu ciężkiego na 64%, dla przemysłu lekkiego na 59%, dla budownictwa na 60% w stosunku do r. 1948. Ze wzrostem wydajności pracy łączy się rzecz oczywista wzrost zarobków i poprawa stopy życiowej mas pracujących z tym jednak, aby wzrost wydajności pracy wyprzedzał stale i to w odpowiedniej proporcji płacę roboczą. Pod tym względem sytuacja w r. 1950 nie była pomyślna. I tak produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła w r. ub. o 15,6% przy równoczesnym wzroście płac i wynagrodzeń w tym przemyśle o 23,2%, w przemyśle lekkim — produkcja wzrosła o 10,6%, płace i wynagrodzenia — o 28,4%, w przemyśle spożywczym odpowiednio o 24,9% i 52,8%. Cyfry te wskazują, że wzrost płac i wynagrodzeń wyprzedzał wzrost wydajności pracy. W całym przemyśle czechosłowackim wydajność pracy wzrosła o 7%, podczas gdy płace i wynagrodzenia o 17%. Przyczyną tego stanu rzeczy były: niewłaściwa polityka płac, brak należytej kontroli oraz błędy w planowaniu. W związku z tym, w celu zabezpieczenia z jednej strony akumulacji na poziomie warunkującym realizację założeń planu, a z drugiej aby zagwarantować pracującym w pełni realność otrzymywanych wynagrodzeń, z dniem 1 kwietnia tego roku zostały zastosowane odpowiednie środki organizacyjne dzięki którym wysokość płac i wynagrodzeń została związana z poziomem kosztów własnych przedsiębiorstw gwarantując równocześnie zatrudnionym właściwy udział w zaplanowanych i ponadplanowych zyskach. W ten sposób wzrost płac i wynagrodzeń został bezpośrednio uzależniony od wysokości kosztów własnych produkcji od walki o ich obniżenie.

Realizacja podwyższonych zadań planu 5-letniego wymagać będzie lepszego i wszechstronniejszego wykorzystania urządzeń produkcyjnych. Praktyka lat ubiegłych, a zwłaszcza praktyka roku ubiegłego ujawniła poważne rezerwy w tej dziedzinie. Jak już było powiedziane główną rezerwę tworzy przede wszystkim niska zmianowość przemysłu czechosłowackiego, zwłaszcza w przemyśle ciężkim, a w szczególności w przemyśle budowy maszyn ciężkich. Dla zlikwidowania tego stanu rzeczy podjęte zostaną odpowiednie środki zwłaszcza przez przerzucenie części bardziej wykwalifikowanego personelu do drugiej względnie trzeciej zmiany dla szybszego przeszkolenia i nadzoru mniej wykwalifikowanych pracowników. Wykorzystanie ciężkiego sprzętu obrabiarkowego kształtuje się na przykład dotychczas na poziomie od 49 do 95% (przyjmując za 100% pracę na dwie zmiany), co oznacza, że niektóre urządzenia nie są w pełni wykorzystane nawet przy jednej zmianie.

W przemyśle hutniczym stopień wykorzystania objętości wielkich pieców oraz powierzchni pieców martenowskich również wskazuje na poważne rezerwy. Przeciętny wskaźnik wykorzystania użytkowej objętości wielkich pieców kształtował się na poziomie 1,2 m³ na 1 tonę produkowanej surówki, przy czym faktycznie osiągnięte wskaźniki wahały się w granicach od 0,81 do 2,01 m³ na 1 t. Należy stwierdzić jednak, że nie przyczyny techniczne, jak różnice konstrukcyjne lub jakość wsadów, decydowały w pełni o wyżej podanych rozbieżnościach — o wydajności decydowała głównie umiejętność eksploatacji. Dla przykładu w Związku Radzieckim przeciętny wskaźnik wykorzystania wielkich pieców kształtuje się na poziomie 0,9 m³ na 1 t surówki. To samo dotyczy również pieców martenowskich. Zwrócono również uwagę na niedostateczne wykorzystanie walcowni, które pracują na dwie zmiany, aczkolwiek w Związku Radzieckim praca w walcowniach biegnie z powodzeniem na pełne 3 zmiany. Chodzi tu po prostu o zestawienie tygodniowego programu walcowania w taki sposób, aby na przestawianie walców przeznaczona była niedziela. Na tym prostym przykładzie uwiadcniają się możliwości, jakie stwarza gospodarka socjalistyczna. W warunkach kapitalistycznych ułożenie jednolitego programu tygodniowego natrafiało, rzecz oczywista, na nieprzewidywane przeszkody.

W energetyce stopień wykorzystania siłowni elektrycznych określa przeciętna ilość godzin na przestrzeni roku w ciągu których urządzenia siłowni znajdują się w ruchu. W Związku Radzieckim czas ten wynosi 5.000 godzin, w Czechosłowacji w siłowniach zawodowych 3.590 godzin, a w siłowniach fabrycznych 2.000 godzin. Podniesienie stopnia wykorzystania siłowni sieci państwowej do 4.500 godzin, a siłowni fabrycznych do 3.500 godzin pozwoli osiągnąć poziom produkcji energii elektrycznej przewidziany na r. 1952 bez potrzeby dodatkowego inwestowania. Podstawowym warunkiem dla zrealizowania tego zadania jest skrócenie czasów naprawy kotłów i turbozespołów, których dotychczasowy przebieg trwa dwa lub trzykrotnie dłużej niż w Związku Radzieckim.

Z realizacją podwyższonego planu 5-letniego związany będzie dalszy wzrost poziomu technicznego produkcji przemysłowej oraz przyspieszenie tempa tego wzrostu. Wprowadzenie do produkcji szeregu dotąd nie produkowanych artykułów, jak również przejście w wielu gałęziach przemysłu z produkcji jednostkowej na seryjną, wymagać będzie od przemysłu czechosłowackiego poważnego wysiłku technicznego. Wysokie zadania produkcyjne zwłaszcza w przemyśle budowy maszyn ciężkich stwarzają konieczność typizacji produkcji, jak np. kotłów, turbin itp. Postęp techniczny wyrazi się w mechanizacji ciężkich i pracochłonnych prac głównie w górnictwie, budownictwie i transporcie oraz w automatyzacji produkcji niektórych wyrobów przemysłu chemicznego.

Mechanizacja wydobycia węgla kamiennego mierzona ilością urobku dokonywanego wrębówkami i kombajnami, których za czasów kapitalistycznych w ogóle nie stosowano, wzrośnie z 40 % w r. 1950 do 60 % w r. 1953.

W dziedzinie przemysłu maszynowego zakończona zostanie reorganizacja zmierzająca do racjonal-

nego podziału produkcji między przemysł budowy maszyn ciężkich, przemysł obrabiarek i narzędzi oraz przemysł ogólnej budowy maszyn, co umożliwi większą specjalizację poszczególnych zakładów, a tym samym umożliwi przejście na produkcję seryjną.

Specjalizacja i kooperacja czechosłowackich zakładów przemysłowych jest zasadniczym warunkiem realizacji podwyższonych zadań planu 5-letniego zwłaszcza na odcinku przemysłu maszynowego. Czechosłowackie zakłady tego przemysłu cechuje, w spadku po kapitalizmie, uniwersalny program produkcyjny. Szeroki program produkcyjny w warunkach gospodarki kapitalistycznej był asekuracją przed ewentualnością kryzysu, ale powodował zmienność profilu produkcyjnego i uniemożliwiał specjalizację.

Powyższe względy nie mają uzasadnienia w warunkach gospodarki planowej, a przeciwnie, niezbędnym warunkiem pełnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych tych zakładów, a co za tym idzie wzrostu produkcji, jest przejście na specjalizację tych zakładów i typizację ich produkcji. Specjalizacja zakładów umożliwi czechosłowackiemu przemysłowi maszynowemu przejście z charakterystycznej dla nich produkcji jednostkowej na produkcję seryjną. Jedną z trudności napotykaną w tym procesie to konserwatyzm niektórych zakładów broniących „swego starego programu“, choć techniczna i ekonomiczna słuszność specjalizacji nie może budzić wątpliwości.

Na przyspieszenie rozwoju sił wytwórczych na bazie nowoczesnej techniki, a tym samym na przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego, poważny wpływ posiadać będzie rozwijająca się współpraca naukowo-techniczna między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej. Rozwój sytuacji na światowym rynku surowcowym jasno wykazał jak ważne jest zagadnienie zabezpieczenia gospodarki narodowej we własne surowce w warunkach budującego się socjalizmu. Jeżeli plan czechosłowacki przewidywał w związku z tym potężnie pomyślaną rozbudowę bazy surowcowej, niemniej istotny pozostaje sposób gospodarowania posiadanymi surowcami. Dla właściwego realizowania zadań planu podjęte zostaną odpowiednie środki, a wysiłek techniczny skierowany zostanie na ograniczenie zużycia surowców, których brak daje się odczuwać. Przykładem niewłaściwie pomyślanej pod tym względem konstrukcji jest ciągnik „Zetor“, na którego konstrukcję więcej potrzeba wartościowych stopów stalowych niż dla silnika samochodowego.

Sytuacja na odcinku inwestycyjnym, którą cechować będzie ogromny wzrost nakładów inwestycyjnych i z nim związanego rozwoju budownictwa, wymagać będzie zmiany dotychczasowych przestarzałych metod pracy na nowe odpowiadające zwiększonym wymaganiom. Na dwa momenty zwrócona będzie szczególna uwaga: na usprawnienie koordynacji dostaw sprzętu inwestycyjnego z rozwojem prac budowlanych oraz na wszechstronne i planowe przygotowanie zamierzonych robót inwestycyjnych.

W celu zapewnienia realizacji podwyższonych zadań planu budownictwa, wprowadzone zostaną na szeroką skalę przemysłowe metody produkcji

budowlanej w szczególności przez szerokie stosowanie prefabrykatów, których produkcja w r. 1953 wzrosła 5-krotnie w stosunku do r. 1950. Typizacja budów wzrosła z 8% w r. 1950 do 25% w roku 1953 i obejmuje całość budownictwa mieszkaniowego, rolniczego i społecznego oraz połowę budów przemysłowych.

Typizację objęte zostaną w szczególności budowy prowadzone metodami szybkościowymi. Upowszechnienie nowych metod budowlanych zostanie podbudowane wzrostem mechanizacji. Stopień wyzyskania urządzeń mechanicznych wyrażający się w r. 1950 — 4,8 godziny na każdą przepracowaną dniówkę wzrosła do 8,2 godziny w r. 1953.

Realizacja podwyższonych zadań planu 5-letniego wytworzy, rzecz oczywista, napiętą sytuację na odcinku naboru i przygotowania nowych kadr. Dotyczy to w szczególności przemysłu ciężkiego. W latach 1951—53 zatrudnienie wzrosło o 550 tys. osób, w tym w przemyśle ciężkim i budownictwie o 380 tys. osób. W celu przesunięcia męskich sił pracowniczych do przemysłu ciężkiego i budownictwa wzrosła udział zatrudnionych kobiet w handlu, bankowości i komunikacji.

W związku z naborem niewykwalifikowanych kadr podjęte będą wszelkie środki dla podniesienia ich kwalifikacji zawodowych i zaznajomienia ich z przodującymi metodami pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że realizacja nowych podwyższonych zadań planu 5-letniego nie będzie łatwa. Jednakże tylko mobilizujący plan potrafi stworzyć warunki, w których w walce z trudnościami wzrostu rodzi się entuzjazm do wielkości realizowanego dzieła, a twórcza inicjatywa mas pracują-

cych znajduje swoje pełne ujęcie. Czy czechosłowacki plan 5-letni warunek ten spełnia? Po pierwsze — na przestrzeni lat 1951—53 produkcja przemysłowa wzrosła o 49%, w tym produkcja przemysłu ciężkiego o 79%, co oznacza, że roczny przyrost produkcji przemysłu ciężkiego wyniesie około 23%, podczas gdy w roku ubiegłym wyniósł on 15,6%, a na rok bieżący zaplanowany został jeszcze na 18,2%, po drugie — na przestrzeni tych samych lat produkcja rolnicza wzrosła o 34%, po trzecie — podczas gdy nakłady inwestycyjne w r. ub. wyniosły sumę 92 mld. kcs., to w r. 1953 wyniosą one 150 mld. kcs., po czwarte — dochód narodowy wzrosła na przestrzeni trzech najbliższych lat, tj. do r. 1953 o 39%.

Wyżej podane wskaźniki wskazują wyraźnie na zasadniczy przełom, jaki dokonany zostanie w najbliższych trzech latach rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji.

Jakie znaczenie posiada nowy czechosłowacki plan 5-letni? Dla ludu czechosłowackiego jest on drogowskazem prowadzącym go w sposób szybszy i bardziej mobilizujący niż dotychczas do dobrobytu, wzrostu znaczenia i potęgi ojczyzny i do socjalizmu; dla sprawy socjalizmu na świecie — nowym dowodem wyższości socjalistycznego systemu gospodarowania i unacznieniem twórczej i konstruktywnej pracy narodu, którego klasa robotnicza dokonała rewolucyjnych przeobrażeń społecznych; dla sprawy pokoju — wielkim wkładem w dzieło jego obrony, pomnażającym siły obozu pokoju i ostrzeżeniem dla tych wszystkich, których zbrodnicza działalność zmierza do panowania nad światem.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

MIEDZYNARODOWE TARGI I WYSTAWY W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ — Biblioteka Handlu Zagranicznego VI — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 24.

ŚWIATOWY RYNEK METALI PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH — Biblioteka Handlu Zagranicznego — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 68.

WPLYW EKSPANSJI AMERYKAŃSKIEJ NA HANDEL ZAGRANICZNY PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH — N. Inoziemcow — Biblioteka Handlu Zagranicznego VII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 36.

PRZYSPIESZENIE CZĘSTOTLIWOŚCI OBROTU ŚRODKÓW OBROTOWYCH — Biblioteka Finansów XIII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 20.

METODY OBLICZANIA OBRAĆALNOŚCI ŚRODKÓW PRZEDSIĘBIORSTW — W. I. Pieriesliagin — Biblioteka Finansów XIV — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 96.

KOMENTARZ DO JEDNOLITEGO PLANU KONT DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH NA R. 1951 — Biblioteka Rachunkowości —

tom I — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 304.

OBNIŻENIE KOSZTÓW BUDOWNICTWA — W. Burgnian — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XVII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 24.

DROGI SKRACANIA CYKLU PRODUKCYJNEGO — G. W. Tiepłow — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXVI — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 44.

KWESTIA METODOLOGII PROJEKTOWANIA NORM PROGRESYWNYCH W PRZEMYSŁE — L. Tomaszpolski — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXV — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 20.

ZAGADNIENIA PLANOWANIA W BUDOWNICTWIE — Z. A. Sajewicz i M. E. Szas — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXXII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 168.

NORMOWANIE I PLANOWANIE KOSZTÓW ODDZIAŁOWYCH — B. M. Lewin — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXXIII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 242.

WEWNĘTRZNO - ZAKŁADOWY ROZRACHUNEK GOSPODARCZY — E. G. Liberman, F. S. Demianiuk, Z. N. Neuman — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXX — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 100.

AMORTYZACJA I REMONT W PRZEMYSŁE ZSRR — L. M. Kantorowicz — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu XXIV — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 128.

KONTA OSOBOWE STACHANOWCÓW — W. Mnacaganowa, A. Sokołowski — Biblioteka Pracy VI — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 32.

MARKSIZM-LENINIZM A STATYSTYKA — Biblioteka Statystyki XV — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 104.

OPERATYWNE PLANOWANIE PRODUKCJI — Biblioteka Przemysłu — część I — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 288.

WYSTAWA W SKLEPIE USPOŁECZNIONYM — E. P. Ehrlich — Biblioteka handlu uspołecznionego XV — Polskie Wydawnictwo Go-

spodarcze — Warszawa 1951 r., str. 64 plus 15 ilustracji.

WYBRANE ZAGADNIENIA Z GOSPODARKI ZSRR — **Biblioteka Budownictwa Socjalizmu V** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 108.

HANDEL W PLANIE 6-LETNIM — **Praca Zbiorowa** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 100.

GOSPODARKA PLANOWA W PAŃSTWACH DEMOKRACJI LUDOWEJ — **H. Sukiennicki** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 170.

NAMIASKI SPOŻYWCZE — **W. Osica** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 70.

KSIĘGOWOŚĆ W RADZIECKICH GOSPODARSTWACH ROLNYCH — **I. M. Prokofiew** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 332.

CHŁODNICTWO W OBROcie I PRZETWÓRSTWIE JAJCZARSKIM — **Janusz Wagner** — Polskie Wy-

dawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 60.

ANALIZA BILANSU I SPRAWOZDAWCZOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH — **M. J. Bakanow** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 116.

STATYSTYKA BANKOWA ORAZ PODSTAWY TEORII OGÓLNEJ — **F. D. Liwzyc** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 512.

WALKA O DALSZY WZROST RENTOWNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW SOCJALISTYCZNYCH — **A. Birman** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 13.

PLAN PRZEMYSŁOWO-FINANSOWY INSTYTUCJI WYDAWNICZYCH — **W. W. Leman** — **Biblioteka wydawcy** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 184.

ORGANIZACJA I PLANOWANIE PRODUKCJI SZKŁA — **W. A. Gorskow** i **M. M. Zagoreczik** — Polskie

Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 400.

CHŁODNICTWO — **Stanisław Kowalczewski** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r., str. 34.

NĄBYWANIE I PRZEKAZYWANIE NIERUCHOMOŚCI DLA REALIZACJI NARODOWYCH PLANÓW GOSPODARCZYCH — **Ustawodawstwo Gospodarcze** — teksty, tom III — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r.

UMOWY PLANOWE — **Ustawodawstwo Gospodarcze** — teksty, tom IV. — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r.

PRZEPISY O WYNAŁAZKACH, WZORACH I ZNAKACH TOWAROWYCH — **Ustawodawstwo Gospodarcze** — teksty, tom V — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r.

PRZEPISY O LOKALACH I MIESZKANIACH — **Ustawodawstwo Gospodarcze** — teksty, tom VII — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Warszawa 1951 r.

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego czasopisma, że począwszy od miesiąca września br. urzędy pocztowe oraz listonosze więcej i mniej przyjmować będą wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze“.

Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 bl. 4 pok. 11, tel. 850-74. Godziny przyjęć 12 — 14.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ — Warszawa, ulica Srebrna 12, tel. 781-80.
Konto w PKO I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45,— zł; rocznie 90,— zł.

Cena numeru pojedynczego 7.50 zł.

Zamówiono 20.VII 1951 r., podpisano do druku 24.VIII 1951 r., druk ukończono 30.VIII 1951 r., nakład 12.000 egz., papier druk. sat. kl. V/A0/60 gr.

Zam. 1292. Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego“ w Warszawie. 2-B-38691.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE
„POLGOS“
WARSZAWA

POLECA: NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI Z DZIAŁU BIBLIOGRAFICZNEGO
„FINANSE“

AFANASJEW A. A. Prof.	tłum. Kałużny J. — Zasady sporządzania bilansu .	Zł 7.50
BATYRIEW W. M.	tłum. Krzyżanowska P. i Komarnicki J. — Planowa- nie kredytowe i kasowe	„ 20.20
RATYRIEW W. M. i SITNIN W. K.	— System finansowy i kredytowy ZSRR	„ 7.50
BŁANK C. J.	tłum. Gruchała St. — Organizacja gospodarki finan- i FALKOWICZ L. A. sowej przedsiębiorstwa handlowego	„ 4.80
DIACZKOW M. i KIPARYSOW W.	tłum. zbiorowe — Rachunkowość inwestycyjna	„ 33.—
ETCZIN G. A.	tłum. Ziemacki J. — Walka o zwiększenie częstotli- wości obrotu środków	„ 6.60
FIEDOSIEJEW K. A.	— Plan techniczno-finansowy przedsiębiorstwa prze- mysłowego. (Przekład i opracowanie: Główny Insty- tut Pracy)	„ 4.50
GALIMON L. S.	tłum. Snitko-Pleszko A. — Dochody stacji maszy- nowo-traktorowych	„ 9.60
KASIMOWSKI F.	tłum. Sławiński T. — System oszczędzania. Metoda socjalistycznego gospodarowania	„ 3.90
KAZARIN F. W.	tłum. Januszewska J. — Finansowanie i kredytowa- nie Powiatowego Związku Spożywczego	„ 18.75
KOPNIAJEW W. P.	tłum. Kossakowski M. S. — Jak usprawnić wykorzy- stanie środków obrotowych	„ 6.—
KORNIŁOW N.	tłum. Łukawer E. — Rozrachunek gospodarczy i system oszczędności w gospodarce radzieckiej	„ 1.90
LACHOWSKI G.	— Likwidacja dowodów rachunkowych w przedsię- biorstwie	„ 2.70
MICHAŁOWSKI T. L. i SZAŁOWSKI S.	— Obrót bezgotówkowy	„ 9.60
NIEDIELIN S. J.	tłum. Sukiennicki H. dr — Organizacja finansów w sowchozie	„ 9.—
PANIN A. W.	tłum. Marek B. — Finanse, rachunkowość i spra- i CHMIELEW N. N. wozdawczość w kołchozach	„ 7.20
PRACA ZBIOROWA	pod redakcją Kmiotka A. — Ujednolicone druki ra- chunkowe i finansowe. Cz. A—Opisy i cz. B—Wzory	„ 10.50
ROWIŃSKI N. N. Prof. dr. nauk ekonomicznych.	tłum. Lubowicki J. prof. — Budżet państwowy ZSRR	„ 36.—
SOWA K.	— Elementy techniki księgowości przebitkowej	„ 6.40
SZUBARTOWSKI Z. dr i WIŚNIEWSKI M. mgr	— Zbiór obliczeń podatku dochodowego i składek na SFO uczestników Funduszu A	„ 4.80
USOSKIN M. M.	tłum. Kroh Wł. — Kredyt krótkoterminowy w go- spodarce narodowej ZSRR	„ 6.—

Powyższe książki są do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki“